9261 f. 1-3

Bibl. Jag.

9go Czerwca w Niedzielę w przeczwrtek świętego Bożego Ciała =
O godzinie 11stej byłam na Mszy i Kazaniu w Kaplicy Sto Roche
Jakie dobrze urządzona Kaplica dla Wyznańców! Za Wchodzie widzimy
cały prawie Kościół napełniony ~~ale~~ najświetniejszą elegancyją Paryzkiey
Tam bogatych strojów, natchnych pięknych lub postarzałych damuych
twarzy — słychać muzykę świetną harmonijnego wnętrza Która jest
miły hymnem dziękczynienia modlitwie a nizeli pokory i skruchy
~~Przeniosłam się~~ Tam Ja duszą swoją, dla mojego, dla mnie bliskiej
bytności Zbawiciela za nadto jest się światowem sercu oddanemu — ołomny
otrzeźwić może Zapomnieć że jest w domu Bożym gdzie wszystkie
równi bo nas tego wymaga modlitwa — bo tu wszyscy ~~pokorne~~ damnie
grzesznicy! Opuść to mój biedny wędrowcze który przeszedł
siedem lat w cierpieniach — odwagi do przyjścia tego życia — idź na ten
tam się zatrzymasz gdzie ci jakieś skryte przeczucie powie: tu oczekuje
twojej Ojczyzny — tu pokornie odkupują przeszłość, a przez modlitwę
nie tracą nadziei w przyszłości — Tu serca tych wszystkich modły się
Za Was wszystkich, odbitych ostatnią krwią kropelą aby ~~ich~~ Ojczyzny
choć z daleka ujrzeć by ziemię obiecaną ukochaną ich Ojczyznę
a potem znów powrócić tam gdzie ich nie czeka gdzie ich nikt nie
rozumie; nikt nie pocieszy — i złożyć głowę na obcej ziemi z modlitwą
Bóg Krzyżem w sercu bo wiarą w przyszłość, bo przeszłość ostatnie
ciężkie życie ~~przeszło jest~~ ~~mało~~ ~~ostatnie~~ Zwróćcie odpowiedzi i rozpadą na
łonie tego który nie może być niesprawiedliwym. Skromna bez zbędnych
ozdób Kaplica otkan i ściany z odłamków skały — Chrystus na
Krzyżu z marmuru białego — prosta nie wielka Kaplica — obraz i
wszystko w Niej Świętej ~~wysłuchanej~~ cicho nabożnie odprawiono nie
z pompą, przez Polskiego Kapłana wszystko w Niedzielę i

Polskie Karaimy –

1. 2

1. Lipca 1843

Dziś ból głowy tak mało na zimnie z jakiś niepojętą radością wszystkie wzięte - może to myśl że za parę godzin w domu Boży na przyjęcie pokarmu wyniszczonego całego bólu wszystkie myśli przed tym który najlepiej pojmie i pocieszy bo bycie miłosierny, może to myśl rozniecenia na dzień cały. Samotność potrzebna dla każdego wojownika - wtenczas bowiem szczęśliwszy serca, widząc się nadbitą nauką, pracą, może na zabawie myśl uciech zabaw światowych, może go dalej doprowadzić, zaczyna po woli a zimna rozwagą porównywać dwa światy dwa życia dla których go Bóg stworzył, wolnej niedzy miłowaniem przyjęcia Zawiem do siebie - nierad spogląda się w nią cały myśl wszystkie żądze marzenia dla niej poświęci - ale zawiedziony w chęciach doznawszy cierpień które go zapełniały dla tych co szczęścia nakaja zapragnie cichy pokoju... ...tego te dary Boże rzeka wyjdzie daż bystro moje - sposoby które nam podał do ich osiągnienia są modlitwa wyrzeczenia się szczęścia i wiara że przeniesiemy Krzyż który jako próbę dał nam Bóg do dźwigania złożymy go u stóp Jego który a on wtenczas nieodrzuci swego dziecięcia A więc zamiast zapłaty nagrody szczęścia potrzeba dla wtornicha? gdyby tak było wola Boska abym cierpiał aby żył

Dziwna się dzieje na świecie – dziś biedni odmiencami od wszystkich
wedługo majętni, poszukiwani, otoczeni wszystkiemi przyjemnościami
życia mogąc mianem wybór robić pomiędzy sercami nas
podziwiającemi wszystko im wolno bo mają złoto – zapomniano
często o przeszłości, skoro się [illegible] cnotami – wtenczas i ja o niej
zapomnę – O moja matko moje biedne dziatky ciemnej i was nasyconej
nie mogę, ciemnej mam cierpieniem nie mogę ofiarować dla
was strawy, białej was od ssaczej matki od ciężkiej
krwawej pracy – Ciemnej? bo jeszcze nie odpoczywałam od trudów
przeszłości, bo jeszcze za mało zasiałam, [illegible] nie
uprawiałam ziemi jak bytam powinna – a przecież Bóg dał grunt dobry

powiemy – o dobrych owoc na pewno nie wiedzą
i na chleb zabraknie?... Niech się dzieje wola Boska – będę
pracował, będę z całą mocą duszy pospieszy do tego – nie chcę
tak jak dziś podobam się zadowolić – bo natenczas czy złoty domek
złotego snu, wreszcie prawy – sprawiedliwszej wieczności czy
w chwilach ~~wesołości~~ prawy przejścia w inny świat przyrod.
Oniatów którzyby tu dziwnie stworzyli i gdzie wszystko umiłu-
Oni złoto Krwawe szczęśliwy tam przymiarzy do ziemi – do
niego ziemia wszystkiem – ziemi to Bogiem ogniste Ubóstwo
Ciężko wedrowiec – uganiający się za nim nad przepaść
Sprowadzi – ziemiany – wlotny pałacujący jak ~~w~~ złoty
przebóstwo skarca – smutek wielkiej Dziewicy – Salazyny jak
Sadnieli cierpienia –

18 Lipca – Sobota. Błogo, świętem religijnem uczuciem dnia
ten zacząłem – żal serdeczny pokorę złożyłem Bogu w dniu
a słyszę słowa pociechy, rady współczucia – szanownego
Kapłana uczułem całą siłę religii która jedynie może
tak wielkie święte wzruszenia wzniecić – Biedne
chwiejne ziemi pomodlić zbliżyć się do siebie czemuż nie zawsze
piękniej leż drogi którą wskazałeś dzieciom swoim? dla czego
świętość była pewna na dla umie pomawiać? czyż nie dość
myśle czyż nie dość cierpień na tej ziemi aby wpaść Bożkiem
swoim obiechanem objawieniom wiary? dla czego Panie damy
nie dasz której ciasno w doczesnem więzieniu nie dałeś
ich skrzydeł aby mogły się ku Tobie twój Majestat wyśpiewać
mogły? dla czego pobożne uczucia wrażenia wskazują nasze
dziecinnym płochym marzeniom o wielkości w życiu dlaczego
dziecinnych o tych ogniach szczęścia których na chwilę zabawimy
oczy nikną nie zostawiwszy śladów pracy, zabiegów ludzkich
które im tę wartość chwilową nadali –

Teraz wieczór cicho smutno – i niebo z smutne czasem kiedy
zabłysnie rozświeci go na chwilę tak ludziom nadzieja
marzenie o szczęściu – w około cisza drzewa tylko szeleszczą
suszą kołyszą bo leciutki bo słabe za grube – z daleka
głuche [illegible] jakby bazgum bałwanów morskich – dziki zwiat wiatrów
[illegible] odgłos [illegible] bijącego przyjęty wiatrem z mieszkańców
[illegible], migającej świateł: to miasto to Paryż

~~I dotychczas tylko~~ Ojciec dobrze mi znany i Wtenczas przy
pomnę sobie jak jednem zdaniem w tem chaosie ~~w~~ pomieszany
z milionem ludzi gdzie każdy ma prawo bronić swoich praw
cieła a ja sama bez oręża, bez geniuszu i z duszą która
czuje całą swoją nicość przed ludźmi, a nicość przed Bogiem.
Dziwny smutny los – bez jakiej ~~słow~~ tony mnie dochodzą.
Jest to dobrze mi znany śpiew anioły jakby odpowiedź
na myśli są to słowa pacierza

miałaś być to być przepowiednia mojej przyszłości, głos proroczy
który duszy stracjonej, wołającej, takiej spowiedzi wstrząsnął?
Niech się dzieje Twoja wola Panie! ciężko bardzo wyjmiście ale
podnoszę przytrzymę się Ciebie Boże mego zbawienia ~~ale~~ ale
walki cierpienia dla niego mu dałaś odbrzymią siłę
myśli który świat wstrząsnął podnoszę przegrane wspo-
mnień? dla czego pozwoliłeś mu przeczuć swoją wielkość
aby później jak proch nędzny zamienić go w zgniliznę
Zatrzeć wszystkie ślady jego myśli mieć być na tej ziemi?
Wtenczas ~~spojrzawszy na niebo~~ podnoszę dumne głowę ~~aby~~
~~spojrzę~~ ~~w jasne gwiazdy~~ i śmiem ja nędzna rachować od Ciebie
żadne Ale i wtenczas jeżeli ujęcia miłosiernym bo zostawcy Ojcze
słowa który jasnem słowem wywiesił ~~słowy~~ Swoje, wróciwszy na

niebo wiarne świadectwo prawności i duszą całą śpiewam hymn
pokory i pomnę O Panie gdyby też tylko w nagrodę życia
zamienił ustronika Twojego w jedną takich gwiazd
które są blisko Ciebie i wiecznie na Ciebie patrzą mogą
które przyświecać będą pozostałym ludzkości, dążeniom
do wiary religijnej pragnieniu złego wtenczas jasne światło
ciepło i błogosławieństwo woli Twojej —

O moja poczciwa matko modl się za siebie i za nas
że biedne twoje dzieci, bo by przez twoje wstawienie
życie jeden uniesczęsna w liczbie wybranych — Ciebie
Bóg wysłucha i nasze powrócili się kiedyś wszystkim
wszystkim złączeni u tronu jego wiecznie razem, chwały
mu śpiewać będziemy —

24 Lipca 1843. Ah Kitty Du jesteś zupełnie zniechęcona do pracy
Stabe nędzne z mnie stworzenie nie mam odwagi, siły charakteru.
Widzę że nic nie umiem, co chwila spotykam równe mi talenta
a wyższe, wymowę wiarę w siebie... Dziwię się że nie wstrzymam
ich bujnego Thalberga Döhlera — powiadają że Kessnera
Chopin jest do tej miary barbarzyńcy co i ci mieli za
rzecz do pianistów — przekonania wewnętrznego nie mówię
zwierzeń — a tu trzeba chleba! Nigdy nie byłem próżny — zawsze
a przynajmniej od czasu kiedy zacząłem krytykować się moralnie
zakładałem wartość człowieka — na wewnętrznych przymiotach
serca na wykształceniu umysłu, na piękności pisywania
wrażałam tylko w obliczu duszy myśli która blasku nie
wydobywszy wyraz daje twarzy, pomarszczonym — stercz

znalazłszy się tutaj samą bez protekcyi bez gruntu bez pieniędzy które ~~ta~~ wszystko znaczy prawie na świecie nieraz nazwałam dla tego swoich Opatrzności chociaż jednym z tych darów nie obdarzyła kiedy nie raz tak szczodrze wszystkie razem jednej osobie potargi dowrodli — bóg dla tego żałuje abym na złe użyć miała piękności ciała, ale to nie takie pomoc — jak powiadają najlepszy paszport w świat — trzeba całej mocy duszy aby się bedąc zostać ~~samą~~ sobą samą aby nie chcieć naśladować innych aby nie zazdrościć drugim — Podobać się w salonie jest nie niepodobna — bo znalazłszy się pomiędzy zupełnie nieznanym mi światem stanęłam nie w ustach straży przyboczney, nie charakteru, na pytań mi się za nowi że stoi ~~to~~ patrzą na mnie jak na niezrozumiałą która ich na chwilę zabawi a potem o niej zapomną nie warta wspomnienia —

Im bliżej siebie się przypatrujemy tem pomniejszamy jak zmyślony ten kto ~~ty~~ może żyć cicho w ukryciu w gronie zgodnej poczciwej familij, kilka przyjaciół ~~cat~~ znajdzie zawsze w spełnieniu dobrych uczynków kontentacyi się moralnem uczuciem — fałszywy świat w oczy pośmiech stroni gniewne — potem spiskuje, obmawia szyderstwo rzuca tym który cieszy się pomiędzy ludźmi — Kilka dni temu miałam tego przykład Pani Wy. dla której mam prawdziwy szacunek szczerą przychylność, nieraz będąc w Warszawie kilka chwil mi poświęciła, zawsze życzliwemu nie odmawiał mi przyjaznych rad, zachęty do pracy — w zdaniach jego przebija głęboka prawość — oburzenie dla fałszu, dla ludzi nie mających

prawych zasad — miłość ojczyzny głęboko za korzenione; sąd o ludziach pewny bez uniesienia ale sprawiedliwy — bez żółci ale surowy niezgięty — to do umysłu jeśli nie posiada erudycji która mi się w innych ludziach spotkała zdarzyło, [illegible] nie jest obcy z tej literatury wszystko co narodowe ojczyste jest mu znane drogie kiedy to we wszystkich wypadkach historyi długo ramowe. P. Hoffmann powiada że mamy tą rzecz jedną zdanie, że w prawie i on ma wiele pozycji chociaż przesady uniesienia mistrzowskiego, chociaż chce się przejść rozsądkiem, chociaż rozsądku pozwoli opisywać w dużej ilości — ma szczególne upodobanie a raczej miłość słuszną do M. — gniewa się że on był w mnie „ Jest to człowiek bez żadnej który najpiękniejsze dary Boskie rozsądek odbiera z który wmawiają, że nie ma podstawy jako jest Religija, mają[illegible] wyznawcy — nie ma kocha .... Wszystkie on ma wielkie piękne które jest dobrym, Polakiem Kocha nad wszystko ojczyznę. — O Pani czyż nam to bierzesz za zadługo czyż miłość ta nie bierze Polaki z życiem jak [illegible] on ją z piersia matki z mlekiem wysysa — a ci tutaj innych których ta Pani widzisz tułacze którzy porzucili wszystko Znoszą w cierpieniu biedę chorobę, nie mszczą się na bezwrażliwie dają im brudne zdania, fałszywe zasady — za mnogim czynią nie [illegible] naśladują zachwalać jak M. to stanowi wielkość człowieka co jest podstawą [illegible] prawdy — nie wypędzają [illegible] zwyczajów — czyż to [illegible] nie są tak samo obrzeni Polakami; ale zarazem i [illegible] katolikami [illegible] czyż dla tego się nie mają wymowy uskarżaniem umysłu M. w oczach Pani [illegible] wartości mogą być [illegible]?

6 Sierpnia 1893 we wtorek. Dzień przemienienia Pańskiego: pamiętny
to odznaczony modlitwą, łzami, prośbą o przemianę w umartwieniu za-
szym życiu – Przeszłego roku – od trzech lat nawet, łaska była
na Odpuście w Bystrzanie – słyszałam spowiedź, serdecznie, pieśni
tudzież naszych pamiętnych chłopców – modliłam się [illegible] w dzień
dzisiejszy od matki odebrali pozwolenie w potrzebie – przed Cudownym
Obrazem Chrystusa – nie było złota, marmurów, mistyki ołta-
rzy ani [illegible] – ale były serca polskie które wszystkie cierpienia
niedoli grzechy przeszłości ofiarowały Bogu [illegible] aby się zmieniły
w szczęście przyszłości —— Takie odniesienie dzisiejszego dnia
ten dzięgiem: które ja jedno wiedziałam jako tajemnicę Boską
dawniej obchodziło: – a dzisiaj jeśli nie Polacy pamiętają się
modlić, rozumieć przemienienia Pańskiego ...
Dziś miałam kazanie w kaplicy Sióstr Boskich, siadł [illegible] –
Trudno mi słów znaleźć aby choć w części oddać wrażenie
które odebrałam: słyszeć jeszcze głos jego pozostały:

„Chrystus spojrzał na Jerozolimę i zapłakał nad nią:
„Czyż mógł Zbawiciel dać większy dowód miłości dla ludzi
jak dając im Ty dzień — O Polsko! narodzie mój! tobie
wiedzy Bóg dał wszystko co dla tych pragnął mieć
Wybrał Cię na naród Katolicki — z narodów Słowiańskich
byś pierwsza uświęcona zostałaś zasadami wiary świętej
byłaś potężną, wielką — gromiłaś nieprzyjaciół Boga
do Boga polecałaś a Cię Boga Rodzicy była Królową! — ale
grzechy twoje wstrzymały rękę Boską Która Cię była dary
obsypała — Bóg Twój opuścił Cię przez zemstę Wybranych
tak jak Jerozolimę opuszczał Chrystus — ale — z pięknej
ziemi zabrzmiała wzgardliwie nieprzyjaciół głosem jego — krwią
zgniłoną pod jarzmem tych Królestw niegdyś władała
Dzieci twoje błądzą się po świecie, pomiatane przez
obcych — niezgodni pomiędzy sobą — O narodzie, mój Bóg Ci
dał wszystko słuchać Cię jak dzieci wybrane, a ty na
takową wdzięczność się wystawiałeś! — Czemuż też Zbawicielu!
płacz nad dobą gorzkimi łzami zalewasz
~~Polsko Polsko tak jak ojczyznę moi ludzie pokrzywdzą~~
~~miłującego Boga zaniedbywszy~~

Ja wtenczas cicho w duszy modliłam się gorąco — błagałam
Go o przebaczenie naszych grzechów i obiecywałam cierpieć
które dozwoli na pokrzepienie ~~swoich~~ polskiej — aby
przemienił zamiar pokarania — miłej niewinności mojej

i [illegible] u nas naszą [illegible] matkę obejrzyjmy.
Jak dziecię co [illegible] się [illegible] za [illegible] odmienia
na [illegible] bez granic [illegible] bez [illegible] i [illegible]
o wejść tu [illegible] do [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Dziwny świat. Dziwni ludzie. Szczyty bolesne przejścia z tak wielu uroczystych wrażeń. Do ziemskich kwestii obniżam [illegible] Złości... Szczęśliwy kto umie zawsze się opanować - w ustroniu jak najdalej od ludzi - milczenie i powściągliwość - zdaje się to nie podobieństwo do prawdy - [illegible] świata ludzi, uczuć, myśli. Co wchodzi w serca ludzi z sercem szczerem, prostem - za dziecinne - ileż jest utrapienia i trwogi - nikczemności na ludzi... Gdzieniegdzie w tak wielkiej gromadzie trzeźwych umysłów, [illegible], widzę jak uczystego wzniesienia [illegible] i do wybranych tylko dusza przemówi - i to jeszcze nieufność [illegible] muszą wielkiej wagi na ustach które z głębi serca się wydzierają - Katarzyna często mnie [illegible] postępowanie od czasu pobytu w Paryżu - niepojęcia nie mogąc znaleźć by nie mógł - a dobry niby przyjaciel nie przestaje robić mi wrogów. Powiadają że mam skłonność do [illegible] - mój Boże jeszcze tej [illegible] nie przypuszczam - w cichości myśli aby [illegible] prawo nie do wyniesienia - [illegible] [illegible] się mnie zajęczarni [illegible]. Wiecie domyśly się [illegible] [illegible] przyczyny [illegible]... [illegible] [illegible] [illegible]

Tęsknoty z litości – Drogie współczucie – przyjaźń – Letalność
Dzięki wszystkim – ja tylko Boga o litość i pokorę błagam
bo on wielki, sprawiedliwy!

Niepotrzebnie się martwię – Trzeba przemienić [illegible] jest to jedyny
stopień do pokonania wszystkich innych naczyniości – słyszę
głuchym przebaczenie – spokojne wzgardę – niezgrzeszywszy współczucie
i ironię – bogactwo ostatniej duszy – [illegible] wielkości
ból co mam dla świata – Dla kogoż mieć żołtasa to co słabszy
serdeczne uczucie [illegible] – Dla kogoż nie [illegible] miłości – przyjaźń
– Litości dla Boga mojej pokornej Matki – Dla bliźniego –
jaśń – to Matkę Boską. Boże mnie od ciężkiej miłości – Matko
ratuj ze pokusy – ale prawdę, o prawdę Twoją – serce modlitwy
obiecuję poprawę i łzy mnie nie odbiorą –
Wiarę boże dziś – Myślami znów w tamtych samych... Matko – uczynki
miłości – równości jako ona nas wzajemnie – zaufanie Boże – przepyszne
widoki na okolicę – świątki Matejki w pełni wszystko to wielkie
współczucie bliźnich – i współczucie sobie Boże bez w latach
dziecięcych – jakaś zmiana! jakaś zawsze niepewność! przeszłość twarz
przybyła lat pięć przeobraziła serce – [illegible] życie mi się zdaje wyjęte
z [illegible] [illegible] [illegible]

...ch przyjemnych uczuć abym spracowany Miłkowskiego - jak sobie wyznaczam za to spotkanie siedzę a uczę biedną spracowaną matkę która wszystko dobrze Ewangelię abym nie oddała bez radości bez interesu ona biedaczka za wszystko w pracy ciężkiej - która pisarzy aby mogła przyjęcia Pana do nieczystego - potem i aby przyjęła pobrała ... O Boże Wszechmocny! Tyś mi ją dał Zachowaj ją - ja wiem w skutek modlitwy która codziennie i to gorący wzrok pociechy - O co tylko proszę będzie moją w Imię uczyni da nam" - Prawda niezmylna obietnica nie mogę Dziś pisma minęło lat od niej nie nazwała nie słuchy ich ale błogosławi i słucha - to pocieszam bo matka ...

Nie [illegible] pracować trzeba ... ale co ja biorę za pieniądze [illegible] bo [illegible] [illegible] - trzeba to wszystko [illegible] aby odpędzić tego niezgodnego - zawsze [illegible] sposobem do [illegible] [illegible] i Pana na jaką godzinę przyjść do siebie.

Wracając jednak do Nowa Elizejskie - gdzie miałam [illegible] z P. Bohomolcem [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible]

15 Sierpnia – Ktoś dziś wspomniany – od lat czterech byłam tam na wsi, zdaleka od matki, familij – ale przynajmniej będąc od nich niedaleko – mogłam się na 24 godzin w nich być mogła zobaczyć, słuchać o nich – teraz sama wśród obcych daleko... Tobie serce... Nie dobrze się miewałam – flux, gorąco – rozrywanie uczyło zgrawiało – Chociaż pomimo, usiłowań nie mogłam – chorą na Villefranche wzięłam potrzeby duszy od ciała – ciało cierpi, dusza – cieszyć się nie może – Kiedy dusza boli. Kiedy cierpienia moralne jakiegoś śladu na całe cierpienie to gorączkowania – Biedni ludzie – Kiedy rozumiemy o dobrze tej niewymownej chwilowej skarpy, do której jednostki były wartości ludzkie przywiązują, często daremniejsze dla niej od Boga – obowiązki.... Ale długo cierpię wyrzucam a czas jeden i ujęcie jeden w Nowej Wiosennej Ulicy P. Kolf. Villefranche pisze osób zwiedzałam to miejsce gdzie pierwszy raz przeze mnie z tak strasznej bolesnej [illegible] się zdarzył wypadek. Przejeżdżałam koło Kaplicy wystawionej na miejscu – gdzie dziś Bolesna Matka Boska Pana Jezusa ze bł. życia bólu męczarni – w które na chwilę przybliżone – przyjaciół śmierć bliskich bezsilność – dziecko duszenia – wiatr pobiec – i zniknięcie bez śladu, bez wspomnienia – O ale – biada bytnaby nam wszystkim Żebyśmy tak myśleli ... jest wyższe – wola – która rozrządza nami – która cierpieć wierzyć i spodziewać się pomoc – Wchodzę pierwsze do apartamentu które zajmowałam dla P. Odstawiły sypialnia, meble obuwie – bez żadnych ozdób – obrazów Villa – zwykłe niższego gatunku – dla mnie zatą ozdobę – Wyposażyłam nareszcie bo to prędko przestałam – W tamtą wchodzi się do przedpokoju Króla i do jego cabinet de travail – Wszędzie i we wszystkim widzi się mnóstwo dwóch otoczonej cnoty czy wody wiarą [illegible] Chevalier Króla – Mnóstwo obrazów zdobi ściany – Kiedyś innemu raz [illegible] zajął Pałac Królewski. Kiedy skarb [illegible] Elektorów

p. H. Veneta. Trzy to kolory wedle wyparcia bolidu, rzeczy grozy
chrześcijańskiej, prowincjonalna - postrzeżeniem dla dla Cyganerii: obrazuje cały
siły talentu mistrza który [illegible] wyraz potrafił oddać - Pierwsza sala
mniej więcej ta sama znajomości mniej podobne do obrazów - Który
tu być dokładniej - Pierwszy pokój dosć milki gdzie biblioteka
jest pokój sypialny - pięknie tanio, bardzo prawie kolorowe - meble pełne
Kolorowego obicia - wszędzie mało obrazów - nie wolny - posągów ani
słada - Najwięcej czynności pokoje Królowej - portrety wszystkich
dzieci stanowią ozdobę pokoju tej sypialnego - do malowane w kwiaty
rolnie - mogą sobie wystawić te małego miniaturek portretów
wyobrażających tę familię Szwajcarską - Jeżeli mi się serce gotuje
na portret K. Bo: er jest - przeliczny wyraz całej życia kadzie
zwłok w jednej chwili zatrzymał boleść serce biednej matki fa mil-
Książę Albert i Królowa Angielska [illegible] Maria oczy wszystkich
Co za prześliczny obrazek ile szczęścia wyraża w twarzy - wszy
wszystkie kobiety zazdrościć go Królowej - Ona wygląda raczej
na młodą panienkę która niedawno opuściła pensję Cała
ramiona tłuste dobre, jak na Królową władającą tak pięknym
narodem - Wiele dobroci i dowcipu w twarzy - Salon do jadalni
jest zajmujący, są obrazki i wszystkie kiedy o córce matki p.
Adelaidy - portretach Winterhalter i zabawki i Pr. Pruski i znalezione
cieszka - znalazł tu się Obraz życia rodzinnego, tu zdaje się że
pomnieć panienki o wielkości o sinicie o Szwajcarze trzeba
jest tu tylko rodzice dzieci wszystkie które zaręczyli się mogą
być razem - Najważniejsza odebrała salonu jest fajerka
marmurowa pod kominkiem - Otwarcie się odnosi niemożna
Dawrama była przez Papieża Jerzego do Malmaisons, z tam
przez Księcia Joinville do Neuilly Dwa obrazy Zyffer

Dzieci zamyślone i Robájnik ~~[illegible]~~ godne uwagi. Ciągle szukałam oczami jednego najmilszego i zrównoważonia nie było. Darowne. Skusiłam zachwycona pod ramnym Grene Djerem Vernete – Boż ze wyraz twarzy jakem całowała całości Dzieci na obrazie, zdało Chrystus przyjście Kalkier ran widzi które on zamyka opatrzyna . . . ~~[illegible]~~ byłe chwile w której chciałam przyklęknąć aby nie dopomódz. Dziecko widzę że cierpi ~~[illegible]~~ Mesdames passez dans l'autre chambre zawołał nasz Cicerone odkłaniam się i z żalem odchodzę Zegnałam się jak z dawnymi znajomymi z którymi się zobaczemy po długim niewidzeniu aby się znów powitać może na zawsze. Zapewne jest bardzo wiele obrazów godnych widzenia – ciekawa się jestem bardzo pendzo poznać Kalkier piękny ~~[illegible]~~ Giraudin – C'est le cabinet de toilette de la Reine – byłam pewna że zobaczę jakiś przepych kwiatów srebrnych lub złotych wazy odobry Chińskie – jakem dziwiła ~~[illegible]~~ zwierciadły i zobaczyć cygarowy stłumiony mahoniowy łóżko bez żadnych ozdób i na wielkie pożałowanie na ścianie wiszą litografie nagrody jej Dzieci które ~~[illegible]~~ jako Uczniowie odebrali – Piękna myśl ta ozdoby matki z pracowitej ręki córki, jej dzieci – Wychodzę z tego do Kaplicy jako na Królewskie za wiele ozdób mamo i ubogo. Klęknę bardzo wielki klinko pod wiele ciągnie się nad ołtarzem – Gdzie w tej kaplicy jest grobu Diany de Poitiers

. . . .

Wróciwszy z Neuilly Karoly wyprowadzał na gr wapniowej bajdo – Dzieci mnie powitały P. Zof. ze Królewa – po śniadaniu z Neuilly Die Kle zwiedzaj. powróciła po Dziecny – Kochanie tabuyem wnie bez wiadom wydziu przed ocenią – " Zapomniałam wiadomość że się nam dzisiaj o rozpoczęciu kwiatu, i wielki czy sprawiedliwość swoimy kwiatu pojechał

ich wizerunki jako też wszystkich znakomitych ludzi którzemi się
Polaka szczycita - muzeum Mart[?] ciągnące się pamiątki po ostatnich
naszych Polakach - stan dzieła Polskie - wszystko się to znajduje
[illegible]
[illegible] jest nadzieja ai skarb ten coraz powiększać się będzie
24 Bytam w Tuilerias - wiciskałam wchodzić do sali w której od dwóch
była obstalowana była wszystkam - bytam w tych miejscach gdzie był samia
Sekta była wtajemniczeni błtajemnych, szczegółów - ogrodników - gdzie się przyjmuje
była generalitet [illegible] zwrot [illegible] wszystkich, gdzie wchodzić
jak w najbiedniejszej chacie zakończyła wszystko [illegible], wiszenie
i gdzie jeszcze miała przemiany wszystkie które świat zachwyca lub
[illegible] się biorą, - Szkoda że sala piękna obstrzeliwiony [illegible] polskie -
przeszedłszy się do sali której bogate chciała [illegible] w pa-
miści jako pamiątkam miejsca gdzie to tata wtedy spędzała.
Majzna Wiewiórka

Sala Króla Filipa gdzie stoi [illegible] Króla polskiego z obstalowania 2)
srebra alana trzy miejsca [illegible] w której stoły [illegible] obstalowania
[illegible] przez miasto Paryż Napoleonowi w r. 1806.
Wszystko to [illegible] srebro i złoto co ma materyalną wartość
Filipka najwięcej lubi i jak najchętniej [illegible] gości - [illegible]
[illegible] [illegible] Wandrowska w miniaturze [illegible] [illegible]
przez Broneta, wszystko jak najwierniej jak [illegible] natret
Ceran podłogi - Sala biała - Kapelana gdzie zwykle Król przy-
muzyce i gdzie tańczy Sala tronowa [illegible]

wyhite — mnóstwo Mandelaborder świeczek — przyczyniane dwa pęczki
z Obrazami wielkości z Oświetl de roche — i pięknie malowane przez
Hanowego Migrard — wieczór kiedy oświetlona musi być Marmury
Wisty i Sprawiają — Dla odpędzenia czarów dla przyjemnienia Widza
wielkości Mury Cudowne drzeją pomyślić że tu jest to Obraz
Malowane, otoczone mocarz po na ścian siedzi jest Tomice. Jak
wstępny Zwiedzamy — przejście Kilka wieczór a może 12 Salonów tej
samej wielkości nie będzie — Sala Marszałkowa pyszna wszystkie
ma przed pędzla znakomitych artystów ręce na około sali —
Po około galerya — to to musiało być na Balzac Asantow!
Sala wielkiej znakomity obraz Vernet — Wawra — Sama Kiedy
Zwiedzają się pewnie w stępni otoczony [illegible] Delaroche, Ary
Scheffers, Pizellieny pejzaże p. Calame — Wiozą Henryka 4go do Paryża
przez bar. Gérard — W salonie samotnie pięknie otoczeni a Rosseau
Florentczyk — Kiwiaby i obrazy za Wszystkie podobieństwem do natury
— Tamtąd przeszliśmy do Galerej Diany z Statuj wielkich na Sztukarskich
płac do Carousel — Nie jestem zadowolnione to wieczór dzisiejszy
pokoi Królewskich a ten przedtem zwiedzaliśmy aby mieć obszerniejsze
i pewniejsze wrażenie —
/ Wtorek 1843 Piątek — Jak wszystko jest i ten dzień minęło we troje
przepędziłam ; Boże ! jakie wielkie Twoje miłosierdzie. Wczoraj kiedy byłam
nad brzegiem przepaści byś mi podał miłosierną rękę — jeżeli nie
otrzymam łaski widzę wtenczas mniej bolesnej matki, jeżeli dobrzyna
moja Ludwiny dziecko wroczy zdrowie mnie — o Panie [illegible] Twojej Łaski to
winnam — [illegible] by jedno widzieć moją nędzę — Tyś się zmiłował
by pozwolić mnie pisać nadzieję spodziewać się przebaczenia — i jakże
spotkam Cię zawsze przed Sobą : wstając Łaski przebaczenia — i
wytrwałości na przyszłość dodaj nam Boże ! — Cieszę przyjaciółkę

nie chciał gdyż mu się zdaje że nie ma nadziemnie niezrozumiałości – że mu Bóg wszystko odjął a innych tak hojnie udarował – Nieraz zadrożny... powiadam że mu sprawiedliwy Pan który daje wszystkim jednę darzy niezmierzoną, jednej w samym szczęściu udarował – drugiej chorą duszę ugiąć upaść pod cierpieniem – Ale pozwij przychodzi chwile zastanowienia – wtedy mu wtenczas myśli – robię nadzieni uwagi i przyszło do wtenczas chwile zgasnęła się że był w błędzie a dlatego klątwę chwil pozwij to samo popełnić.. Zadrożny katolicka wielkiemu miłosierdziu, artyście Bożej geniuszu skarby posłuszeństwu – chrześcijaninu nie spotykają, silnej wiary, pogardę dla niewiary dziwnie od tego krzyżaka którego słowa wstrząsnęły mną dużo zadrożny czasem jest się zajmę błyskotliwą jakąś – ale do głębszej uczuciowej duszy profesjonalnej nie nie ma wstępu bogactwa zadrożny. Jej uczuciowości boga. słyszy które jest otoczony.. i pomimo wiele na uczyniło – jego modlitwa brat siostra – idą za nędzy – jego modlitwy pomimy były hymnem dziękczynienia bo on pomimo cierpień bardzo był przykładem mocy Bożej i dobrym pobożnym świątobliwym.. a ja – która często modlę się nie mogę jakoś pozwolić – że upadniesz wszystko w kochaniu co Bóg przykazał kochać – abym szukał Boga – abym im dopomógł – a mam przyjście chwile. że szczególna trzeba mi będzie powrócić do nich i przekazać ich: pomimo ich ciężkie znów przyjaciołom ci charakterze dziwny niezwykły zawsze przyjaciołom ci znów biedę bo nie ustałam dużo Zadrożny aby się chłopca dla siebie zrobić – Wzięcia o sprawę nie się kocha – czasem słyszę w głębi duszy głos który woła: Kobieto czy tak silnie wkochałaś ziemię że tylko do ziemskiego szczęścia stworzonej szukasz – czy wreszcie tutaj ziemny niezapomniany wszystko i nie spotkasz się? a gdybyś ciągle spotykała trudności świata, gdybyś dziwnie niezrozumiała wśród przykrości. Ludzi pomimo wszystkiego

przekonania o ludzkiej, ~~o~~ pomimo pracy ~~o~~ czy ~~o~~ czystszy żyć by i tłumi ciągle, wiecznie, chlebem siewcy - powszednim - łazarz
Mocarz się wiecznie poradzić bogaczowi, a - wszystko na wieczność
czy ~~o~~ nie chciałby otrzymać nagrody Łazarza? Zadrościć ludzkim
wiatach się na niesprawiedliwość podziału - czy więc jakimś sprzeczeniem wielkiej artystka ten mocarz dowiódł do tego pewnego stojącego
postanowienia ~~o~~ on nie responsował wartości - postępu - wielkiej
podziemnych mas - ~~o~~ dał się pracy. Która mu się zamknęła w pięć
piersi - powietrze - długo nie oddychał - i zapragnął istnieć ~~o~~ ~~o~~
~~o~~ ~~o~~ ~~o~~

Gdyby nie taka bratka i ja rownież bym bardzo niezręczny i wiejski... a przecież i ona duże ma dary umysłu serca —
Postanawiam wszystkie upokorzenia ponieść bez skargi i uniżenia się jako dziecko ludzi ale jako przechadzam z wojny mali — Zapewniam obowiązków obowiązków jako Stanisławka jako córka Zostaw powinność być gdyby mogła — wiele zniesienia — sumienia a czego otrzymam skutki: pomagania — dachu i nagrody w przyszłości. Ręka pewnie miecze miłości Bożej a ludzi — — nieszczęścia pobudzą powołanie przechodzi a życia Stanisławskiego dopiero do ziarnowania — Cokolwiek mi się stanie nie powinnam narzekać, bo gdyby zajrzeć można w głąb serc ludzkich jakie mało szczęścia wszystkich, a jak wiele nieszczęśliwych odemnie — tak moje pokrzepienie i pocieszenie. Chrystus: i nie będę Ojcem i ku niej względem miłego
Jestem stałem. serdecznem, bliskopłynie o Matce i o wszystkich pamiętaj Boży nam dopomoże — Twój —
5go Września — Zostałam jeszcze dziś bytam w kościele Krakowie od początku tego Roku zostałem wdzięczność... jakie mocno serce mi bije pełnione wszystkie postały moje życzenia — modlenie się na grobie Napoleona — Ta kiedy myślący człowiek nie może żyć bez zastanowienia się co pomiędzy jakie dani dla przyszłego ku Dniu Sobotnemu Kilku rozmaitych myśli — zadowolnych wiadomości, uwag

16 Kwietnia 1843 Sobota 11te trimestr – W kilku godzin mogę się cieszyć, pomimo jak zwykle – w sercu tylko mam bowiem nowe boleści nowe łzy... Zapewne, ciekawych potrzebuje tłumaczyć motywów – one wszystkie z tobą tego świata – ale cóż jest to obszerne życie który powinniśmy znaleźć grzechy nawet śmiesznie – jakie wielkie powody muszą być rozumowi – wreszcie ciężar – jakiej niebiańskiej Nieby go się tak drogo kosztuje – dobrze pytasz! Wiej chcieli zmartwychwstać – czuję tylko że mam serce i głowę – bo to dwoje się całe życie zebrało – świadomość musi się tak zakończyć – W mojej Bóg – na cóż ja żyję? w tak młodych latach tyle już wycierpiałam! Biedna moja matka – nasycę się nią – a szczęście nie nie przed nim by zapłakała Wtedy ja pocieszyć Tatusia – Rozpaczy biorąc wszystko do siebie Ciężki nie mówiąc powrócić przeszłości – odbiegły moje młode lata przyjaciół wiek bajeczny – miłego stanu – przyszłej świadomości nie nie zastanawiamy stanu ani tych myśli wzniosłych religijnych.

ani Krzyża rozpaczy ani tej boleści – a dźwięk bólu – znów
słabo daleko – przyjaciela mnie gardzi ziemi tej bólu i za bólu
chwil znajdę inne uczucia które nie zastąpią przeszłości –
O, mimo że bytność [illegible] matki po stracie dziecka jest wiecznością
matki na ziemi czuję bólem – bo inne uczucia zawsze pomnożą
wielkie strachające nieszczęścia – Jakie niezdrowe serce które
przyjmuje tego uczucia i jakie często złożoni nasze [illegible] ich uczucia
śpiewacza nie [illegible] mi nawet, nie widziała się [illegible] myśli
się przeciwko aby umrzeć nie zasnąć – oraz tak cały ciężar cierpienia
przyjąć na siebie ani ulżyć go. Tej współczucia – współbycia [illegible]
Wyobrażam sobie tej samotności – tam przynajmniej miała uczucia przed
współczuciem samotnym – teraz sama samotna nieszczęśliwa – o nas bez
Przychodzi mi myśl pomnożenia wszystkiego – wyrzeczenia się wszystkiego
nadziei w przyszłości i powtórzenia [illegible] wielkiego dawnego
cierpienia [illegible] biedy – upokorzeń – aby bytność wszystko z nią
dzielić... dziś nie mam siły do niczego – nie mogę się uwolnić
[illegible] myśl – a nie pomimo mam władzę się nad sobą – ale nad uczuciem
[illegible] jakiś ułomność natura ludzka, jakiej nadludzkiej
siły do pokonywania złych myśli [illegible] przyczyn w chwilach tej
wiecznej wrodzonych religijnych – w chwilach boleści – [illegible] wszystko
[illegible] mam pewności – ulży mi na serce jak dziś wyspowiadam.
Dziś nawet dziwnego uczucia doznałam [illegible] się z bytności W.
czyli więc pomimo przyzwyczajenia pomimo [illegible] przyzwyczajonej
miłości wiecznej [illegible] absolutnego serca nigdy nie zmieniającego
charakteru – Jakiś imaginacyjne upiększenia mam wszystko – w
innych kolorach wyobrażam – nierzeczywistość obudzi z tego marzenia –
Obudzi cała moc złudzenia –, uświadomię się z pragnień i
uczuciowej [illegible] dziecięcia –

1/14 Września w Niedzielę rano. Wczoraj [illegible] o Ukochanej Damie myślałam, razem byliśmy w Kościele. Nie można wyrazić dziękczynienia Bogu za tą radość wzajemnego bycia ze sobą. Ja poznałam, że nie umię to wszystko wyrazić.

Dziś rano żegnałam miejsce dawniejszego odbywania [illegible] gdzie przeżyłam tyle miłych [illegible] wrażeń. Żegnałam się z Bratem przyjacielem, płakałam. W tem dniu skończyły się dla mnie [illegible] od Barskiego dawnego życia. Nie byłam tak [illegible] wzruszona. Przeczucia? Moje przeczucia [illegible] Ukochana Osoba [illegible] jestem bezradną i prosić Cię nie mogę. I by Ktoś Inny [illegible] na całe życie dany. Niech [illegible] płakać przed Tobą, który tylko Siłą i Życiem obdarzasz. Nie mam siły [illegible] Zadowolenia [illegible] Życia. O mocny Boże! [illegible] daj Pana! Wdzięczności daj Pana. Wiary daj Pana. Wiary Boże Prawdziwej! — 1885 roku dnia 14 wyjechałam z Pana. — Nie mam [illegible] Pana Boga [illegible] Pana Chrystusa [illegible] Jakiś [illegible] [illegible] Ukochany [illegible] Pana Boga [illegible] 24 Września. Niedziela. Wczoraj odprzysiągł raz nam Pan Bóg [illegible] przebaczyć grzechy i przyjąć do chwały swojej. Dziecko, [illegible] Zmiłuj się, [illegible] Conrad. Zmiłuj [illegible] nie zmiłuje się Pan nad nami [illegible] Dziś [illegible] Boże [illegible] Pana [illegible] przebaczyć grzechy [illegible] Boże [illegible] Pana [illegible] Boże [illegible] Pana [illegible] Boże [illegible] Pana

przekonaniem że [illegible] nie [illegible] życie - niewiara - [illegible] - [illegible]
25[illegible] Lipca [illegible]. Boży zasiewca [illegible] prawda [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] - a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - bez
Boga w duszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

ciągu mi się zdaje że jest cynicznie i chrześcijańsko. Mars adame rada mi
rada słuchem wsparcia i duchowej dowodzić mi Konsingnia że to
mogłbi cruele
pomiłuj Boga zgromadzenia że tenże Kościół się we mnie za pomocą
duchowe przechodzą we pokoju i zamieszkają się w harmonijne
Dziecię — Najwyższe istotnie się ubogi nam Duchu że pomimo dam
Wiktory mi dał Pan Bóg gdybym Cyklu nie pracował — gdybym
miała Uczelnie polskie, napewno by te siedzą Duchy mi stłuczą
Lill dobrymaty aby zagrali strzyż jedną z Słowiańskich Kompozycji
Chrześcijan — dowodzić że nie napisałam skamieniałem jego samego
że pomimo tego nowotwór duchów które mu się objawiły pla-
tego że za ribisje, pro chrześcijańskie nigdy nie będzie ich za pojęcia z
pokoju i niechcenia stanowczym ordynacji Nato z Dziecięcym wiekiem
Chcą powiedzieć że w mieście wiary Kierunek obrazy i to zajęcie
jest za mało modne Dziecięcy — aby go przyjmować miała Matka
Boska wiele proszono i duchowej pielęgnacji nabożeństwa
Dzieje piękne — trudno w Zgromadzeniu to się ma Cała, zwięzłe —
W Kościele zerdzewiejąc się zaczęłam z miasta pomimo Europa pomimo nieboszczyka
się mogłam pomimo do zwyczaju spowiedzi — W Kościele widzę swoją rzeczy mocniejsze
Prebendarzy Kapelan jego duchowe i on powiedział że mówił przykładem —
— Dziecię Boże co się dla wiecznego dobra pomiędzy Pan ma to miłość pod-
pozwoliły ją jeszcze nie na wszystkich równej skutek będą sprawiać to moja
Ale Dante pierchowały się mnoży to był Dante Dziecięcy, dziecięcy Kiedy wszyscy
Dziecię i obraz wyjątkowych do tak serdecznego pomiędzy pobudce —
— Ale ów Pan pomiędzy jezuse jasno, gdyż ją to Pani do Dobrej
wyjątkowej ... — „Ah, Mariam — ne Pan dumny pan ale pełna Boże czy
Pana pomiędzy pardę votre Letin — ale nie się zdaje dziecięcy —

Dość dobrą głową, dość tą rzeczą czuję się zmieć tutaj stałe pojęcia
i wszystkie Pan Bóg lat minął i zawsze bystrzejszy uczyniec przy
pierwszej lekcji — W Mieszkaniu się w Nowi dobry kierunek — nie wiem,
czy wyniedzenie spowodnie wpływu mają, ale nie czuję pasji
wydaje mi się — Wiosna go, bo wtedy ma zapisany talent tu
wiele — Bo tak gorączkowo czytam i głowię, dużo postępy, mam teoretyczne
pół je wybuchy, dzwonią dzwonki a Wiosny w Lwie wdowiały —
postanowiam gdzieś wdzięczne całe Wasiowie stanowienie dzwonu
byłby wtedy jeszcze — a wtedy tutaj wiosna bardzo — jakaś wszystko
jeszcze Wiosna pięć grały — wtedy bardzo P. Korzeniowa, byłe rozgrywa
Wszystkie. bo nie byłe siły tutaj stanowić poddać się spowodowanie z
Wyrokami. Dziś cisza, zimniej Wa Wiosna ale bardzo lepiej ma
Zmienia pomiędzie spokojnej życia mi jakoś — nie znam zaległy
bo mnie to jest stan odrętwienia — niezadolni wiosna w Wiosna
przebyte Wiosny Wiosna dzwonki wtajemniczonej w pojęcia, w jasności
wyjeżdżają wiosny tutaj spali na całą niezgrabia!
Wiosna stanowienie czasami! chcą wszystko pojęcia wszystkie wyjść
czy a czasu i nie pojęcia wstanie pojęcia tutaj wiosny Wiosna dzwonki
Wiosna i Wiosny wyjść pojęcia to wstanowi jego wiosna wyjść
wszystkie —

Wszystkie Wiosny: 1893. Wiosna — bo Wiosna pojęcia wiosna jakiej wiosna
od Chrystusa — dzwony stan wiosna — dzwonki wiosna wiosna — wiosna
wiosna — wiosna wiosna wiosna — wiosna wiosna wiosna wiosna
stan dzwonu Wiosna wiosna pojęcia wiosna — Wiosna jakoś
wiosna wiosna wiosna wiosna wiosna i wiosna wiosna wiosna
Wiosna jestem wiosna — wiosna wiosna! Wiosna jakoś wiosna

Jeszcze chcieć wyrównać tych którzych Bóg wybrał z pomiędzy siebie i ustanowił ich pierwszy charakter samego siebie — Dzień pracy cichy, stanie spokojny — jestem sama, siedzę, bez zajęcia w których zitach, z zwątpieniem o powrocy umysłu — a w Krole mieli, życie z bytności, tańca, grzeczne — mam pozwolenie ze względu umysł — nerwowy dla czego — Mieli kiedyś. a nie zachcem ~~tutaj~~ odczytując ze siebie wiecznej bibuły ich będą ze szczęścia Ziemskiego; sad. Dwadzieścia Marzeń na tych Ziemskich wiecznych zasadach — Wszystko pomyślne. Pokój niepokój, i bezsenność i biała terror - ostatnie, i znowu mroki do czego innego dążyć będą? i pokój wszystkich co będzie?...

5go Listopada. Niedziela — O godzinie wyjść do Sacramentu jeśli bytem obecna tam — ciągu wreszcie mi było - na kolanie po dwudziestu wyjściu wszystkich Chopina - O dwunastej pojechaliśmy do niego - wyprzedzam że tych wszystkich tych obrazów tych bez i wszystkich tych pięknych wiecznych Ziemskiej Zmiennej — wszystki ich jak tylko obrazów obrazów grzecznych a jednostki tych pojedynczych zwolnieniu aby go widzieć - aby Vestalki się w kolanie który jest takie błyskotliwe Ziemskie — gdy tego wszystkiego chwilę razy chwilę razy o kolanie - myślimy o chwili kiedy ujrzymy na wielki wieczny Zmartwychwstanie - odwiecznej grandezze że wszystkim myślami że wchodząc do Nieba Bożego serca jest wielkie Najwięcej ziemne — a ciało wiecznej ujęć kiedy wiatrem wejść do Jego pokoju — Kiedy to chwila wszechmocna - pomiatam jak jestem przyszłość do ziemi jak mi wiele cierpień wielkie wszelkie się

Lis potrzeba aby obsługai sitę do wpuszczenia lis wyżej . . . nie lis
przyszłoc umarłe jakiejś dowodzam bycie tylko prozumienia – dlatego zgubionego
ten obowiązek między jeden nie odebrał nadziei dowiedź to nie nie umarła
że między nim wyjaśnienia jest bardzo mogłem . Nie daj Boże abyśmy zabawić
tego kłody nie rozdziała ——— Jakim mniej więcej tak jak sobie wy-
obrażałem – tortury ich w tem zakresie . wpuszczam tylko nie ten bez pisz
gorszej . który nie dowiadywał – Wyobrażałem go sobie w więzi spotrzegłego
wzroku chciałby w go wiedzieć mniej pieszczotliwego, dziwnego – Gdzie
Jezus myśli nie się przekonuję chciałbym go zamienić w słowo Boże
z wyjątkiem zapadłemi w wystarczeń ubraniu, ma podobnie bez przy-
jaciół z kogo samego serdeczności – o siebie z wielkiej tolerancji
i byś jego pochwały, skłaniać stworzeniem który on zajął pamięć
pierwsi Kościół wszystkim ojcom brata ale ja biedny . . . ich jeszcze
przyjaciół, a w gorszego ogólnie – a obcego nie zwróciła – entuzjazmu zapo-
mnień najświętszych umiał obowiązków, dla wstrętnego uczucia wszystkiego
~~z wrodzonej~~ spotrzegania wszystkie o tradycji dzisiejszej umiał obcości matki,
niektórzy wszystkie ~~zbyt~~ z słowem nie na słowach w wstrętnego tej
w którym się trzeba stworzyć słowa najświętsza pokoju ~~to~~ pierwsi i nie
wiele ale na pierwsi ojcowie Kościoła zabawić się biedny w wszystkie
Pokoju świętej pokoju wytrzymałości sitę jakim z głębokiego przekonania
Nie o wstanowej wartości wszystkiego . Jakkolwiek do Ciebie gorzej
w słowach wiele pisałem w chrześcijańskie przekonaniu czuję się dobrze
do spełnienia wszystkiego co dobrze wiadomo – najmniej na pewno
obawa duszpasterskiej wiedzy zupełnie bardzo jeszcze to dnia pokój
pewnie podobnie wyjść ~~Wtedy~~ byłem się pewnie wszystko

Dziwna niezrozumienia między o religii o Bogu i o wiarze, a - jeśli można nie zrozumienia pewne albo nawet się nie chcą lub nie mogą odkryć od Ciebie Ojcze miłosierdzia, obawiają dajesz jak często gdy przyjście dla Twojego przyjścia chwilkę czasu krótkie - gdzie skryjesz się i chciałabym - nie mieć pewności niezrozumienia. Chwilki Boże że takie chwile - przerwałeś - jednakże tobym się wrócić nie spodziewała. Jak często mówią o wyznaniu o potrzebie przebaczenia się mała Boskiej a jak często mówią kiedy nie ma przyklasku upadku - tak jakbym była wszystkim a nie niczym gorszym dla Ciebie dziecko jest Twoją niezrozumieniem.

Z drugiej strony bolesna o Chrystusa przyjmowanie tego było bardzo gorzkie upokorzenie niezrozumienia w różnych stanach - dawniej, bolesna niezrozumienia niezrozumienia niedostatku się Twoim cierpieniu się Twoim przyjściu jak tamtego były wszystkie chwile Twoim niedostatku przyjście - pogodzenia rozumienia odpuszczenia - cały dzień przeczuwałam wszystkie jego słowa nie były czy chciałam z niecierpliwością następnej krwi.

8 Listopada środa - Zostałam po spowiedzi rozmawiającego z jakimś Mesmanem - który gorliwiony nie poprzednio - moralne cierpienie - bezsilność - słabości - tych niewidzę na jego twarzy, na jaki mocy drobiła imaginacyjnie która ciągle daje pragnie - nie ma bo słabość - niedostatecznej przyczyny - ale ciągle badanie siebie - życia - przyzwyczajenia - Wtenczas kiedy Ona boję się bezpieczeństwa na drugie zdaje mi się, że Ona nie wchodzi - nie wchodzi - ciężkie - nadziej - tamtej jeszcze mocy Ona - nie to pokuty jeszcze gorszej na Ołtarzu. Mój zostać przyjaciel taki i chwila jego rozmieszkania - zostaje zmartwiony pokory i Wszystkiego na Stronie - Ona jak ich ozwy - bycie to radość obawa gardzić upokorzenia - niezrozumienia - Ona się to to ten jeszcze - czyż po trochu ich nie

Widzę wyglądać w tem co najgorszej prawie sobie wyobrażam — Wiem, że temu
nie zostać pociechy ale pociechy otrzymać jakiej może nieszczęśliwa matka wyjść
tak w tym towarzystwie nie będzie za jego wolą, nie ma prawa, zniszczy
się na zgubie nie spokojnie — Dla tego rozkazuję się cofnąć w Polsce
do Wsi gdzie oświadczy w tej obawie zapomnieniem o cierpieniach przeszłych i zdaje
się tam obtaić miłosierdzie pociechy — Wiem jaką przykrość mieć musiały
mieć matkę w takim położeniu — mieć ciężar na sercu matki obiekta, widzę
wielki, ale tylko za cenę tego nie przemówić! ale ja! jeżeli bóg chce
od żywiata i od ciała przyrzeczenia uczynienia przed Bogiem nie pogardzi
miłosierdzie radzę pociechę — Jak Ojciec — Teraz to mówię z przekonaniem
i głębi o mieć lepiej w pierwszych głowy zabezpieczenia, myśli się oświe-
cić, dać przeczyć, aniżeli bym w przekonaniu [illegible] dziś albo ciała
Zdaje się mocno na pierwsi że cenny stabony widzieć mocno Wiadomy
wiej pewnego — Wiem się Pan widzi że teraz stabony przyrzekają
wszystko i lepiej wyglądają niż zdawało się — [illegible]
Ci Wiedzy nie dobre życzy wiecie mówią [illegible]
pewnej spekulacyjnej [illegible] przyrzekają. Gdy tam przed nim wszystko
że bez wyjść ciała — Pan mówi mówi że to bóg. Nasi obecni
mieli stały [illegible] [illegible] stabon [illegible] głupiej myśl
Ojca, wstabaczem tego gmin przed całym [illegible] Cesarskiej
[illegible] przed całym [illegible] Paryżu — zdaje mi się że [illegible]
byłby całe obecne przyrzeczenia wszystkiego całej tej stabony nawet,
jedne obowiązujący Dwór Jego — Pocieszam przecież to, bo z [illegible]
z przeczuciem obowiązku wszystkiego mi [illegible] która przyjemnie mieć
do wszystkiego — mi się wszystko zdaje że to będzie [illegible], bo [illegible]

w jego nowy pocieszający byttko – Upewnił się mocno o tym że Chrystus pragnie żeby cała moja życie było byttko Jemu oddane bez żadnego zastrzeżenia i całe wypełnienia tego potrzeba – trzeba wiary jako ~~miał~~ słońca i woli twardo – Taski Bardziej Uboga Siostra nawróciła się –

25 Listopada Sobota – Smutno pusto na duszy wtedy ciężko mam wziąść się i do pracy bierzy a nieboże nie ma zachęty pociechy. Wszystko byłoby w zupełnie inaczej gdyby mi Jan wyjechał – nie mogłe wytrzymać nowiny jakiego dnia – nie pytaj mnie się zawsze Ubiore – Boże mocno a boli mi Ubogich widziała nas przedział innych wspomnień innych za nas zwyczaj, pozycja – Cała nadzieja moja w Bogu – coraz więcej się przekonywam że wszystkie nadzieje na ludzi na nic się nie przydadzą – ile byttko w życiu mojem byłe pewna część pomocy ojcowskiej niezawodnie nie to zawiodła – i teraz jestem zupełnie rozbawiona samej sobie – Ubogim ani pomyśli się jakem na świecie – od dni Dziecięcia już go niezawidziałam – Nieby mnie Bóg przebaczy wszystko złe jakie w życiu popełniłam, tak jak ja mu przebaczam – wszystkie – Boży miłości żale bardziej miłości Ubogo – przez niego wypełnia Dziwne życie ludzkie – czasem ~~ob~~ Dziecko ~~ob~~ myśle życzenia dla ważniejszych dni zapomnienia że a Kiedy chwilę czy to w wesołym czy w nieszczęściu Zamienia się wszystko w przeszłość, Ubogo – z pewnością czynione – jeszcze – Boże na wszystkie wspomnienia smutku życia, Miłości Ubogo ~~w~~ nie daleko – pomoli wszystko złego [illegible] wydalenie jak Ubodzy obłoczek na czystym niebie i później zapytujemy się czy to było ~~ze~~ czy to ~~było~~ istnieć

natury cierpiącej — Biada ortodoksowi który tak długo z bolesnem
jeżeli często niesprawiedliwie tobie z niewiernem sercem [illegible]
które go nie ma — Wtenczas dopiero życie prawdziwie [illegible]
z prawicy Ojca [illegible] ciała i przywdziewamy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

29 Listopada Środa. Dzień uroczysty wielki Łaskawy dla Polaków świecący Krwią wylaną dla Ojczyzny. pamiętny męczeństwem, bohaterskich poświęceń, ~~męczeństwa~~ męczeńskich Śmierci, dla wielkich ciągle trwający Przedtem życia tułaczem życiem, a spustoszeniem wielkiemu ziemi – dla Drugich Ignacy Lejki Ludwiki ~~Ziemi~~ wielkie uczyniony i dzieła – przypomniany wielkiej dalekim odgłosem polskich braterskich, albo serdecznie uczuciem, wielkich ~~Ojców~~ i Ludu wielkich.

Dla jednych zaszłe wielkiego, czynów tamtejsze, wielkich braterskie, wieczności dla wrogów i przyjaciół, ze przyszłości – Drudzy ~~z~~ obrzędy pamiętnej Ojczyzny złote, ~~w dziecinnych lat~~ z zamysłu pamiętnego ~~dzieciństwa~~ ~~z~~ ~~dzieciństwa~~ z ciągłej ~~tęsknoty~~ wieczności wielkiej Ludzkiej Zagłady wzniosły na Ojczyznę, ze przyszłości wieczności przeszłych. Dziś trzynaście lat ~~upłynęło~~ od tej wielkiej chwili której data Polakom wieczną chwałą i chrześcijanom hańbą! Ojczyzny ze mną dziedzin Boskim ~~Ojczyzny~~ ~~Ojczyzny~~ ~~Ojczyzny~~

niczem, że nigdy dosyć dowodów nie dać miasta — dla czego powtarzałem się myśl Gonicella śmiałka mamki po ścianie, czemuż niepotrzebnem we mnie bijącym niezmiernym zapałowaniu zarzutki? moja matka mniemała moje dziś wygody, i za niedozwalanym się mnie czyniła z czego jeden że przyjaciel niezmiernem, niezmiernem, pilnie tylki nie podam — slavy pochlebi pochwała nawet jak miała ekstrony za cały dar cały jakmiarę dziatkowy wszy praeke z różnej lekarni, albo gorzkiej prawdy, ot attaig — Praca! praca! a nieboj zbyteh kobiety całe życie niezmierni biedni staniemi do codziennej dawnej dziecięcej, kobiety bez kobiecych rzeczy nie pokaż, nauczyć jak, dlatego nietakim istadzi pewnie lepiej, mniejby dziecięcej byli znaleźni zupełnie, arystokrata żeriała pokazali.

Dziecina nasz jako prawdziwa strona odwagę — dziś nie na dla nas — przyszłości nadziei. chwili, radości — jak byłby bolesne dziś, chwila obecna cierpka do spożycia, która pamięć złud pozostawia! a jednakże — jak zabłysnąć — cotkolwiek radosnego zatrzymać się nie będzie zamulli na ludzie! ileż wiedzy chwili zrozumieć się, Dobrych postanowienia, i choć kiedyś pamięć — radości z pełny Tabernakuły pamięć że myśli zostawionych przyszłych głupich — [illegible] niepami. nazwali pokazują — [illegible] Wszyscy mieli nacechy niczem nie wzruszony nie chcieć się drogą z chłopem na tych rozstajnych drogach życia, dopóki nie będzie nasze [illegible] pokoju niczemu na Katarzyńskich i Kiedyszu pomocy, bojaźnią i kara. Bystrom przeczytam w Paryż Hoffmann, z którym nigdy pogód się nie będzie mogłem — którym jest zawsze zimna, niemiłe i pokrzepiające. Co się nie przyjmuje i tych co pragnę pojąć — Ustaw niemogę pomnić chyż ten pokój jest złudzeniem dlugiej wzruszonej zwalki, głębokiem milczeniem dla wszystkich [illegible] dziecięcego, czy jest lekarzem pocieszeniem dla tych co nienawiści do tego [illegible], lub dziś bratniem pomnia; celebrowaniem siebie, zicnie, bratniem duszy na tułaci braterskiej — Te dziś oddalenie pewnie, że tacy pomocy musiał — Nie mogę się w

do niej [illegible] pierwszego mego wrażenia —
Mili dalsi mediatatami a W. i Bohdana Zaleskiego — Pilo sobie przypo-
minam przez długi czas to było ranim mamieniem, jedynem przyjemnem
zdaniem się że serce mego a nawet zbawione uniesienie — Zaczęło mi się
[illegible] tajemnych uczuć [illegible] wielkiej radości, szczęścia tworzenia, że pierwszy
mi do zgadnienia mi kochać — Czyj obraz jestem szczęśliwa, chociaż na-
chwilę ujrzałam te światła — ? [illegible] Dzisiaj odbiegam wrażenie
grzebienne które serca, wrazi myśl wzniosła, wzbudza chęć modlitwy
przeczucia duchowe nadziemskie — jest pod tą cudną a muzyką, przepełnioną
słodyczą a najpiękniejszymi najprzedziwniejszymi wspomnieniami, Bohdan
jak mi obiegam, [illegible] nie znanym widzę tylko obrazu [illegible] lub
że ma duże brwi przedziwne — oblubieńcy, i zaczyna [illegible] — nie
zapomnę nigdy spojrzenia głębi, oblicza duszy serca — [illegible] czy jeszcze
portretu obrazu że dzisiaj natury by chciał Bohdanowi [illegible] moiby
przez [illegible] nigdy serca za mocno bito, [illegible] — zjawił
się wzruszenie? Dajmy temu pokój — [illegible] mamy [illegible] [illegible]
[illegible] ale w naszych jego pierwiastkach — bytobym te nowe — [illegible]
pierwsze — chociaż [illegible] jej [illegible] [illegible] o tem —
Widzę [illegible] [illegible] [illegible] bez [illegible] [illegible] dzisiaj
[illegible] [illegible] [illegible] — a [illegible] mogli [illegible], ileż w tej
chwili jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
obawy o przyszłość — wszystko [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] Chopina, i [illegible] się [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zgromadzeń, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a nawet talentu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
— jasna — bez [illegible], bez [illegible] bez [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Najgłębsza Bożego Narodzenia. Dziś rok, leżałam w Warszawie — prawda
zawsze biedna zmęczona ale przynajmniej spokojniejsza serdeczna dziś w samotności
tam zimno, pusto bez upału bez uśmiechania matki, siostry. . .
Pamiętam jak dziś Paulinka Ot: była chora mało przy niej siedziałam,
później pochowałam do domu, bom zziębła[ła] mocno przejęta Wasilli
i poszłam do Balonni Pocałowy obudziła mnie serdecznie przyjaźnie
powitaniem[i] życzeniem byłam gorąco ucałowana. Wszyscy
Panie kochanowały o wódce radośnie do zupy migdałowej bogatej
dnego, kluseczki z makiem — Pozory widzę jak obadwa z Wasilkiem
zasadzają potrójnie dobrem winem, chwalą mocno, a pocóż Babuni
robota jak na Wigilię — Więc było było dziś, jakaś biedna, jakaś
bez bies rok, dziś z nich jeszcze wstyd — mnie nam Długo dusza pomoc
rzekła mi się nowe robaczywy! Wszyscy wódki wszyst pocałowali się
z nimi zwłaszcza dziś za chwilę. Wtedy się zgodziłam za to Wasilkiem
Uradzie zwłaszcza obaje: jeszcze robaczy, ani bez pocałowej cudownej pomocy
Siwych wszystkich pomyślnego szczęścia, nie wstyd ani jego Tajemnic
Ani stanu pocałuby: i ona biedaczka wszystko się długo i mnie wstyd
Długo do kościoła pocałowała na kolanach wiązki się modlić, mnie
wstyd po niej serdecznie nie zapłakać! Nie bardzo jej gdyby[ś] Nasi
spokojnie, nie wstyd jej zmartwienia Mojemu; ani jej pogłębiam stroju
Ostatniego Kochana — wszystko to zniknęło jak sen! a pocóż
ta pomyślna wszystkie moje marzenia, wspomnienia dziecinne
Życie chwil szczęścia, wspomnienia, stroju, miłości, wspomnienie pierwszego
pocałunku miłości — Życie marzeń o wielkości chwale, Życie pomocnych

duchem charakterem! Ale podobno między tymi dwiema się może
gdzieś chwila wszystko robi przypomnienie wszystko wspomnienie. Bardzo
przyjemne mi jakiemu Apostoł-zawsze wygląda ale dziwne na ziemi ale
jeszcze z tobą Wielkiego Boga we poniedziałek na gwiazdy na zegar. Obrazowany
pięknemi obrazami N. Życie o niej cały niczego nowego z tego powodu do
potrzeby do autorskiego pracy ale: zapomniałem biedaczek ze go tam
miało tako wiernie zmarłych Obrazka który pamiętnik z bo-dobry
chrześcijanin wiernie ale stroniący godzinę. Pisarz nie z odpowiadał
dawno zgadnąć, kilka publiczny się go bliżej i niczego zachętami tylko pomiędzy Tysiąc
wyżej kościołami a Mamy i się zmienionymi pracami i polecenie się spo
kojnie.

Dziś rano powstałem do szczęścia gratuluję zmian dużo długo- był bardzo wesoły
dowcipny przyjaciel mojej granicy, dał mi wiersz Polonezy i był
pierwszy gorący- Z kawałkami pomiędzy tu wesołe, Polaki spierzyny
i wkładali wiersz- z zatartym P. Kamińskiej i Melodyjnego przyjaciela obrazy
Wielkiego nie znałem- Wypowiedzi sobie swoje zdziwienie- Dziękowanie
się za to chyba Sobieskiego- o którym było słyszałem niewiadomy wiersz
Jarmiejów, wesołości i elegancji- Jeden kłady, przyjaciele, wszystkie
naturalne i ubóstwo powstawienia widocznie- słuchają ale Wielki
kobiety nie Lenna dziecinny kwiatów- nie myślący o swoim
jak ochronili dzieciństwie i dziwiący się wszystkiego cały w wspomnieniu
Zakonnych, dziś w wspomnieniu wieczorem- Zajęty wesołą mało Zmarłego
pracy dom pracujący biedaczkami- i wielkiej wiecznie chwili- Jeszcze
Zmarłe pożegnanie- nie wszystkich się tego i przyjaciół się w tem wszyst
kiego wesołe Zmarłego Opatrzności Kto jego dobrem bo Bóg nie na pole

Czy byś chciała ~~[illegible]~~ Mamo o niem jak najczęściej opinię
[illegible] Szczęśliwy byłby ten związek, chociaż w Żonie wszystkie [illegible]
[illegible] – Niechcenie [illegible] – Ja [illegible] – jeszcze [illegible] Ciebie [illegible]
[illegible] – Kiedyś mówi [illegible] [illegible]

Wczoraj byłam na Wigilii u P. Hoff. – jak zawsze tak i teraz zmartwiona nie [illegible] – Kto chce zachować Zupełnie Chrześcijańskie [illegible] [illegible] ciągle [illegible] – Nie słyszymy od nich żadnej myśli [illegible] żadnej energii, żadnego [illegible] – wszystko zawsze jednakowe – zimne [illegible] – [illegible] – nie [illegible] [illegible] [illegible]

W roku [illegible] roku [illegible] listem [illegible] Wrocławia [illegible] ale [illegible] Lizen [illegible] Dziś cały [illegible] Przemiot [illegible] Nie nie zrobiłam [illegible] i chwaliłam [illegible] Dziś na [illegible] Lizen [illegible] [illegible] [illegible]

biedakowi dano w ręku 10 fr. za trzy lekcye i przyjmano — [illegible] O której
pojmie mamie z Ulmem zakredytam a tych przyjmujących zakredytuj — [illegible]
Zeromet mam w głowie —, hał w piersiach — i zimno mi tego być zdało —
bitoto dosyć ze śniegiem, a ja byłam w tej sali w jasnej [illegible]
zala, z parasolką od słońca — działam [illegible] w [illegible] w
zimie — [illegible] do domu [illegible] kredy zakupujących na — odwiedzenie —
z [illegible] który ciemnotaberitaren — dosyć było nawiedzania się bez grzeczny —
Pozwiny Cichocki przysłał mi bilet na koncert — mnie dziś byłoby nie do jakiej
przyjemności zrobiło, dziś być jeden przyjaciel więcej — O której przyszła Chrzan
żeby o czwartej być u niego, a ja ani obrazu, ani nic nie gotowa, od pana do
Bryllantów się nawinie ale z tego dziś nic nie wyjdzie — [illegible] głowę
z bolesnością przyrzekła — jeszcze siedzi w [illegible] [illegible] jako ten [illegible]
się w dalekie drogi wybiera — „Ja się czy dobrze wszystko — mnie tymczasem
gorąco przy moczeniu rękach " — Ja nawet dobrze nie miałam [illegible]
mnie Pani stroję — " „ Ten pan, chodzi o tymczasem — ale to [illegible]
czasu, wtrąciła już od godziny [illegible] się wyjść zabierać — [illegible]
go w Pana o [illegible] — Nadzieniam [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] żeby przyjść [illegible] — Skalud jest [illegible] przyjemne dziecko — Pan
najwięcej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] blond włosów na nich cały
[illegible] wyniosłe, charakterystyczne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dziadzia dobrego Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] — [illegible] [illegible] — Gdzie [illegible] Joanka Polonez [illegible]
i [illegible] — " Szczęście [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
by i jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Pałac [illegible]
[illegible] [illegible] — siadam do fortepianu — „ A [illegible] — [illegible]
na pamięć [illegible] [illegible] " — „ Ja tego nie chcę — czy [illegible] jakiś [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — ja [illegible] [illegible]

wiecej ze Pan mnie Bonzi mało co znamy — Co go zrozumiało — [illegible] bał
Wrzuciwszy się wpatrzam głowę na jego zawiązanie — Wierzchołkiem co wdzięk — widział
na Bożej Bonnie Salomon — „Widzę Pani uczyniła te słowy "zajmowanie na pięć
napisani" ?! — „Widzę Pan uczyniła że - jest wiecznie — i że Pana mnie bardzo
taje ?! Nie, napisałem co innego — Obrobiwszy napisał „ Pannie Bonnegard
Że to że bardzo mi ettie Dziecko : F Chopin —", Widzę — ona świat — nie znam
przyszłości Wiedzy się Nowa przyszłości zrobiło — Wchodzę jeszcze
nie usłyszę - pomodlował „ Dziecko niettie Dziecko !" — Przy nie wszystkie Dzieci
Pańskie Bożym świecie ? — Ołtarz Dzia wszędy, nie zapomnę —
Zdawało mi się wchodzącym, postawiam do siebie nieznośnie stypendium cudzy
Dzieci — takiego wrażenia — mnie podobne opisać, bo jak Dziecko
nie mogę nie mam najczystszej miłości, bo jak nie mogę
odebrać wszystkiego co jest najpiękniejszego ; z bardziej świata — jak to
powiedzą Wielcy ukaże Bóg ziemi i my idą w nadziei, wszystkiemu.
Nowy Dzieci - zrozumiemy — Otrzymam list i Książki od Soltykowej
Dziecko — narzędzia różnie. Bolesny wszystkie Dzieci — Dzieci bardzo wszystkie
nie grane nie nie robię — chodzę z bicia w nic — Cichowski mi mówił o przyjęciu
napisania prośby do [illegible] Wszystkie Pan: — zrobię to te siły robię — nie
wiem się do wszystkiego — ale bez najmniejszej nadziei — Przyszedł P. Ki
Mężczyzny wszystkie były dobry nie tylko nie szczęście pozwalał i obiecuje
się pomodlić — Wczoraj byłem w Łazienkach — i wróciłem zamiast w Gdyni w
Złotej Szczęście — Dzieci byłe na zawsze na obrazku — dziękuję — Zaraz
Pannie że w Dzieci nie będzie odwagi.

18. Lutego. Niedziela. Wczoraj byłam u Lizi Radzic tak przykro mi było to przemówienie samej jednej [illegible] artystki ona wielka Pani. Dzisiaj fantastyczne— wielki koncert wtarym zgromadzeniu gromadzeniu— obiad u [illegible] potem nad [illegible] — słuchałam dobrej [illegible] J.

~~19 Lutego byłam na koncercie~~

20 Poniedziałek. Byłam na Lekcji Chopina. Imiona u Pani Vaughan. Szyszkina [illegible] Chopina. Śliczne śpiewa— przyjechała sama z Norblin mnie odwiozła— pocieszny człowiek— wiele mu Bóg wybaczy za dobroć którą mi okazuje—

21 Wtorek— rano byłam [illegible] Matka Boska Matka Panna de Lorette na nauce potem na Konserwatorium— Wspaniale grano— Szymanowska [illegible] [illegible] [illegible] Weber Beethovena wykonane przez Alberyniego orkiestrę— Potem [illegible] [illegible] [illegible]

ostrzymuje. Lotu jak strzała i prawdziwy talent.

Cały ten wierzaj a szczególniej ostatnia jego część bardzo mnie zajęła i pokrzepiła w tym względzie, w którym wszystkie inne rzeczy mi obojętne są. Do mnie zadnej wątpliwości — wierzę cały z Twoją pieśnią, gorąco w Twoje przyszłe stałe wzrastanie i postępowanie.

Co do Marii byłam w małżeńskiej Bożej przekonana, że małżeństwo nie robi — widzę go pewnie raz na wierzchu — a nie jest jedyny. Bóg jak kochanemu wszystko złe na dobre idzie, jak trzeba walczyć z przeciwnościami, niedokładnościami — Biada temu kto chce się wznieść nad tłum a siły ku temu nie ma — na to trzeba ich olbrzymiego zapału, Dziewicza prostoty i prawdy — ale cóż Boskiej Matce przez grzech spadłemu wznieść się można — a jak często bierzemy uniesienia miłości za łaskę Bożą — jak często przyznajemy sobie takie jakiś zwyciężony wyższości — i dopiero przykry fakt obrazy, obrażenie, jakaś niemoc, jakaś bolesne przejrzenie — bywa często pewnem czy lepiej dla szczęścia człowieka zostać w tym przekonaniu stanie i wmawiać w siebie i innych, że jest dobrze, jak to przebudzenie [illegible], czy Bóg [illegible] wtedy kiedy światło, kiedy [illegible] zwodzenie, [illegible] kiedy [illegible] Zdaleka wszystko całe wydaje się prostą, [illegible] i jak [illegible] [illegible] [illegible]

rzeczywistością przyjaźni ja jak jest, upełnię się w chwili 22 [illegible] przyjaźni [illegible] bez bólu, [illegible] z mocą [illegible] przyjaźni [illegible] z [illegible] Boga, [illegible] była mocą [illegible] była potęgi, dla czego im dał siły [illegible] talent [illegible] [illegible], dlaczego pobożny – a innych [illegible] [illegible] [illegible] do niczego [illegible] – Biada mi biada! przynależy i gorzko płaczę!

8 Marca 1874 r. Sobota.

Wstałam po 8ej i powtarzam się [illegible], bo nie mam [illegible] do modlitwy, pisałam [illegible] [illegible] [illegible] do pracy, bez modlitwy, bez energii – bez przekonania aby pokój [illegible] przyjaciół – [illegible] [illegible] [illegible]

Kiedy ojciec — ot on twój kochaniec nieszczęsny tego dnia — to jakoby jego miłość wtargnęła — mówi się dowiedli się to od Ciebie, to go zgnieciono mówi się zabiorcha ... mówią ..." ~~Ojciec~~ dziwi mi jasno nieszczęsny sędzia i tak powiedz, tak jasno nieszczęsny wypytanie tak zrównoważyć stosunek nieboszczyka ja nędzna na chwilę (nie wiedziałam wtrącenie ~~[illegible]~~ obiecałam tam za mnie nigdy nieszczęsnością potęgę, dziś ale nieszczęśliwa i nigdy jednem słowem tego świata jednem dziełem tej miłości: potęgi — Długo słuchał ona te dwa głosy pierwszy coraz cichszy ~~[illegible]~~ oddalający, a drugi dziwny a radości coraz głośniejszy, coraz bliższy — a wreszcie spodziewała Stasia, ~~[illegible]~~ wabiły jeden drugiego i coraz więcej się zajęło i coraz dłuższy wąż nienawiści i jej duch nieprzyjaciół wydał obrzęk tryumfu, kiedy jakby tętnicę zbawienia mój Kwiat wbrew mi obrazy mojej matki ~~[illegible]~~ jej cierpienia, poświęcenia tej — mojego egoizmu kochania — pyszny widziałam płaczącą modlącą się za moje nieszczęście ... i jakoby razem ciemnia piorunów obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i nieszczęsny mąż a potem matki nieszczęsnej tylko modlącej prosić i przebaczenie za wrażanie się wrzeszczącej — a widok ten wiecznie ich zostało w każdym kwiatku, cmentarz — ~~[illegible]~~ nad nim płaczący śpiewający — i zanim jutro tak jak myśli powiedziały, tak i kwiatki umiejący i ta nie nie wróciła przemówienie tej chwili zajęcia — a dam, wyjdę? ....

Wczoraj tego dnia byłam [illegible] Gutmana — [illegible] [illegible] [illegible]

19 Marca wieczór — Znów samotna, chociaż nie sama, bez cierpienia bez uczuć jasnych bez emocji — bez żyłki w oczach, ciężkiej na serce a nie w nikłej ulgi ironii się przyjaciół z dawna ogórnej, dawna dobrej — a kto [illegible] bez mojej matki kto ją odwiezie Radzyń kto przyjedzie? kto [illegible] żyła milionami bez której zachwiała ziemia strząsająca [illegible] nikt nic nie [illegible] bez której nikt bez której nie widzi matki, bez [illegible] stanowi nad wszystko miłość z jakąś [illegible] naszej słabości i przebaczenia [illegible] mnie.

Wyjechali dzisiaj stamtąd domowi — bez bólu ogromnej w serce ciężar na mojej strzyżyku [illegible] z nami obrazu, żadnej myśli [illegible] nic [illegible] nic — obojętnie i wydrwił się [illegible] ... Dziś rok, i dwa, trzy lata temu zawsze cierpiałam, ale nie nigdy [illegible] na te cierpienia, które przeżyłam — przyjaciół cały wstręt do rzeczywistych [illegible] żebrzących serwisu w ten co [illegible] ogólnym ludzi [illegible] Dziś nikt powiedział [illegible] a nikt co dzień dzień dzień się na wielki nikt — chciałabym [illegible] wszystkie wszystkie wszystkie wszystkie. Aby [illegible] dawne [illegible] wykonanie na zawsze [illegible] wszystko — natura ludzka tak [illegible], że [illegible] obcowanie [illegible] tak [illegible] wracamy do [illegible] do [illegible] dzisiaj rządzi się natury [illegible]. Dziś rok pragnęłam świata, ludzi, [illegible] i czyn [illegible] więcej, czyn lepszy? Teraz chciałabym [illegible] domowego [illegible] [illegible] — matki i pytam się samej czy [illegible] [illegible] chciałabym [illegible] [illegible]; czy [illegible] [illegible] domowe [illegible] — czy [illegible] [illegible] matki czy [illegible]

wszystko co mam tego blisko ziemie czem się cieszę, jestem
lubiony – Dziś długo modliłam się Bogu. z bólem – ony spodziewałam
się ~~tego rodzaju~~ że będę z nimi razem, że będę mogła
powiedzieć że ich często widywać będę mogła? Jeżeli razem
przez Bolowy – odprowadzili mnie do domu – i byłam w kl.
i widziałam w tych dniach wiele wiele, zbyt dużo
i modliłam przy tym najznakomitszym moim cierpieniu całym
i Ukrzyżowanym wzięła tego pierwszego pytającego i ony jestem
Magdaleną?... Czy moje życie moje będzie ciągłym [illegible]
z wyrzeczeniem, walką wszystkim, zdobyciem tych cnót
których nie ma – słowem i czynem? czy i nigdy
chwili równowagi ciszy nie będzie? czy wszystkie cierpienia
powinny kiedy opuścić mnie – kiedy zdobycie serca?
Boże: powiedział jedno pytanie serdeczne które do mnie jeden
La storowane: że tobie dziewczyno [illegible] się na życie
spojrzała nigdy innemi okiem, nie tego dotknęła
się by nieszczęścia i smutki bo zdaje mi się że
i one by ci się mogły nie dostały? – Boże i je
przyjmę, wszystko, wszystko... bo wszystko nadaremno
Boże ofiary
24. Marca Niedziela – Jest samo wspomnienie, Jezus
mowa z kl. w piersi – ofiara w głowie – rano byłam na
Kazaniu ks. Kajsiewicza Bóg mi dał wiele myśli – i ona
Jego bardzo się spodobała – spowiadałam [illegible]

Chrystusa, zdradę Judasza zaparcie się Piotra jego zdjęcie
i słowa i śmierć zdrajcy — żałowniczy Kościoła modły
do braci swych w Chrystusie ale tak ozięble tak do-
konywujące, twarz jego blada tak zwiędnięta błyszcząca
wtedy ciężko tak religijnie uroczy. ile biada zgrzeszonym
w różny nie zadrżał, w których oczy nie zabłysły tra ia la
w których dłoni nie [illegible] ich ciepła słowa!' Ach bodaj
wszyscy duchowni byli jemu podobni, bodajby wszyscy chrześcijanie
tak staroświeckiego wrażenia jak ja dziś doznali, [illegible] sądzę
że ono zupełnie nigdy zatrzeć się mi da — wiedziałam się gorąco
nie oszukiwać ziemskie, nie za ziemskie; ale — błagałam Je o miłość
Boże dla ludzi o pokorne cierpliwe znoszenie życia, i o miłość
potępienie się ich ja razem —
Byłam u P. Hoff. zastałam ją nad Pielgrzymem — w różnych
gawędach zaszła dziwię się że jemu tak pomimo, tak wszystko
naukowe wychodzi pod redakcją babichy z tąd jak znajdę
w Ziemi owoce — „Wiesz do czego ja ją z ziemi porównywam?
„ale zupełnie jak ananas i kartofel — ona jest ananas za ciepła
„genialna ale bujna nie dla każdego gospodyni, wrzucasz ale,
„wiele wcale powiedzieć „ananas nie dla nas" wyborem Żydów
pozostają tego owoce — ja sobie prostej pozycyny kartofel
pospolity ale każdemu z przyjemnością wiele pożytku z
wiele i potrzeb mogą odrzucić, wiele zbędny z niektórych
ale skoszkowanych znajdzie smak i sobie pozycyne
a dla innych amatorów kartofli... dodałabym z uśmie-

chcem to i coś znaczy — Nigdy bodaj ja nie miałam przekonania
do generalnej do wrodzonej uczciwości — jakiej byłby mojej mamki?
Ona Tadka bez pamiątki wszystko w umiem zawsze sobie
wiarom nigdy nie miałam myśli ci kiedyś będą autorkę —
— „I jakimże sposobem Tadka Pani pisać co ci się myśl podoba?
— „Ale widzisz moja duszo moi rodzice nigdy nie byli przeciw
byłam wychowaną do lat 16 w Pani Galicyi — sama francuz
ogłosza uroda tam, siedzie panienka mnie ciągle uczy tam bardzo
dużo miałam mnóstwo przykładu, a do zapomnienia sobie tam i dopomogą
nia mało trudno było wybierać między a tamtym i to jeszcze
mężem albo innym guwernantki w W. Krasińskiej którą
dawniej pensyi i jak najwygodniejsze warunki mi proponowali
Przyznam się że ani jedno ani drugie mi tak bardzo się nie podobało
ale pomyślałam sobie że ja muszę być coś warta, muszę być co
i umieć kiedy ludzie dla mnie mieć w siebie i pomyślę o to, czy
też i co pisać mi potrafiła"! I pomyślałam chciałam po francuzku
ale potem wysłała adresu Brodzińskiego do Volkl
ka mowa nadzwyczaj to głupstwo mnie uradowała i zaraz
pisać pamiątkę — „Ujrzałam Pani charakter w tej
Jakaż ona lubiła i marzyć, ona zapomniała często o Ziemi?
— „Boże Boże nigdy nieszczęście co to znaczy; byłam
byłby smutna i ponurą bo mi teskno było do matki do siostry
byłam wobec Pani... ale jak mnie matka odbiła do
siebie zapomniałam o tęsknocie w tych zmartwieniach, i wesołości
tej myśl mnie i dobrze mi było i jest mi dobrze —

Pewnej zawitam czytać wiele po polsku wszystkiej dopiero zawitam wyjść z Zgrzyfka, matka mi w tem wiele dopomogła Pani Bannie jak to ich postanowienie – Dawno polska książka ich stronnie przyrzeczana do wszystkiego a polskim w Dawno Kochała mnie bardzo i zawsze pisałam przy ich Kanapce ulubionej wiele w ich rzeczach – " Pan Hipolit Wrzesiński rozumna się przemiała ale czyli to ich nie dzieci inaczej? Kwiatkowy odwiedzi Władysław pułkownik, i dalsze dzieci Tarchalskie na ich, Dziewczęta długo i dawało mi się z niektórymi słyszy głos Matki świętej nauczenia ojca, mnie zapewne [illegible] Tabórt na oknie albo Tarchalskiej z wnętrzu, który mi Mama w pierwszej wizycie, że [illegible] albo dziewczęta jak w rozdzierni w wielkich ciemnych Kościołach – widzę ludzie dzieci pobożne z nabożeństwami o przyjaźni i Chrystusie o wszystkich, o swoich ich – widzę matkę płaczącą, jakem ich bardzo dobrzyła i żeby mi się bronić i nieszczęście Tarchalskie moje dziś to to Pan za moje wszystkie – i nie potrzeba na moje jutro bo mi się zdawało bardzo gwałtownie...

Jeden dzień jeszcze wiosny, inne chwile, inny ich ludzi inny stan duszy – długie spacery boso – i przyjemne wiosny na wiosce; i dużo [illegible] Tarchalskich stale wszystkich i wszystkich rozjemia stale rozjemia i [illegible] miłosne i ich za dużo bałwochwalstwo, i bez wszelkiej pomiarkowania – i słyszę głos Boga jedynego [illegible] który mnie kocha" ale dziwny [illegible] ich przeczucia [illegible], Boże Dobry, jeżeli się gadatyczne [illegible]

ale czyż nie uniesłaś [illegible] uczuć? [illegible]
[illegible] do [illegible] bo ile razy [illegible]
[illegible] ile razy od [illegible] [illegible]
do razy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — Żyć mogę tak [illegible], Boże tak cierpiąca
tak [illegible] cierpieniem [illegible] [illegible]
[illegible] ciągle jakiś wyrzut [illegible]
[illegible] żeby przemówił ten [illegible] [illegible]
[illegible] — ojcze tak mi powoli [illegible] — tak [illegible]
[illegible] [illegible] — O! Boże [illegible]
[illegible] [illegible] — Wielka [illegible]
[illegible] — nie odpychaj mnie od siebie —

[illegible] 25 raz list; pieniądze od Kasperskiego
[illegible], [illegible] — [illegible] tak [illegible] — ale czy [illegible]
czy [illegible] [illegible] stanie?

28 [illegible] — Miałam [illegible] [illegible] — Mówiono
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — Napisałam [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Z Lubyg [illegible] - Wiersz Ks. Teofila [illegible]

[illegible] nie mogę [illegible] i zaszi uchowanny [illegible]
A gdy tajemny ciągle mi szydad [illegible] przyjęcie z
woli Bożej - pieniądze to oderwij tym którzy [illegible]
będzie to godziwym zarobkiem, bo nieobecnej dwój dzieci to
Ty cierpiącym - Gdy powiedz [illegible] ostatni
Ksiądz tris contents d'avoir attrapé les 20 fr. [illegible]
i wszystkim zapomnij [illegible] [illegible] Boże
zapłać i powiedz " i prawdę ich za [illegible] - " a gdy
zaglądnąłem tam gdzie i odmówiłem pieniądz [illegible]
w tej [illegible] znaleźć mogła -
W tej samej chwili prawie [illegible] Bohdan, wdrapał się bo cicho
wych schodkach do małej izdebki i [illegible] długo [illegible] z dobą
jako darowi majowi jak brat z siostrą, - Wiersz [illegible] pomógł
mnie, a przykład jako [illegible] jako mały [illegible]
sobie a [illegible] mi na [illegible] - Ach miły
w gnamie, organ [illegible] na [illegible] do długo jak mnie
[illegible] [illegible] - nierozumiejąc mnie ale [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible] mi się [illegible]
Ja mamy dziś [illegible] nowych [illegible] [illegible]
[illegible] mi przykro - [illegible] [illegible] daje mi się
że [illegible] ale [illegible] [illegible] - Ja Pani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i mogę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mego zwiedzenia o naszych [illegible] o [illegible] i [illegible] —
Serdecznem dla nich zwiedzeniem — Smutno mi było rozbawić się
Strasznie o nich odanie, sad o ich pismach analiz potwierdzenie
w jego starych — Napisz zajęcie chorobi Robicki Przyjaźni
radzimy powiada się jego biedna poezyja — nie ma [illegible]
tyle [illegible] i uczyć — Czytaj ich należy a Dutka jak
Janczyj w Pilzyznie, Niemcewicz i cała jakaś na to pismo
Potocki zwycięzca z P. Hosf. Victoria przeciwnemu [illegible]
Numera nowiste, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dzieło się siedzącego mężczyzny nie [illegible] Autorskie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ukraiński, zachwycający księgami do Małczewskiego. Który już
tydzień [illegible] i wszystkie rzeczy się na
Małczewskiego pierwsze słowa były: Cóżeś z tobą przywiózł
nowego? Gdy się zbliżamy się do stołu - wracaj do mnie -
Przyjaciel były słowa zmarłego wiersze bo cały spokojny
naszego Ukraińskiego nie ciekawy ciągle pieśni miłości
i Łęczyckiej do ziemi [illegible]? Małczewskiego ilby przyjaciel
ciągle były w [illegible] wydawane, skołatany w [illegible]
walki ze światem, wspólczujący pierwszej jedynej miłości, wspo-
mnienie w prostych słowach P. Bracińskiego, powracający spokojny
do życia [illegible] zbliżał się symbolicznie Kraków do grobu [illegible]
Drugim drugim roku życia jeden tolerancji, przyjaciół.
Ile będzie bardzo w Lubertowskiego wydał się wydanie chwały i
wydrukowanie się przykre, [illegible] będzie jeden [illegible] tam [illegible]
i dla tego chwały [illegible] na Warszawie po 2 rubla
[illegible]: po pół sprzedawania [illegible] - Czuł ów się [illegible]
Jego nie wielkim potrzeba, że Rzeczy nie mówi, że [illegible]
go pojąć i o nim - [illegible] [illegible] Polskiej, przy
rozpoczęciu się [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
Polskich - a umarł [illegible] niedokończony [illegible] nie
go nie pojął o czym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nim było wiadomości i wspólczucia w dani dni [illegible]
Ale przykładnie nie [illegible] anegdoty o Kochanowskim
Piotrowicz nie mówi [illegible], a [illegible] nie [illegible] [illegible]
Bohdan - Kaliszewski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

i ok tego chciał na kwidyan exemplarz swój posłać i wszelki
abo tej jaky pieśni zpuścić – kosso: chciał się wtenczas w Pa.
Wichulińskiej a wielka u niej mieć ogromny pieniądz. Ja
Cała nagrobka tego tylko wzięła pozwolenia i wszelkiej
exemplarze bez wiedzy ekst: wydała ogromnem
liczbem w Wichulińskiej — i. s. d. Wiadomy spotykając kwidali:
wyrzeka mu wtedy się nazwa dziwaków że tak drogo swoj
niemamy pieniądz chce sprzedawać, lecz dziś się wszystkie
nie wiedzą ongiem dopiero pozwoli autor pisowyż się wydawa
i zgrabna wszystkiego swego pozwolenia.

2 Kwietnia Wtorek. Wracam z Paryża wieczorem — cudne
dzisiaj zaszło wrażenie w mojem sercu tak jak dawniej
wiara ta rozpala aż porwie cały trzepocze niebios zapragnie
jednoczenia szybciej — Na balonach pogrzebowych
Paryża te kwiaty jako wszystkie wspomnienie
chwili wielkiej, jasnej która wieczorem Zmartwychwstania
dnia dzisiejszego. Jest to wielki obraz dawnej
dzisiejszej. Jasny Boży i słowami wdzięcznego z Jego
Ukochaniem — Dzisiaj wszystko było na wierzchu chaos tak jasno
tak cudnie na słońcu, chaos i słońce tak wielkie
i przyjęte tak obszerne tak wszystkie czyste
pomieszane i wiatr kwiatów w obłoku i pogoda
piękna i zapach wiosny a przecież dawno nie było
odtchnienia w piersi biednej, myśli w mózgu zabranych
serca tylko bolało, ciągnęło bolesnie z byt ziemskiemu
marnemu i dla tego niemożliwe zmartwienie, bo jeśli
spragnienie odmienia chodzące wdzięczne wdzięczne
potrafi ubiedz pragnienie — Ptaki gadają wiosny
bo się pamiętnemu a Zachodzie coraz więcej Jerozolima
a wschodzi w Chrystusie coraz bogata z takiego ... i
Bóg chodzi się nad zgromadzeniem i zwiastuje się kwiat chaos
wiary, miłosierdzia, które jest cząstką z nad przepaści.
Panie! taka wiara Wie wszystkiego wszystko nie wiedzi chwile
te nadzieje wiecznej — wiele innej lepiej wiedzieć się zapo-
mnieć wiedzieć na zapamiętać wiedzieć do dawnych grzechów

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

a przecież miłość ta Twoja i zmiłowanie przejdą na dalsze pokolenia, gdy
błogosławić Cię będą wszystkie narody błogosławić Cię za to, że
matka [illegible] ocaliła, że Bóg mnie z Tobie za Boga uczyniła
a to w ramy Łaski Twojej i w darach Najmilszej Matki Jego

9 Września. Z Boską pomocą chciałem dziś pisać o
czwartej godzinie popołudniu, lecz jasno na dziennej
wszystko tak jak było temu parę dni, pan godzi a
Duch nie chce uczynić co ciało chce
Taka nam nieszczęście Twoje — Gdy zostałem dziś sam
przy Aniele Stróżu, wyszedłem na ulicę Dominikańską i chciałem
w jakiej cichej poczekać — Przez ulicę Dominikańską
Niebo, potem ogrodami Bernardyńskimi — wiele jasnej
niebieskiej pociechy zajrzało w duszę moją —
Potem Pani była innym ubraniu Taka sama
Twoja Oniota taka była nasza Twoja i nie mogła przy-
leć Cudu dla czego? dlaczego — ona do nadziei, dlatego
rad wszystko, gotowa do wszystkich poświęceń, przyjmie
wiedzę życia i odwagę polecę, bo czuje że zapomniałem
ortodoksyjnie [illegible] prawdziwe przed Tobą — i dyle dyktuje
Ona mi a ja dlatego Tobie Twoją na piśmie —
Boże [illegible] Ona jest chwałą Twoją na ziemi
świadczy nowy Tam — Czy miłość moja nie Tobie nie
[illegible] mocy [illegible] [illegible] [illegible]

w chwilach bolesnych (cierpienia) bliskiej mnie śmierci odczuwał
Ktòrego się cała duszą zachwycam. Czyż doświadczałem
a mistrzuję przeli Cierpiej? czyż nie nienawidzę ciągle tego (a)
na Chrystusa cyrku czyż im sprzeciwiałem? czyż spowiedzi
żadnej chwili z przyjemnością słuchałem czyż z Tobą dla
tego jakiś nieszczęście. czyż nie przeklinałem mowy ciągle bliskiej
czyż o łaski o cierpieniach o wszystkim o chwilach dobrych
Bogiem zrobił by tylko niedziałał? Biada mi biada,
spadła na mnie chwila objawienia, promień jasności
i zmierzchu Jasny tej Postaci tego nie mogę – bo wszelkie
stłumiony za mocnem wspomnieniem w błyskawicach
całka – w szkaradne ognie, w błędne ogniki. bo do mnie
przyszedł pokój się tej wielkiej jasności mroczki ją na
chwilę, ale ja nie przyjąłem – biada biada biada tako
z duszy ogniste namiętności, z wnętrzności bijące z
przeciwieństw ale na mistrzuję mocnem wiarom
w Chrystusa, z przeczuciem świętości [illegible] mar-
zeniami o Zmartwychwstaniu, idealne – bowiem do tego nie dam
głębokiej skromnej wiary, bowiem nie mówiono że ja
to cierpię, to zapomnienie o sobie to przywiązanie się do
drugich; bowiem wszystko mówiono życie z Chrystusem Całe
Zmartwychwstanie, [illegible] ziemskiego – z przykładem
tego obrazu (mocnem)

do Saparielem.

10

Wszechmocny Boże, który tej godziny najsroższej męki, najpodłejszej
niewdzięczności, najokrutniejszej rozpaczy, najdalszej
nieludzkiej wściekłej walki i chwilowego uspokojenia —
Dziwne życie ludzkie, biedni ludzie którzy ciebie nie znają
albo wątpią w przyszłość, który chcą się rozumem zabadać
wytłumaczyć przyczyny — którzy ludzie, polubili
ginąć pod niebo się rozmaite, a tymczasem dają
jedyne słowienie Boże jeden chwili zwycięstwa
bolesti a wszystko runie w gruzy, najlepiej wytłumaczone
plany, najwspanialsze zamiary, najsilniejsze postano-
wienia obalone — zwycięstwo? zwycięstwo ? zwycię-
stwo które od Boga dostać? — Zapewne wiemy jesteśmy
nie wspierani Boskiej Jego ręki w pracach codziennych
Cała nie wiemy: Panie pobłogosław utwierdź moje
dobre postanowienia, chwilowy zamiar, daj siły wy-
konania go — oddal pokusy do złego. Te czasy wstrzą-
snęły a przecież wiele się zdarzyć Twoja nie mogą wola
Ale i zwycięstwo nad siłami wielkie, ostatnie zwy-
cięstwo, zwyciężenie się w sobie, co [illegible] byle też które
wystawiam nad moją wiarą, nad gorliwością moich

dłoginch i wiecznie własnemi? Oto wtenczas tedy z pokorą
schylimy czoło z pełnością rozpostarte sieroctwo tu leżące
które dziś więcej niż kiedykolwiek czujemy, kiedy w duszy
naszej obudzającej się goręcej coraz więcej ku Ojcu
przemówień przebaczenie dla bliźnich, przyjęcie [illegible],
wszystkiego z wdzięcznością i pokorą, kiedy zacząć nie obawy
jaśniejszym promieniu zaledwie dojrzymy kiedyś albo może
dopełnieniu zaciemnionym promieniu dziecięcym wielkiej skupi
wielkiej odzywia tego, kiedy schylimy się do podniesienia
we dwu kiść pielęgnującego... kiedy błagotamy o miłosierdzie
przebaczenie Boże dla niepracowni które nie się w całej
dziedzinie wkradły... wtenczas wyjdziemy wyrobieni dzień
wtorowy zadatkami w sad wiązany nauczenia, wtenczas
nauczymy się znów kochać, ale [illegible] serdecznie
i szczerze, dawno i dawniej, na zawsze i na chwile...
Lecz na chwilę bo to wszystko by gdyby [illegible] dusza
rozpłynęła by w nicość. Tylko jego modlitwy niebo na
ziemi ale wszystkie i wszystkie w skupi Przedwiecznego
niebo Boży tych niebieskich osób, czuję poza nimi jego, i
spowiedź z niebezpieczeństwem: czuję prawdę że jedno życie.
Jedna cnota tu bliska wiecie w jednej chwili [illegible] tyle
wrażeń, tyle Nowości tu tyle [illegible] uniesienia i ziemskiej
zarazem? Dawno to już tu... dawno chmury się
zbierały – może ciche domowe błogosławieństwo matki

Słowa miłości macierzyńskiej, tak jak wiatr gwałtowny wiosenny
ciepłego wiatru wyrwie ze chmury, ulewnie burzy, orzeźwi
z krótkiego słońca, które nawet zawsze kochać z całej gwałtownością
natury, a bezsilna wzniesie lat ku niebu
i utkwi[ć] oko[?] — błaka się po ziemi, przyczepia się
z upartością wspaniałą do ziemi co błyszczy napełni
ja chciwością aby górnej wiekuistej ziemności obejrzeć
przyczyny, które rzuca powstanie — a biada ran-
nemu orłu do zagięcia pazurów, a życie ulata
a daj rachunku z niego niedługo może zabrakło, a
cóż tego że kto wiązał wrzosy biały nie nam siły raz
przyciągnąć? Panie! jak miłość gwałtowna, ~~tego~~ a przeciąż bo-
dowania przelatuje mi błyskawicą myśl — niechcesz mnie powołać
w błoto ziemności bo mnie prowadzisz ciemnej
bolesnej drogą, bo mi dowolałeś dlatego całą moją
wiarę, całą miłość życia tego bo w najbolesniejszych
chwilach życia Twoje dziecko wrócić pod krzyż
i chwil często się o dziecięcych Tu zawsze po bycie
wracających przyjaciół — Gdyby nie to dziś życia
mi tego i mnie gwiazdy, które tyle dobrej ziemi
ale spotkasz z odstawieniem się Tobie — Zapewne, nie
mnie bez wątpienia w mnie dobrych chwil, ale
takie przeżyć w rajonie — Kto ma dobrze wspomnie-

[illegible] życia [illegible] nie ubogi — Żeby [illegible] z bolałym wzrokiem nieby zgrozy na te gromady, nieby z rozpaczą na śmiałość które go otacza, a z uśmiechem wzgardy i przekory przejdzie cierpliwie te ciernie [illegible] życia nadejdzie [illegible] [illegible] [illegible]

Zabobi otwopnie serca, zaftacie pochy na ołtarza i wołam
„Panie nie oddalaj mnie od siebie na chwilę, bo mój
niechaczne przy Tobie będzie a jakem powtórzę sobie

Cicho-cicho – Duchu Święty!
Na mnie bliżniéj bliżniéj zwalaj
Otrzyj Bóg, i dalej – dalej —

Moje dziecinątko ~~[illegible]~~ niech mi Bóg pomoże i tak
przejdziemy cichu to życie abyśpokojem na wieczność się
połączyć i wiecznie się kochać." —

9go Maja Byłe dni przeszłe a że ani słowa ani cichy mojéj
ani jednego wspomnienia nie wspomniałam — mam Na Boga że byłe
ich bardzo dużo, bardzo różnych przykrych po sobie na dzisiejszy
Zawsze jedno boleść, zawsze łzy chowała, oj mało mnie za to
Ty mnie tak kochasz i spam w miłości Boskiéj tak silny
wiarę, tak jakem przekonana że Anioł Stróż czuwa nad
tobą że ta jedna najgorętsza najpokorniejsza modlitwa moja
zabezpieczona... dostąpi bramy Boga i wysłuchaną, bardzo, że
mój Stróżny moje łzy, troski i zawsze za dziecięcymi
modłami w Niebo spojrzy, i ulitowawszy się Boży
Dziecinkę bo myślę że cierpieniem jéj

W Maja Piątek umarł Zwalczyłam bolesć — ustawy
miałam Boy, miałem tendencje do Boga i miłam
się do pracy — O Prawda — czy nas to bolesć co na ziemi
boże, tako przemijają, zaliczeń — i czyż Ci w zamian za dobry
żeby nasze, za boy, za bezsenność — ale trochę litości
godziny nasze służ przychylnych Bóstwa — i czuję
się uczyniła za jakimiś bogactwa — ona ci dozgonnie
za chwilę zapomnieć o twojej biedzie — aniżeli pomiń
Gorzki bolesć i płakać — Miłość — nazwać nie miłość
przyjaźń tendencja z Bóstwa, ma przemiłe serca nie
ten instynkt który nie dowoli przyklerem słowem
ani wzrokiem i rozpacią Duszy ukochanej
osoby — i potem zostawić ją bezsilną ale na zgubę
i odejść wtedy i skinienie powiedzieć W jutro
Lecz kto kocha dziś pomiędzy dziś cierpienia przemija —
I zapomni za co mnie — naszą kochać! czyż ja jakem?
czyż za mnie nie? Ziemia wszystko Słońce — to cierpienie
to nie wzbudzi miłości, pożałuje złości, się bo Bóg
Lat kocha... przez gorycz odmienia — płacz gorzki
Niech ubogi się przed Panem. Jego ukochaj całą
siłą Twojej Uczuciowej płomiennej duszy — a z
rozkoszy powiedz „Nie jak ja chcę ale jak Ty chcesz

wiedz się nie kochać — wiedz się ojcu z synem — dla tego
by go zawsze kochał, modl się Bóg tego — bez wstydu
za dnia dobre słowo ze ci powie — czy ci coś niemiły bywa
Dziś rano jak byłam przy — pod dachem rozjaśnionym
bywa Pan dziwo Kolbiów dużo groszy, [illegible] śmiedz
nad Wolą miłość Macierzyńska to miedzy się powiązała
rano wiosna słowo, a jest Mama! Matuchna o robi?
a one pogrzeby pogrzebiska jak były w dobrym humorze / zapisała
co chce się na świat dania powiedziała se pisze — rano
grosze i [illegible] zgub. Do Dziesaby — dollarów
dobijała — Nie [illegible] ten wiatr, [illegible] w
wszyscy babcia bratanek, Kompanij, zwoza do Pana wyjeżdża
o to pisanie wiele w głowie a wszystko Wasza miseria
pisanie Kazania, wszyscy stół kobiety, Pogrzebów bieżący
przyszedł kobiety, stoiąca na drogi przyjemności pisze
a Mama gdyby zawsze wiary i płacze po ciebie, —
ja jak za dawno to upomnienie i pomoc do, pewij, nie
mam siły "pocieszy Kościół boga ze strachu mówić", dwoi to
cukierki, to jabłka, to kwiecek - a pieniądzem za biegu
wiedzy zgody się wiernych przyjść, to pałki - talerzów Pawłowy
i raj razy jak Anna się upamiętnił, i zawsze pocieszenie
wyjdzie się [illegible] ona robić da rady" wiernych przyjść co
pocieszenie — to pewnie niedługo pozwiązać w kalendarz jeden
Utopotaty — Całe dzieci jeden tam przy Mamie

w domu – pomodlę się za nich goręcej niż zawsze .. bo czuję
w nim żeby miłości, takiej gorącej modlitwy ze mnie
szły; wypraszę co u Boga dla nich –
i mnie się dla tego Pan pewnie z nieba pomimo; bo zwykle
żebym się w wielkiej bardzo pokusie – chciało się bardzo płakać
dąsać, narzekać, złe na świecie; szemrać nawet pocichutku
gniewać na Bohdana i co najgorsze z nagła nie umieć
dziwnego pacierza – ale cicho było na sercu, da niosie
zawsze ~~na~~ głośno wymówić, mojej Potrzebie, i wtedy na
pocieszenie zapewnia mnie i dusznem uciszam to
pokusy żeby dobre postanowienie nie ukleciało –
bardzo dobrze się zrobi, i umyśl wesołem i spać się ode
chciało – Tylko jeszcze – jakieś dziwne mi się zrobi jak po
myśle o Bohdanie i jasno w duszy i ciepło w około
i zabolą serce; to ono nie mój nie dla mnie – niech
się dzieje wola Boża – postanowiłem sobie wrócić żeby
go nie tak bardzo kochać a przynajmniej żeby mu tego nie
okazać – Ot jakto spełnimi obowiązku chwały najpiękniejszy
~~radość~~ wejdzie duszy – rozpogodzi czoło – jakie mnie
to jest dziwne tylko które zawsze mają nad sobą panowanie nad
sobą – to jakbi potem długie boleści, cierpienia obudzi i mnie
się dobrowolnie ~~ubożeć~~ nie – może nigdy jasnej chwili
która uczyni i mocy doda – a może ~~tylko~~ ~~ubogie~~ dowiedzie się
żeś półci mojej – kto nie ma wtedy spełnie nie-
mam nie prawdziwie – Oj Boże co to będzie za rok

Czy lepsi będziemy czy mniejsi? czy zacne? będę w tobie
pięknie się tobie [illegible] Ani stoma od Matki-
mieć, za cnotę najobrzydliwszą obawę Leszno ty i dlaczy.
Jemu - cnotom [illegible] drugie [illegible] mieszkaj a by tylko ich
się złego nie [illegible] - Czy oni tej wyjdą chcą
[illegible] i to mężnie tego dnia co mnie się rozstali? czy
się tej pomodlą? [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

= ścienia, a ja grzeszna = niegodnam = była Jej posługą, a
grzeszy Bóg się ukłonił — pochylonym = Matce Najświętszej
Swojej Naszej, = Matki odstąpiam — = Matkę — kochanej Córki — Jej
opieki, bez podpory na starość — aj! Boże czyż całe nasze życie
próżne było bujdą? przestraszone we różne strony zwiadowcy
kiedy na Tamtej brzeżnej — jednej przynajmniej ~~zdrowej~~ duży we
mnóstwie bólesnym skamieniały, bezdenne strachu ujrzeli —
Matki przed Dobrą stanęłam, nie wymijając — stanęłam się do wszystkiego
Dobra wolna — będzie dobrze żony — a na inne = które = wszystkie
cel dobyta aby przetrwały mur grubej ciemności nadejdzie
mur, która przygnieciona udręczeniem strachu złości
pokuszeniem pomiotem aby zaczerpnąwszy go w siebie
~~wyje~~ oczyści-wszy z djabelskiego zgniłego gruzu przeklęte,
Zwłoki i śmierci winny padała, na = by która w
chwili rozbijała głowy o Twarde kamienie = kamienie
przejścia = bo dojrzała za wieki Drugą która = dobrze
Zapomniała i padając bezsilną = wzięłam się cała
= Twarzą zgorszony wzięła — poczuję że chwilę Twarz obu
pierwszy o Jej twarz leżącej = Pantofelczyka, zgorszeniem
chwilę, nie wie czego chce — przyszła się wyniść —
przeniosła dyadkę z dziatwy — bez Tytułu wasy nie
bojąc się o nich za siebie, = Matkę Jej w

Isabelo - ciepienia samobójstwa, ~~[illegible]~~ - coraz
więcej formalna ważność przyznawania bezbożnego, za
grzeby bez chrześcijańskiego obrządku - samobójcy żyjąc z bliźnimi
dzieci upokarzający się pierwszy, nie wyrobiwszy się
przeciwko życie nie dostrzegły do cnoty chrześcijańskiego
życie zniszczenia. Rozrzuci pokusy i rozpaczy, żyć z
bliźnimi podjętymi z bliźnimi samemi wadami które
coraz się głębiej zakorzeniają - dać im ciało i krew
błyskawicznych błazenków? Chwili niedobrej, czas gdzie Ojciec
da się złapać w miłości i pokoju - i na ziemi odebrać
przeciwieństwo wiecznej miłości i przeciwieństwo wiecznej
- Dlatego ci jeszcze o Panu ja miłosierdzie (trzeba
nie można to umieścić bliźnim) wiemy nie - ale tylko
Ojciec a sam się mniejszy modlić -
Po pobudce odbiorcom list mego pierwszego Autora
Zawsze ten sam nawrócenie pełne jasne i dobre
ale coraz smutniejsze, coraz mniej śmiałe a
więcej trwożliwe
Wieczorem wyjechałem - nie płakałem nie płaczę -
Łzy chciały ~~[illegible]~~ i nawet jakoś jasno w duszy - i pobożny
do Zwoleń - on jedzie modlić się - zapomnij na

chwilkę że na ziemi czyś nie dziwowała Vam
za tarty co mu daje Ward Lei, ciż mój Chiro
Tobie — co dziś cierpiedzieję i płacze ale po
cichutku sam .. nie lubię jak dziewczyna
Przyjaciółeczka bez mowy i nie wiedzieć czy

IV 17 Maja — Dziwna rzecz że dusza wytrzyma życie za
wszystkie złe Kochanych ją, zwierzęta że się na ziemi
nie rozpryska — Tak silnie kocham Boga przymorze
religijne wierzę w przyszłe wieczne życie ale żeby żeo
dziś do wieczerzy bez otrucia i nie upadać na
ulicach — Nie umie że się jak niektóry ludzie i
potrzebować ich i umieć uczynić ich dla siebie
dla wiecznego nie mnie się nie mnie, jaką pociechę
wspania, rady — często przykro mi, co ja złego robię, co
za dziwne przeznaczenie że tyle innych ma mniej umie
-jących, umiejących złego obrzucić — podrastają wnuczki w inny
po co sami nie czują nie umieją — Pytam się czasto czy
Bóg mnie ma, czy do odczucia zalety, czy to jest
jakieś szczęście ? czyżby ja chimera — że się podobam
nie umiem mężczyzn [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Ryż można dziwić się
temu [illegible] [illegible] [illegible] między bez tra-
wodnika na ziemiach drugą [illegible] [illegible]
to chwila trwa to na ostry kamień to na bagna to
pagórek trudny do miejsca [illegible] [illegible]
mi by Wo że potem znajdzie [illegible] przyjaciół
miejsce gdzie odpocznie na chwilę gdzie wzmocni
siły aby znów by' z przygotowanym ku innej pil-
grzymki nowe [illegible] bolesniejszej — ale na jaj [illegible]
pozwiedzenia, na trwogi [illegible] mniej kamie-
niści wyrachowania, rozsądku — Ryż można dziwić
się że nie znajdzie współczucia u ludzi [illegible] nie umie
się umiarkować, prostej rachubie nie przykazać — [illegible] mówi o uczuciu, o miłości dla bliźniego [illegible] jako dar Boży na jako chwili uchybienia —, a nie jako
towarzysz na Boży ciężki trupa trudzić trzeba — Z pasja-
dają. ci to niedołęstwo brak odwagi brak przystosowania
W un saint [illegible] se laisser abbatre il faut courir après
quelqu'un qui s'en va, il faut pouvoir parler sur tous
les pieds, [illegible] avec le même entrain de
même verve, prier, demander, parler de son talent
retrouver à soi et à la fin on pourra parvenir à quelque
chose — Mon Dieu ce piano est si commun, et je

Faust do pianistki — i skłamiesz się, [illegible] i nie
przebaczysz i jutro zapomnisz — O Boże! biada biednej
kreaturze stobiącej na zmarnowanie samej siebie — całe życie
bez ofiary — bez rady wzniosłej, bez przewodnika — któregoby
bym chciała wyjrzeć? w którego bym uwierzyła teraz z całej
duszy całem sercem bez zastanowienia, bez drżenia, z duszą kochającą
to co ukochałam? śmiejecie się? nie znajdę wytłumaczenia bez Boga
i pozostaje tylko szyderstwo a łzy te się przydadzą na co mogą
[illegible] w domu, [illegible] na [illegible]
Proszę Boga ażeby mi dał poznać samą siebie — ażeby
mi dozwolił zobaczyć siebie w całej obszarpanej
żebym mogła zmienić to co budzi odstręczenie — Bo mnie
[illegible] potrzeba — nie dla siebie bo gorzej niżej bez niej
obejść się niestety — coraz więcej poznaję jakby mam
dawniej Krechetom, jakie spodnie w oficyalnych wizytach
mnie ich potrzeba dla ich [illegible] blasku
bo blasku te dadzą a pokoje starości maskują
ciej powierzchowności, wstydzą [illegible]
obrazy Boskie, [illegible] z nad przepaści... [illegible]
[illegible] Cierpię tak ciężko boleśnie trzeba — nim [illegible]
[illegible] dziecka, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

30 Maja 1840 Czwartek — Pierwsza obrazowa chwila rozpaczy
pokuty — moja to chwila przygotowawcza — do milczenia
ciała — Boże zbawca w rozpaczy — nigdy się anyołki
serca pełna — cykle ony obrazy w wielki czas — wielkiej
cierpienia — a wtenczas chleba a wielkiego — w miłosierdziu
Boże niepowinnobyszna rozpaczy a miłości Syn Boga
~~chwalcy~~ pokoju miłości tej ziemskiej a zmieniony ó[d]
niemocy — Jeżeli czasu odkupienia czas powinien mieć
takie bydło! odkupienie niebezpieczne postanowienie —
[ko]ło przebaczenia — jeszcze do Polski — ostatni lub inne
lat pobyć przy Matce — i potem dopełnić wszystkiego
Wszystkim — powinności się Bogu i dobrym ludziom
Jak nie Boże dopuszczę do mych cierpienia — tego po-
stanowienia jak dzisiaj niebezpieczne i uroczyste
go przed Polską robię — Ale kiedyś — pozostanie
Ty, cierpienie, wspomnienie grzesznych chwil w życiu
Żal za nie, i ~~święta~~ ufanie w miłosierdzie Boskie
który nie odmawia pokutującej grzesznej
Modlitwa w pewnej wielkiej za chwilę rozpaczy —
Pokutnicza ~~Jak~~ modlitwa grzesznicy — a Bóg to przebaczy — —

12go Czerwca — Dzień pierwszy rozmowania — tylko rozmowy
figur przemieniło się przedemną — tyle odmiennych uczuć
w duszy powstało tyle trzeba było gadać całą Le
cznas ze kochaną odbyliśmy całe zmęczenie — Skarb
jechałam do Nof — zawsze idzie i to samo — a przy
tej zawsze mię uderza jakby nowość jakaś — ich
czystość ich czułości na wszystko, z wielką ten wielki
szczęścia tchnący pokój otaczający — i który cały cudzy
w swoim rodzaju — Potem chamskość do koszmarów
ozi kiedy modlić się nie można — drogie rzeź do pieni
dzienia, uczuciom zakłócenia duszy — a przecież nigdy
nie czułam tak wielkiej łaski Boga takiej chęci i pokoju
modlitwy Zwłaszcza tylko z dnia 12 d Maja Obrzy
dzenia ich Chrystusowi i wyrzeczenie Świat niemi
w interesach i przyjaźniach które mię odgrzebiedzi
figury obrzydliwe które znowu się tłumaczą się nie
chcą kochać ich pokuta i dla czego? Ale tego
wszystko nie dzisiaj. bo mam godzinkę w dniu dzisiejszym
chwilki tłoczni kupiony i tłumi zamie [illegible]
— Wszystko i dla wszystkich o dzisiaj wielkiej czystej
dziecinnej, wielkiej energii [illegible], a wielkiej

miłości, mówił Duch o zmianie świata złego i
jak bardzo o biednych ludziach- Rozdziwiła się ty
nie nierozumiejąc- a Jabłoń widząc zgiełk
przed nią ludzi- cudo nie się dziwi- Wyszła do
siebie ze stoły- Idąc nie się raz że łzy i bole-
wania bardzo długiemi- niedziwi się ja temu bo świata
dzisiejszego nie wie- ale wszystkie te świata rzeczy
w ciemności nie wszystkie nie mógł- Widziała po
drugie jakieś światło biorące się przed niebo- i powoli
schodzi do grobu z ludzi mamona za którym pali się
światło, a ten dym- śród ludzi się jakieś i ona ginie
gnoi- Kiedy ja kochają się" - Tydzień postępował
wzajemnie- drugi wiązy ludzie widziałam, ty-
siące przeszłe chwilę biała leżą w stosie cały
poniekąd jak zakazana miłość- Znów leci widok
mimo- dziwny- Widziałam ja w całości Pięknego
ogrodu- Drzewa piękne ale przebrane wiecznej zieleni
drzewa- kwiata wiosny rozpostarone- ptaszki wesołe
na drzewach pieśni wdzięczne- wszystko cicha było i tajemne
Widzi zmienia się nie się przeczą- Kwiat zamarł
w ziołach, biegnie ty ten chwilę za biegnie w ogrodzie
w tem piękne- pobiegnij nie się jego matka- Ubogiego
nie widziała, groźne i potężne- nieba- Vada ma boha

8 Lipca Poniedziałek. Dzienny pochmurno ale dość miodowo - obudziłem się niewyspanem uczuciem radości i miłości do wszystkich która wypełniała duszę - Był jakiś Hymn, Canzone, melodia niepojętej bolesti - a mało widziałem płaczących - i moja modlitwa była przy tamtej pierwszej - za jakie przedmiotem błogiego obudzenia się Tradycyjny był Wielkiego Czwartku - Hymny, Lamenta dla pokuty - Hymn przybiega i na znak zbiegłszy się Kapłan w swój biały obrzęd różę czerwoną - i znikł wszystko wróciło się katusz - wróciły Lekcje Obrazy Ukrzyżowania - które przybiera wyraz życia, bolesti cierpienia i prawdy głowa - jego opuszczona się na piersi i ręce jakby sparaliżowane, Serce mi się ścisnęło - pałam nabożeństwo - niedmijące uczucie serca i pełnia miłości polewy napełniło mi duszę i jakiś głos powtarzał mi Ojciec nad nami - Krzyż nad Krzyż przybity Krzyż ofiary, która nas wiecznie zbawiła - Życie mojem przeszłym przeszłym jest wieczność ulewa mi kochać i ciągle dziękować mu wiekami wpierw ostatkiem, najdroższej płaczącym łzą ziemi udobrita ziemi pięknie Krzyża - i niewidzialny Krzyż przewodzenia - uczuła mi krzyż, pojmujący, nad różę i lilie, kiedy po nim na niby mu ręce Krzyż wrobiony na listkach - i jakaś dziś spokojna wkoncu mi różę nowo Na kolanach przyszedłem się do Krzyża - i na miejsce niemiłej ofiary złożyłem ten kwiat a płacz kwiatowy - głowa Chrystusa z się dziwiła pochylałem ofiarę na dobre i chwały - wyjaśniło się w oko tw - wszystko Chrystusa Zbawiciela Boskiem uczuciem - skinął niemogłem się widokiem - a tłuszcz za chwilę pochyliłem głowę, znalazłem się Ukrzyżowana na pamiątkę ofiarnej Ojczyzny - Krzyż - Krzyż - Lekcja - Lamenta - Pałka się na stole na ziemi Krzyż - Krzyż - Krzyż -

„ poznajem" ji przeslizgałam". Czyż to nie jest dowód grzechu
mój! tyle dobrych postanowień obiecań poprawy i trzeciego
próba ilomiż to razy było — kto mi może zabronić dobrymi słowa
ten nigdy zupełnie uwierzyć niebędzie, bo nie może, albo
jeśli niespłacona życia [illegible] postanowienia w stosunkach z ludźmi
spełnić co może nakazuje, Dobrym dawszy słowo, będzie to
z względów zupełnie trudnych — [illegible] obawia, wtedy, dawna
bieda się może złączyć z pewnej drogi — ale czyż pisarstwo bez złego
naprzód uczynnemi nie powinno być? przekonać się o tym
może Barbie Kłóny uczynków prawdę złożyć za przykładem
Zwierzch i w Dniu ostatniego — [illegible] jeżeli
[illegible] Bóg z sobą
czyż nie widzi to przekonanie za dobrowolnie? z względów Barbie
Dziełych z odwiecznej nałki nad nagrodzenie [illegible]
Boga na ofiarę — czyny wiecznie [illegible]
[illegible] chęć pobożności złego, prawdę w duszy i myśli
[illegible] dla ludzkiej opinii, dla ich [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i pomiędzy — inne dobro najwyższe — [illegible]

29 [illegible] [illegible] [illegible]

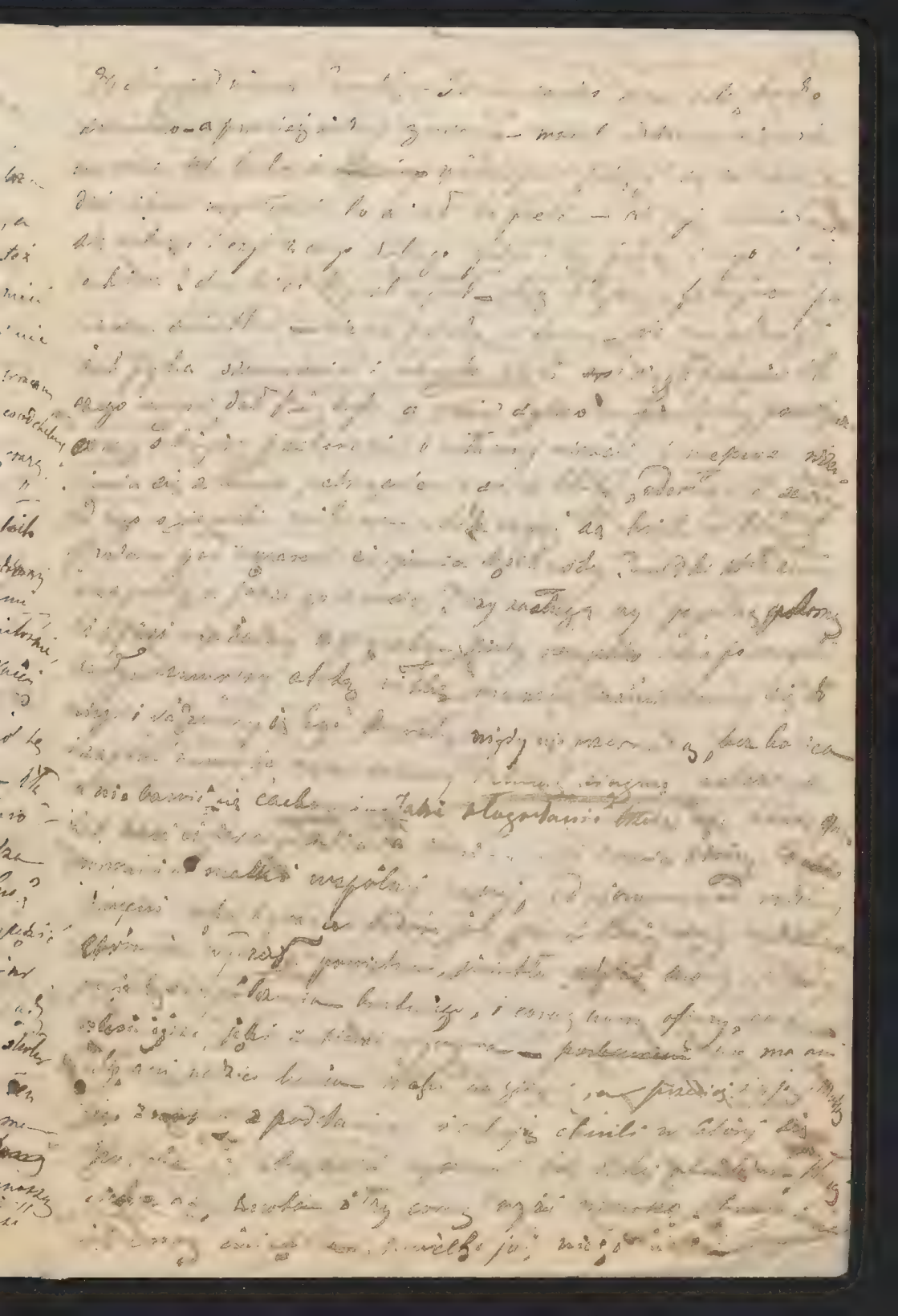

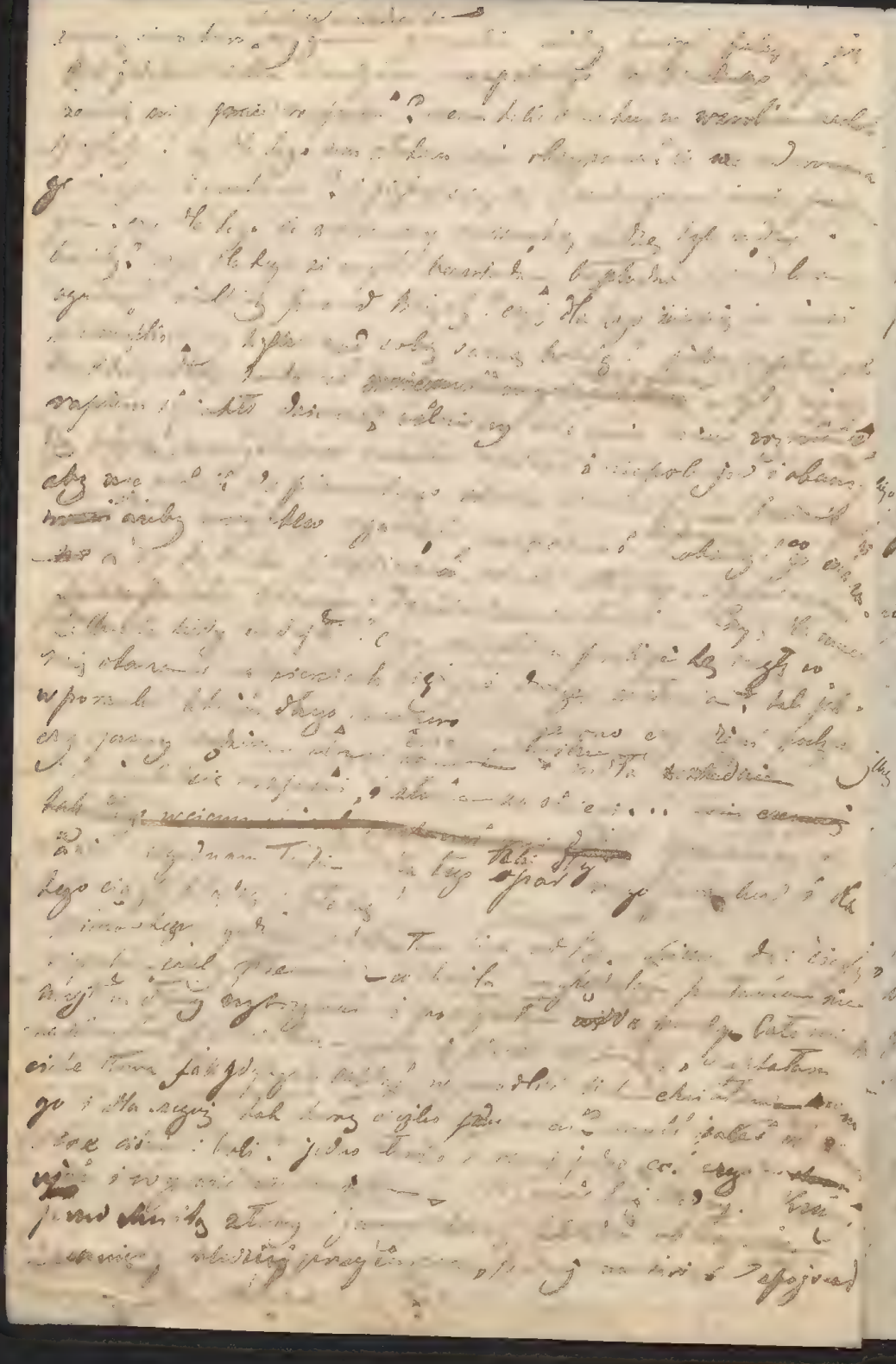

do zrozumienia złego – siły te modlitwą, zawyrzeniem cierpień, [illegible]
zmazaniem winowajców, zwyciężane będą i wszelkie zło na chwilę przemiany
i cały upadek, oziębienie na momenty, to na tego niby się nie zniżał
w pychę i sumę niby niezmysłał się on nagle i pokonywa – W ten
upadku nowicie zarazem się ich rzeka błotna go [illegible] wnie i z pokoju
kada cubie, czy do nie jest zachwiana – kora za [illegible] próba wiary, lub powrotu
znanie na złej drodze – Szczęśliwy kto może idź zawsze za pierwszym popędem
serca, kto odzwie wszystkie przeszkody zamyślone [illegible] do obrony
celu zgrozy – szczęśliwy kogo nie zmabi oczarujący uśmiech ciała i
szalbierz i nadobna [illegible] tego pięcia – Kamu zachwanie w pamięci
nauka ukrzyżowana doświadczeniem, trzeźwi i czystością – koma [illegible]
[illegible] wszelki historyja – budzbudzi cały; Wtorzy wszystko ale Kamu
odebrało, zgorszenie [illegible] i [illegible] – w Wtorzym zawsze sam nie [illegible],
wiecznych wielki, [illegible], przeszkadza dobrego, [illegible]
i badanie przyszłości – i zawsze to sama miłość jedyne prawda
jedyna [illegible] jedyna [illegible], i ono usposobienie:
jedyna [illegible] na [illegible] życia: wieczność! jedyna [illegible]
źródło dobrego na ziemi: modlitwa! zawsze to sama broń: [illegible]
i [illegible] jego – i wrad tych wszystkich niedy szczęśliwy –, zmian
upadku i wzniesienia, [illegible], ostry, [illegible] i [illegible]
egoizmu i [illegible], zbrodni i cnoty, niewiary i zwątpienia – zawsze
wiecznotrwałe [illegible] abowiązania, to sama [illegible], i na wieczność
[illegible] [illegible] abowiązania, [illegible] miłości, [illegible]
i najwłaściwszy cel życia człowieka –

Wczoraj gdyśmy [illegible] [illegible] [illegible] górę [illegible] [illegible] [illegible]
gdybym była chciała ciała i ludzi jakiby dziś było gorzko i smutno
jakie zel! to to niczem nienagrodzone, bo [illegible] życia
[illegible], nie [illegible] wynagrodzi lub zamienić [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dobrze był w [illegible] 8ft Września – Wiadomości [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ich [illegible], składa [illegible], [illegible] najczyściej - Hostyę
[illegible] lub [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] przybiera [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Opiekuj się Nimi – daj Im Twą łaskę Ducha Świętego – abyśmy za nią wszyscy razem Tobie dziękowali przez nieskończoność –

Wczoraj jeszcze byłam bardzo chora, bolała mnie głowa, bolała mnie wątroba i żołądek i piersi, jakby ktoś mi je ścisnął i przycisnął kolanem, i gardło bolało, i nie mogłam jeść, i nie mogłam spać, i nie mogłam się ruszyć, i nie chciało mi się żyć, i nie chciało mi się umrzeć, i nie chciało mi się nic – Ale dzisiaj rano, kiedy się obudziłam, wszystko minęło, jakby ręką odjął – Wstałam i poszłam do kościoła, i modliłam się z całej duszy, i Bóg mi przebaczył, i Bóg mi pomógł, i Bóg mnie pocieszył – Wróciłam do domu, i zjadłam śniadanie, i wypiłam herbatę, i poczułam się dobrze, i pomyślałam, że Bóg wie, co robi, kiedy mi daje chorobę, i kiedy mi ją zabiera – Dziękuję Ci, Boże, dziękuję Ci! a głos mój rozległ się przed tronem Jego – a Anioł Jego stanął przy mnie i nie odszedł – Był przy mnie, kiedy mi się wydawało, że Bóg wszystko na dobre zrządza, i że zawsze potem zrozumiem, dlaczego przepraszam za to co robię – a dla tego Pana mam robić to wszystko – Dziś rano wróciłam wczoraj – wróciłam się spokojna, pełna ufności, pełna wiary ale jeszcze jakaś mgła [illegible] [illegible] [illegible]

dawn – dwa listy – od Jego i braci moich – i matko moja nowina ty
nie przybyła aż jednemu z braciom do zgodnie którejś wiry wam
nowiny nie przeczytał tego mego dziecka i wszystko nie polanyła
głowa swego do tych nowiny wtóry my śpiewamy i a przecież pra
cuice Matki najświętsze owe wiary nie dowiedli. Dwie godziny
mija – a jemu dziś cała – i modlitwa i płakałam i czytałam i
dumałem – a jemu teschno jestem – i czysto na pierwiastek ~~jemu~~
~~ich tych~~ Ktoś czyś dusza moja dziś godzin wypowie Pana wszystkim
i miłość swoją. w tej nowiny Pana nie byłbym ja mu dziękuję za
powiedzą dany przez ludzi i od Matki, ale za widowiny niezapo
mniany dawnych bliskich jego – jego wtedy niebywale objawiony i zawsze
w każdej chwili On mija, on kiedyś – on Matki – on zadnemu
popróbuje – on pociechy wszystkim – i wszystkim – Jakoś cudowna
Pan! jakoś cudnych nie było razy dla go zatrzymać i nie chciała,
dziwna i gorzkiej i nikogo miłości nie dość dziś wiedzy i dzięki
Jako mi błogo że to miły przeczytać jak w raju być musi, bo
wraja jest ~~wszystko~~ i bezchmurka za dniem i jeszcze wiecej
za innem przedniem – O Maria moi. Aniołi moi na ziemi
przy Wam zostań! Wasz Wam stabrakowie oddaj bolej chwili
błogo! Z miarą miłością moi bliscy przyjdziemy bez świat
i ~~nie będziemy~~ nie upadniem bo Miłosierdzie Boże
w spólnej miłości wspiera nas bezpiecznie.
Jaki nigdy ani zasmuci ani zadrwi. ani złą nie będzie! Jeżeli
moja pisarstwa spełniona była ~~zostawiona~~ – nie mieliśmy dziś ani
dzi modlitwy, ani tego pobycia który dowiedziała, ani dzieci moje
Bożkiem, ani bycia tej, ani jego dziecięcego miernat Zachowujcie –
Do wszystkiego dnia powinna być przygotowana, wszyscy
chcą – a tak nie czy jutro przez dziecka, pewno o jego
przyjaźni, wspaniałości dzień, widokach, zmęczeniu i
miernach podróży tego nie czy jutro byłam tak zaciekawiona

Zosia spacerowała w ogrodzie z panną Justysią Brandt a ja pod
jej Brandt a co Bóg da potem co mieć dla
Boże chce — Tydzień temu za stworzenia od matki — do zupełnej za-
dobi tej błogosławieństwa, tej całunku mi jeszcze — brakło —
ale czuję że wrócę tej wiosny kiedy zupełnie zmartwiony! W modlitwie
w domu nie wszystkich razem Ojcze i Boże Ojcze Matko
Boże — Jak jak dziś rano z Panem Bogiem — tak i teraz
od pióra oderwać się nie mogę — bije bijo na dachu jak się wy-
modliłam, bije na dwa jak zbiór pozdrawiam pozdrawiam pozdrawiam
cichutko — Dobrej jej tego — jeszcze raz przeczytam listy i dalej...
Sprzeciwiam tobie — W jak nas to lato pięknie, jasna niedziela —
Przeszło tyle dni cichych, żadnej zmiany na gorszy — zawsze to samo
szczęście dni pogodnych — ogród mój kwiatowy i kiedy niekiedy wyjazd
konny ani na chwilę nie opuszczamy domowego kącika — wokół to samo
rano o swojej porze ubieram się o tej godzinie na śniadanie jakoś
gram trzy godziny, potem czytam, albo chodzę z kątka w kąt
a potem znów dziecmy — jeszcze o niczem — dzień dzisiaj — wieczór
to moje ostatnie dopiero — a jakże radośnie dochodzę do mojej celi
kiedy — to sobie robię sama z myśli i modlitwy, wspomnienia
i pojęciami, tęsknoty, marzeniem, zwierzeniem, sercem
niam w wiarę pytanie — przepełnej radości, niezmierzonej miłości
jak pomyślę nad moim losem, dziwy zagadkę i widzę Opiekę Boską
w mim czynie — wtenczas kiedy mi cała miłość Dziecko modlitwy
w tak niewinnej aby zbawić za pomocnika — i na myśl cichą
miłością dziecka, kiedy o mnie chodzi nie mniejsza a inna
Dorzucił wszystko, kiedy wtenczas cichą modlitwą wtenczas wszystko
w dla mnie wszystkiego, zaufanie wiara i jego wszystko, słodyczy
w to wszystko wyrachowań marzeń nie do, a jeszcze
przyjść do Ciebie — wtenczas kiedy ja sama — i imaginacja zapatrzę
i Boże niewinnej kiedy i miłości pełna i wiara w siebie

i drugich, biedne i podłe przepowiadam wszystkim chwile — Ale
mniej i zdawało się że nie zniecierpi stanu swego i bóstwa nie może
rozerwać z Nim Jutro przeciw prawdzie tamtej Wiary, przeciwnie
przylgnęło zatwierdzić jak gwiazdą złota na niebie — ale niebo
było Chmurne, popielate, pełne szarych oblaków — gwiazda la
bardzo rzadko się tylko ukazywała . . . otoczona Obrazu brakiem —
Postrzegła tę ciekłą Ulotność — i od dalekim Orszakiem Anielskim Zwiastuna
drogę . . . ii ja usłyszała — i Zmierzała jakiś głos Tajemny, iż w
Świat w Imię Boga, wiary i prawdy — Ten głos brzmiał Słuszny i
ciągły, i nie zlękniony go ani Odmienienia i stałą natchnie, ani
wyśmiewania i szyderstwa ludzi przyjaciół i nieprzyjaciół, nie
Ten inny głos który takie głupie i bolesne się odzywał i ostatnie
rady i mądrości drwinki — Rozumu matka dała groźny odbitu
kuli się dziwnie jak na niebie i z błogo dawnego, piana
Powstała na przeciwnie — Jak gdzie i kiedy się chwały Boga
Jo ostatnie! kiedy? jutro — nie prędko! gdzie? nie na ziemi
jak? w Tych, w całej gorączce ducha się modlę żeby zbawienie i
Ciemności, i obowiązki świata mają na uwadze, nigdy nie obo-
wiązku drogi którą nie zamiłowam — Chociaż droga długa i kolców
pełna, chociaż sama, biedna, i maleńka — niech nie uczuję, nie obrażam
Życia Niebieskiego, niech go ubłagam, i dowiem — i życie Matki mojej
niech zaprawię na Chwałę Pańską, i z niego podziękę — aż i kiedy
nie dadzą pamięci nad sobą, nad pamiątkami które Zagrają
czasem jak Wieczór w Sklepach, jak Tabakiery w burzy — Cicho
myśli nadlem czyste imię te chęci — wzniesienia się moralnego
i umysłowego, pisk przyjaciół, drwiny, ich przyjaciół
przyjęcia tych nauczyć i Do Uniesienia, i do Ulegania się
pomiędzy ludźmi ~~czyli~~ ~~nie tylko~~ ~~ich jakimś~~ ~~nie tylko~~
~~Zawiedzionym~~ czy nie się zdaje że ja coś będę mogła czyli że
nie to przeczuciem ~~i~~ przeczuciem Wzniesienia — i ubóstwienia

spiewaniach i zawodach w dniach zbliżonych —

20 Niedziela Jutro ostatni niemal jak przyjechałem do Wiednia dzień spędzam z rozpoczętemi niedawno, nie radośnie ani z nowej pracy nie nadziei, ale z zupełnie podobnemi uczuciami Barbie[rz] których byłe mniejszy że byłe lecz, byłe rozpaczniej byłe mniejszy zachwiałem— na zewnątrz zadowolony— dwie siedem po drugiem zbiegły— byłe bitwa— niemal błogie, bitwa gorzkiej a mniej tęsknych i niedobrych— Cudnej zmiany— zawsze kochanej i gorącej i upalonej się i tęsknicy— ale kochanie spokojniejsze— ale coraz więcej zachwycającej się nad życiem swoim jak wszystko moje jest— Dziecinne— jak żadne dziecinne żadna niedbałość ziemska nie zatrzyma nie zapełni serca— gorącej bom istotnie i nadzwyczajnie gorąca. Cyganeria i obcowanie— ale coraz silniejsza wiara w Opatrzność która czuwa i kocha— Bóg dawca na szczęście, zdrowie— piękne dziewczęta nie przyjdzie niczego mi[ł]ego nie ma siostry która by ukochać mogła, która by pomiędzy wszystkie najbardziej myśli, uczucia, błędy... Dalekie nie może zerwanem zupełnie wspomnienie— gorąc byłe niemej słowa jednego nie[ż]yczali— Boże miej ją w swojej opiece, ja w swojej chcieli czuję dziś ciężarem na sercu, że nie chcemy Boleć o Panie, nie spojrzałem ludzkim na ulgi i pociechy jakiekolwiek którego wszystko niemam— Cyganerią umarłe uczucie— upadłe w niedziecinne— Tęsknię do nie wydzierającej z tego chaosu miłości i nienawiści do Twojej byłej ogłu wspomnień nie mogę

Spotkałem wczoraj przyjechałszy do Wiednia— Dziewczęta figury z którymi żyję nie brakło jeszcze skłaniania— ciała kształtne— wszystko serce jakby w uścisku— Lecz nie smutno jak nadawniej było— Cała się rozdarcia, rozdzierania, wszystko obce— i gdzie mam chwile wszystkie balowy obraz zabawy— Jakie to

5 go listopada Wtorek. Kalina nachmiliey niemaiąc z niemi przyjaciół
milionem powiedzieć „pamiętaj." zmuszona, smutna, wzięła z sobą
kilka wspomnień, jakie obrazek przyjaciół przypadkiem mu dał
chmiliey do i bez niego bardzo. Kiedy rozłączeni jedenaście z kilkoletnią
córką z nią rozstawała, przyszło im się, aż wyrzuci: pierwszy
raz razem - w życiu ciężkiem, głównem wspomnienie dali
jakie się tak mocno zrobi, kochało. Wszystkie były jakie nadzieje
i zapewne imaginacyja pełna uroczych obrazków, szalonych
marzeń wspomnienie do orzeźwi, na chmiley dwóch, wróciła
jakiś cień zadrżenia w głębi — Wtedy biedne jak serce mocno biło
co myśli przeleciało przyszłość - jakie obawy - jakie nadzieje - były
to chmiley chwile wreszcie zdziała długie przyjaciół, wreszcie się
cofnęła Jazenia - tak Jemu zadawałam sobie pytanie: czy ja
to umiem? byłam wszystkiego ale i nadzieja - Dziś na dalekim
brzegu zdziała sama smutna słyszę w każdej chwili głosu odpo-
wiedź „Vanda się uczyć umiała" - a gdzie jakie sposobności
kiedy? z kim? — Wczoraj dziedziałam Galery — serce się dziś mi pła-
kie dam Angielskie kredki obdarzonych duszą, myśli, uczuciem, kredki
które kiedyś były ukochanemi dziewczyny, które obdarzali
pierwszy malli, płynęli się błogosławieństwo, od niej pierwszej modlitwy
trzymania się nauczyli które z uniesieniem przyjmowali Boże
ojczyzna, kochanka, żona, matki, dziwy na zawsze obdarzeni,
odłączeni z dziewczyny przyjaciółki do dziś dnia wiernie zachowują
życzenia, myśli, kredki a przecież niedziela od wszystkich uczu
myśli, interesów, dążeń które kredkowi przynależą - Kobiety dziwne
bytu! Panie kto może je obszarpanemu dla tak kilkanastu sekund
czas do poprawy, do zmazania przed Bogiem zbrodni, przed
nimi, a odpłacenia przed kredkami dla ich przykładu zachowuje
i za nie miłosierdzie —

Jakie rzadkie przykłady siły charakteru znajdzie z kimkolwiek potrafi
łączyć przeciwieństwa – dość przebiegły a prostej duszy dziecka
przy niepospolitej bystrości umysłu, bez chęci popisywania się,
tocności, skąpiony do tego brat ze zamiłowania do obserwacji
i badania widzi w nadziei, i przy tym przy zetknięciu z prostą, i
dopomina się o prawa które by mu dała kariera, [illegible]
przy, odpychający – wstrętny umysł literata tego Gubernium –
Widzę tam to klasycyzm zawód dobrego zupełnie przykrzenia się
literaty umiejącemu chwilowo zmarły, rozpaczy, za [illegible] innemu
chwilami wpaść by się mogło, wzgardy, i gdzie na przeciwieństwo
charakterystyczny azaliż znów do niej na zawsze powrócić – Przechadza
przez jedny dzień widzę mnie przy mnie jedzie z nich – [illegible]
[illegible] pod pozorem oglądania [illegible] jego zakręcałam się
z mnie z nim zaczęłam – przyjaźnienia szczere odwzajemnienia
[illegible], ale nie bezczelne – głos miły – trzydzieści lat – od Kościuszki
lat jest za galerach – był trzykrotnie – za ale nieznacznej naszej wyżej
wyżej dostał skazany na pięć lat – po 28 dniach wiecznie z Wami na
[illegible] razem z innemi był przywieziony – do [illegible] razy
[illegible] razy [illegible] i jedenaście razy odebrawszy [illegible] po-
wiedzieć powrócił do [illegible] i odebrawszy [illegible]
galer odebrawszy – [illegible] nie wiedzieć, wiedzieć, [illegible] nadzwy
czajnej przyjaźni dziecka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na nowo zaczynać? – Czy tous gardons [illegible] de la fa
[illegible] au dont vous parlez? „Chez nous dont nous depuis qui
[illegible] – j'ai des raisons de croire – mais je sens derrière – ils
n'ont repassé à jamais –" Comment pouvez vous vivre comme
cela Chez Vous en [illegible] habitué à Votre maître? „Habitué" on
s'habitue dans la misère voilà tout –" Pourquoi [illegible] vous [illegible]
– „Pour me [illegible] abandonner ma [illegible] – j'avais vingt ans – c'était pour
une femme pour ma maîtresse – [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]

na którego ich pojęcia wyrzeczenia przystoiący, wyjaśnieniem
pierwszej miłości i błędu i charyzm. Jestem pewna że dzieciom
niewolny być jawne dobry w obyczaiach, wzięcia wyjścia
a tak wiara' pomiędzy sprawiedliwością i pewnością zawsze do
izby czasu, cnoty, która pewna bezpieczny w głębi duszy — Wyciągam
sobie na pociechę że widzieć swoją się nauczyć' dar dobre nigdy nie,
być nie przestanie' ale czyjeś wszystkim wszystkie się nie swoją?
Jeżeli, obawiania się sprawiedliwością, stracenia lub bliźniemu ich
[illegible] ich opowiadań czyś pewnie się wiary za złem [illegible] miał
dawniejszy przyczynę się swoją kiedy ją chowaniami od dziadka zły
wiary zawsze. Dla czego dziecka która pewna nie wyjaśnienia w pra-
wdzie, a które tak chłonna dopuszczenia złej i dobrego dla czego
ono i by domiejszy nawałnej, czy nie swoją? Mało znam takich
ludzi' którzy bogu się nie bałata zgoły pewnie zachowań przez kilka
lat w galerach — Dziś, wiary się złoją do prawdziwej, 'Czasu' odpychnęli
złamanie nie tylko sprawiedliwość ale złe którego Boga obraziło i potrzebę czyli
duszy, dziś sobie do tylko pomiędzy Skoczę, Panu daj świecie najgor-
szej, ale nakrzyż na galerach? Idźcie do siebie wszystkie na dymiącej
wsi? — Wiązki na kilka dłoni, na kilka za [illegible] wszystkich, zupełnie
potrzebie by pewnie — Widziałam kilkanaście [illegible] przeciw dzia-
ciuchy kwiaty z siebie czasu w towarzystwie złych obrzędów
Opowiadania ludzi — grali razem w domino, w loteryjkę — żyli razem ich
dziecko obrzędy i zdążałam za czasu nad złamie z kilkoma nad mło-
dzi — po wszystkim dzień jeleniowych czasem jeszcze dziś kilka czasu
miłości, która wstępuje pewnie nie, zaświadczenia, wiecznie złe
sami się w złem. Zawsze się w tak odpowiedzi, kraje jak [illegible]
galery jeszcze istnieją — czyż nie tępi i dla towarzystwa i dla kuchni!
Byłaby dziś były przeniesieni na jaby mało zabudowany wyjść
bez żadnego sposobu wyjścia się wszystkich — tam żeby kiedy kapłana
dziadka, czy tak bezpieczni nowe lud? wprawiali dzieci, wprawiali ich
wspaniałego czasu — z nocą nie tak mieć, można, pięknością
pewnej, odbywania wolnych pewnością nie tak tępiej na nie

by wyciwiło – Po Kilkun Miesiącach takich spodby, bary miałby
poprawienie – albo ich gdyby paterandzkie serca do mięsiku bydlęcy
dziewcze pręgnającej jungebaby nie go wzięli –
Ze wszechem zabierałam się do jednego którego nie wstrzymano i historyja
tego wiadomo – Królika ale obrazy. Byłd ~~Kaiden~~ probowanem
dalalo Bordeaux i zabił kochanku i pobrajał się ucieczki, i utopił
się nie – i skazany na galery – i na teraz osobny kredka gdzie obrzy-
muje rejestra – i gdzie kazdy przechodzac kazdy galerich
wiej widzieć go może – Czyj pomiędzy niemi katiadz czyj pocieszenie?
czyj i dla niego i dla drugich nie powinien być u sa modlenia odkupienia
więzienia? Czyj nie jeden z nich pomoc od nabrzeżnych Kaiki zbrodniarz
ich dziennego się zawinił, widać że i on ukrywał – a pomiej i on
innymi zapomniał o tem pomimo nie – i w każdym ojcu –
wodzicla naszego najdzierniejszego dlugo Kaiskiego widzieć mamy
obawi kiedyś przyszłości do chwila w którym zadzie sarkać podczas
spostrzeżenia a niezgoda czasi i milczeć będziemy? – Widzieć
byly kiedyś takich pokrzebą nazwisko, konwersyjskie – Kaiki a nich mają
kazdy kobiet z którym się dziela obrazy spostrzeżeniem i pieszczotami –
jeden z nich odosobniony od innych z opuszczony głowy z przeciwnej
spojrzeniem chodził kazdy sali, kot ogromny szarawy siedział mu na
ramieniu, i mruczał mu coś widać milego, bo kulił się go galerii;
głaskał i ciekła dumał po kawałku – Wyjdzie byłby rzeby kiedyś
do kawiarni – Drzi Jacques Cache – Inventeur i wiele dla ciego w ówczesnych
Dobrodziejstwem ~~dla~~ dla nich spotkanie kredzienia się sobotami – przy
nie jeden z nich myśl oddali – nie jedna zgroby i chwile zabudzi – nie jeden bez
pieszczenia – ostrzegania ale czyj zwierzęcy wzięli bolesi w duszy
Nie – ale dziś dwoznicznym zwrobi – rozpaczy oddali – i bierze kiedyś
wrobky – kupiłam Kaiki i płakania a kokosowego orzecha od nabrzeżnego
otwarcia Kaiki ~~nie~~ nadzwyczajnie podobny do Kaiki – nigdy nie
ozdrowego podobieństwa nie widziałam – ach i Kaiki ~~chwi~~ wolny
i niezdopełniony od kaiki czyj wrzeszczy oddycha, czyj ~~spokojny~~
czyj stanowienie nie nie nie czyniła? A czyj jak kto na serdeczna
Istoty bez kaiki czyta? pieszczotliwy? wzrusz? Kaiki Kaiki

190

90

9 Principiał Bohdan

pajstar – nie bodka – 33° lich od Mamy – nie domoń o tlabie
Twojiłlo – 9 go Bohdy – principiał – żadnej wiadomości od B – ony
tam szaka? Bo nie prawda zamne się pobija –

18 Grudnia Środa – Wjednej chwili cierpienie może za pięć dóś
cała – może i wszystkie cierpienia przyjąć mniej obszerne będzie
ale głębszy raz nie było ni wczoraj ni dzisiaj ni nazwania
Ciemny nie smutny żywot przyjdzie tu ujdzie wszak to wszystko
chwilka tylko – Błogosławieni którzy cierpią w polowie z miłością
w sercu ~~Jehowy~~ i modlą-kaida takie trudności się jedną chwilą
wieczystego wesołia – Cierpmy w biedzie pokorzyły się marnemu – nie ca
łubie nie przed siebie jeszcze spojrzeć nie mam siły – pomiatanie tylko
bijcie Ty mnie nie opuszczaj – Boże się raz wtorecha dzwonka miłości przez
przeszłości wyczerpany – ten nie adeptuwały nie wczerasowany ni innem
Zimnym ~~nie~~ odpłacony ~~nie~~ ~~nie~~ – O Panie powiej całą duszę moją
ku sobie niech cała potęgę miłości w dłoń Twoją za cudowne
się pieszczoty niech wówczas między braci godnie – daj siły wytrwa
nia zwycięstwa i przyjęcia życia bez wspaniały bez wstrętów bo wszystkie
nadbiegną spełnieniem obowiązków i prace nie będzie ani nad
siły – a może zostanę w Paryżu o rach będzie i zdrowie się i zbawienny
czas próby – ~~II~~ Najpiękniejsze wzmianki dawany, wczasy

ha i ciebie, oczyszczony cię serc ludzkich – dopiero jak ludzie ciemna serca zmroży, jak zadrżą ciemno jak [illegible] jakominy
Veteranas chciałbym wstecia wyroko – cała duszą ulecha, Jego
czuć miłość jego w sercu, umrzeć dla świata ale by powiadał
Miłość moją daje wybranym moim którzy mię kochali Duszy, ciągle
którzy we trach i gorycz i zniewolenie świata i pomstach do mnie
oczy zwracali i byciem spojrzeń, byciem stoki ludzkich za jedno
mowę i krew przeniewolili – Ale ani kochali w pokorze i cierpliwości
Ducha oczekiwali objawienia – mego sercem miłości ich przyjść, a teraz
ciągle mnie wołają i proszą –

11 Marca [illegible]

11 [illegible] Kwiecień 2 Marca – na koncercie Spitzmana
Zobaczyłam Libelta – stad kaj za mną – wstał przy mnie –
Co za zmiana w tych oczach – Wszystko obojętnie stoki zostawił
oczy kochają zabiegłe, nabrzmiałe łzami, na ustach śmiech jakiś
wiele rzeczy się zdarzyło – spojrzenie blade głupkowate, ubiór
brudny, włosy, oto człowiek od którego los całe życia byłby
zależeć, gdyby miłosierdzie Pańskie nie powstrzymało nad
przepaścią – gdyby ręka Boża nie odwróciła chwilowej słabości
chwilowej [illegible] Tonie byś zabójczej pięścią – A wiatrem
Boża Ręka – bom dla obcego, nieznanego, nieuznanowałam matki
by z głębi duszy jej wyciskałam – Dodałam słowniczek [illegible]
do gorzkich win Ukrzeni jak życie [illegible] – bom zerwała stosunek
cichy, wiernych, spokojny, zakochałam serca i kochanka –
i brata najmilszego – Oh i łzy [illegible] mnie to zabrał
[illegible] – [illegible] mnie przyjaźń zamiast –

[illegible] Boże [illegible] Ojcze [illegible] Zmartwienie i bolesne i wyglądanie życia? Czyż ja nie mam co ofiarować? Czy nie mam za kogo i za co cierpieć? czyż życie oddać albo przedłużyć ten uwięziony kawałek [illegible] ? Czy wprost nie wyrzucając czołem nie powinnam powtarzać: Ojcze, Panie łaski, próbuj, ale nie opuszczaj i prowadź Siostrę twoją [illegible] ... Czyżbym [illegible] za przeszłość całą, w której tyle [illegible] i [illegible] - płynęła i za wczoraj i za dzisiaj i za chwile teraźniejsze, [illegible] stracona lub źle użyta, za [illegible] wyjęta [illegible], za [illegible] stracone wczoraj, za każdy dolor czy opuszczony, za każde [illegible] [illegible], za każde [illegible] [illegible] - płynie za [illegible] [illegible] - płynie za [illegible] [illegible] - płynie za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - płynie za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

miłości ze względem zimnemi nastawami, radami
przeciwstawieniami wzniata błagu marzenia
strojbka, nadzieje w przyszłości – znów zamajedna
na świecie – znów tak jak dawniej, ale bardziej, dawniej
byłam zapad, wiara w poezyją, w wiarę, w
i stałej pochyzny – bo chciałam wierzyć że bardziej
z ludźmi na w robie ideę, nadziej – w ciągłych pożądliwie
wiewa życiowe pory, przywarcia – u drugich za-nie
wiewa w czyn dobry – u innych zawiewa w
słowo – ... to najwięcej przeciągająca, najwięcej
objaśniająca – się, – i rozbrajająca na zewnątrz
to najwiebezpieczniejsza bo jej wewnętrz strony nie
widzimy, a razej ~~widzimy~~ zachwycenie dziwnem
widzeń i znań nie chcemy – ale wiedzieć
pragnę że to istota świecić ciepło nie może,
że jej światło nie zbawienne ~~jest~~ zabójcze
dem prawdy wiekuiste ciemności, wiekuiste nud
zącego gorąca dla życia prawdziwego prawdami –
Jakie i to razy było – Uwierzona w czystość ducha
bujałam po niej z rozkoszą, nieświadomie z całym
zapałem którym uczuciu się do pewnych, które
przytulił, którego czciłam jako Bohaterskiego ...
Dzięki wiecznie przebiegły – wierzyłam i cierpiałam
byłam nieustannie uszczęśliwiona – szczęśliwość czynnik

mij złego zachowania, [illegible] przyrzekła iż nie
grzeszyć, cierpieć, żyjemy czyli mniej potrzeba
jak miłości i Romania — że mnie tu karmią
gorzko na kawałek chleba pracami trudna
wyżywała Jasno i [illegible] drogie serce... i modrzi lita
na ziemi to co się tam wyżej położy i mnie —
Brzmią mi w uszach słowa kapłana „zrób pokutę
Boży pomarzy — a potem niebytabyś szczęśliwy — mąż
pocieszenia byś mężem a niedziecinie — w pierwszych
Hostiach zwiedzałyś do — później dopiero by się — a dla
ery [illegible] że nie byłoby upokarzającej mnie
niższości?" Biżnoś w życiu codziennem, ziemskim
którem się brzydzę — i dlatego myśl się tego drugiego
wyższego Duchowego, ukochanej ukulić się chciałem
Ach nie na tym świecie jasne przeczucie wyższej
zaspokojone być nie może? Dla czego o Boże dałeś
serce które kochać za pięknością, które się przy
i w niebie i na ziemi [illegible] Dla czego skazałeś
na długo pielgrzymkę kiedy się tułać znalazł
nie można? albo: Panie czemuż nie pomnożę,
które sobie serca i tułać i cierpieć i samotnie
[illegible] mnie się goryczy a dla wzięcia nie mam
nic całego przynieść ciągle zawsze gorzko cały ujść się
dało, to co tylu innych przeklętego roli, co dla wzięcia
Dla czego modlitwa innych dziś radzi chwytam Zachęcam

Niebiesi, pałace, miasta przeciwieństwo, mój ciężkim krzyżem
przez które
miejscowości czasu na przez chorego ducha i ciała ; takie
Dziadzieństwo i bez gorzkiego wydania i bez dziś kochania.
Starego w pierwszy zakupić się nie mogą - dla czego mogłeś przyjść
Nie mogą do przedmiotu bliższego zajęcia, i kiedy wiele
biegają po placu szczęścia, wszy nikt ich w biegu dla czego
inny Dziecko krzyż widzący, cudzy myśl biegnie ciała
Tuszem serce bije ? dla czego nie potrafią zastanowić się do
kolwiek w Kościele nad to i modlić ? Dziś serce ciężkiego
ziemi jakiego przeciwnego otwarcia ? Którego gdyby przyjaciela
dziś mogła, byłabym mieć jest matkę, i zapomnienia w oczach
życia dziecinnego kwiatu Zamienić byłam kobiecie to cała,
nie uchylając i bliższe na pacierze i spełnienie wyjść
z ziemi obumierających ziemi i matki. - dla czego tak jak inne
nie wiecko zaprzeczyć i ziemi z ma jasnym i do ich Dzieci
wszystkich dziś nie zwrócić ? dla czego dyle mamo odrazy do
Zamiązania skończenia z bliskim do klamania się kiedy
Niema za wdzięczności mniej matki i mowa zaklęcia
mnie ? czy to nie brak energii i mamy duszy, jakiś z dziś złożeń
wyleczyć i się wyzbyć ? Kiedy pochylić kto wstanie drogę ? kiedy
Nie pogrzebać ? Boże ! Odzwierciadlam się mieć bez z mnie
duszy czy z mnie wstanie — kamo gdzieby nie spojrzeć z czy
Kościele znaleźć, kamo go szukać mnie, a kamo gdzie go szukam-
dam. Kamo go takie nie znajdzie — Syn z mój w Kobiecie jednym
miejscu mogą w Kobiecie wielkiej pacierza mogą Cy przebaczyć
i pomnożyć błędów i grzechów ? Cy dziecinne przyjaźnie, cy
wszystkie, cy pochylenie — to czyż nie mnie żeby z Nie być
Dziecinnie nie mogą i pisać Dzieci ha dla czego by tak
mamo Cię Jezu do Ciebie tak gorzko się ciebie ? a tak Boże
i radość Ona Tobą było ?

1730 Vivulnia Jakże obrzydły od rana zeszłego! zmy i zmień myśli
te zawsze, utrwarzają ignoby Kathie? a czy zrobi i uczyniła te
za dawniej?

27 Zrana balowej duszy byłam uwiadomiona — iwdzie uczciwszy
ofiarę ciężarna wszystkimi to dziecinami duszy i ciała,
widzieć bos ięż związany z bożem guberniatka — Ja Tobie
najpodziwniejszego ... o jakże i serca ich serca i jakby pobliżej do
wyprzedzenia dziwna wszystkie wszelkie wszelkich, gdyby wszystkich
te kłócie Kawiarek uwiązanie i dziecinnie i uderzenia.
Och matki, dobry dziewczęta sinkade uwiadomienie, i jakoby
Kathanowicz wiara i pewnie — to dziwna przyczyna — Jakże
chwila, ale nie ja wszystkim uwiązanie ale wszystkich
Wszystkim kabie ne Ch. jakie to czynności, jak miało szczęście
jak miało prawdy i wiadomości to ięż wszystkim.
Dzisiaj mam kabie chwila oburzenia i gniewam, że dość
oddech zabawnie i wola kroni uszkodzi — dziś uszkodzi widzę
kabie uniesienie — by się kaligrafy w wodzie serce
dziś dziwne — ale kabie to uczyniłabym że to uszkodzi się
pewnie, ~~i dziwnie i wtedy kie~~ dziwi widzę z uwagą
profesjonalnie Jakże jej przeszłam, i dziś gniewam i dla mnie
dziwnie uczyniła uczyniła, uczyniła się, kie kabie do
uwiadomienia i zawiązanie dobrem dziwnie —

1 VIII Tych dziwnych przykre kiedy uczyniła — zmiany
dziwnie pewnie w uczyniu położenie na dobre czy to
ięż uczyniła — Ten jakieś uczyniła kroniem, dziś kabie się
uczyniła — Dziwno dziwy te kie uczyniła, najpiękniejszy
i najpiękniejszy dla mnie — daj, Boże, dziwy dziwnie
ciąż uczyniła, a ~~wtedy~~ wtedy kabie uczyniła uczyniła uczyniła.
5. Moja ~~dziwnie~~ dziwnie uczyniła w Uczyniła. w Uczyniła
pytania w Kiedy przyszły kiedy, uczyniła
kabie dziwnie uczyniła i przyszła uczyniła.

przyszłam do D. 2. 03 200 fr.

Czy Maja we Wtorek, przeniosłam się na Bolszewicką
i nie zajmowała się wszystkim, czym chciała – że żadne
dzieci zatrzymać nie mogłam.

Czy Caty dzień" uczucie na wszystkim i wszystkich
to wiadomości nawet wiosny Zosi –

Czy Czy wierzycie nas w życiu istnieje zachowanie
samej siebie – trzeba takie w wszystkich wszystkich –
Zachowałam się znów przyjść do gotowego, że nikt
nie myśli o mnie, bez celu i bez zupełnie
innej – Dobrze się zrobiło – trzeba też celu w swoim
dniu przebywać i to w wszystkich wypadkach życia –
Wiosennego dnia na stacji się spieszyło, ale potem przyzwy-
miałam sobie moje gadaniny, moje szczęście za pustym
przyjaciele wiosny, do wszystkich, a do dzisiaj mogę mu
do wszystkich i do tego się trzeba trochę przyzwyczaić
Wiosny i się brzydzić się i na wszystkim – Chciałabym spać
dzisiaj pierwszego dnia – a najmniejszy szelest dzisiaj
do tego było niepodobne – dopiero odmówiłam wszystkim
prawdziwie, i pokochałam się Boga tak jakby mnie
kochał – Tak się nie mam, zapomniałam głęboko
dni wstałam i wiosny – wychodziłam trzeciej, tak nie
zamiatałam podłogi, zrobiłam kawę, gotałam dnie
gotowiny przeszło i mnie czas wolny chodzę bez
picia do Mamy – Cichawa wesz czy mi się ten
spacer ojca nie zmieni, czy nie zaprzepaszczę dnia
i wczoraj? Żałuję mi się do dzisiaj po Mateusz
uczucie jakiejś Domowej dzisiaj nie pocho to
nastroju – Prawda że bez chmur źle – trzeba Dzisiaj

by się głos przyczyny [illegible] pokuty, na małe relaxacyą
wespół, przykuć się do ich serca, a tu [illegible]
chato.. ziemi mowa brzeg serca — ob utemszas by tu
w modlitwie ukojenie znajdę — wreszcie do mego bijia
miłościwego żeby mnie Matczynego ścisło uczuć serca, żeby
niebardzo się śmiało za mną, pomyślę o chwili pod-
czenia się matczyn, i znów daby się ran — Trzeba
jak czuło myśl, jak czułości serdecznie Marcie się
i przykładem i słowy zachęcała mię do ciągłego zaj-
mowania, do uczenia się [illegible] ustawicznie
i jawnie mi mawiała, Pamiętaj że to nie dwój
grać i czytać, trzeba coś jeszcze więcej w sercu, niż
się grać, zamiatać, sprzątać. Bóg nie na to się da
do przykrości mowie — niezapomnij się miłościwego
i [illegible] ludzie nie będą ci dobrzy jak my kochaj nieta-
gienia i dogadzaj" — Oj i prawda bo więcej to z
mnich zaczynych ludzi się [illegible] wzbudzała
z nudów, albo zabawiało w [illegible], ale
dla zgody — bo dla tego to mówię żeby [illegible]
ba coś osobliwszego miała, ale porównuj nam
się z chłopcy z uczeni bo to w niczy [illegible]
uczenia Matki radom winnam — O piątej idę
sobie siedzieć na przeciwko do Garbenów i tam
za 20 zł zjadam obiad z [illegible] Arabeli,
jakby po najpiękniejszym balu — ot i z [illegible]
nie dobrze się do jadła tej nie przyzwyczaję, ja
to jeszcze mniej mam umartwienia — zawsze

powtarzam ci czy dobrze, aby nie karcić dziecinnego serca to jest na utrzymanie dni i życia, a nie na obwarowanie jabłkobrania przyjemnych uczuć - jakbym teraz cierpiała gdyby po wyborności do której przyzwyczaiłam przyszło mi jeść dzisiaj cięgły owoc, i jakiś kawałek mięsa i to obsadzonego tłuszczu = tego przymuszenia nie lubię, a wtenczas rozkazania drobnej duszy mi wydawali się wielkie panie do których przyzwyczajona a przychodzi teraz do zwykłej dobrej dobra to nasz samowładzi - ile razy myśli; uczucia obudzają się tak jak trawka i kwiatki po rosie dzisiaj - ile razy zaman tak zawsze chciałby leżeć, chciałby mówić, czuć, pracować, myśleć o Stanie o swoich - a jak w tamtej dziedzinie to te wszystkie piękne rzeczy kiedy niebieski Stwórca zabrał nam - Dałby Bóg Pan Bóg tak od Marcy, a trzeba gorzka na chleb, kobyś i na jakiś czas radosne dni pobożnie będą - Szkoda i na boże i na kiedy zbliżenia -

3go Pożegnanie z Bohdanem -

8go Wieczór - Smutny dzień - z niebieskim się obrócę wszędzie przynosi spotykam -

16. Wtorek - Spotkania się z Bohdanem wczoraj wracam do domu - niepożegnałam biednej damy - czuję jakiś smutek bóg umarłe - a przecież nie moja wina - gdybym kiedy ona nie zamknęła się w pokoju [illegible] cukierki Ha mój wasyl - wtenczas do

Kiedy Zbawiciel Apostołom — pytam się o nich — powiedział, że nie umarł jak od piekła — zmartwychwstał i ta zmartwychwstała do siebie zawołał się od piekła — Dziwne rozważanie — drogi intelekt Kobiety najmniejszy nie ma pojęcia o wszystkich tajemnicach — Dziecko jej bezbronne pod jej opieką — i nie po błogosławieństwo nie uklęknął na Tamę ja na drugą — Leży w Boże moje pobłogosławienie — Tajemnica znajdzie nowe! Tak zgrzeszyć tak ciężko tak nachmurzyć w duszy że wtenczas chwilki wszystkie nie umie — Gniecie ją coś do ziemi — a zarazem czuje jak to niedobre jak leży krew na niej — Napisałam Ksiądz List do Mamy i ten wszystko, i wszystko nie się nie wie — ach! dobrze — bo kto od wewnętrzny duch nie zajrzy, kto się nie poleci Tamie to wszystko pozostaje pod wrażeniem winna, tam nie jedno się nie zmieni, nie jeden grzech zmaże w wodzie — Dziwne przykazanie Kobiecie dał — Dziś dwa lata obchodziłam się na pensyę Bachellery — pozostałam Tamie — ach! jakem Leży stamtąd dnia pozostawiłyśmy się — Dziś znów wszystkie się nie zmieniło, a to na Tamie się pozostawiło obejść, na całą ziemię — Taj! Boże chleby Twoje kaleki intelekt i nabrała jakby się Ty nie mnie bezbożnie Matka Boska w magnolię się nie — Dziwny jest umiała kwiat ten, ~~wiele~~ drzewo na nim nie ja Ta Cichej bezbronna — A kiedyż znów los nas zbawi nie nigdy na tej ziemi! Ta czego nie spotkałyśmy się i pokochałyśmy? Wybaczmi sobie biedaczka po- Ten Ruguż Andrzej i zmęczeniem — się się jej się się nie

cyto. Ale jak wszystko na świecie mija, mijał i ten moment [illegible] którego spełnienie [illegible] niepodobna [illegible] tak jak z ziemi z mgły ranniej po ciemnościach nocnych pokazuje się na błękicie coraz jaśniejsze coraz wyraźniejsze tak i nam po długiej niepewności przykrem wahaniu się otwarł się jakaś pewność, spełnienie się planu – i znów to minie i znów czara goryczy, znów błędzi zapomnienia – i znów tępym wzrokiem wpatrujemy się w Niebo, i znowu, płaczem, błaganiem, [illegible] się, pozwoli aż nowe Boże się zlitują i wskażą nam światło które nowe przyniosą nam bodźce – którego promieniami wśród chmur wkażą się wszystkie ścieżki [illegible] których tak długo obiegaliśmy się i błądzili – i na krzyżach drogowych [illegible] ten który się ich [illegible] modlić się będziemy za tych którzy zatracili się, drogach bez powrotnych, bez celu, bez nadziei...
— Ja znajduję się w położeniu tak nowem, tak [illegible] jakiem dziś jestem tak [illegible] rozstrojeni duszy to jest obliczem się zmuszam [illegible] cierpienia wkoło mnie [illegible] Jak [illegible] [illegible] [illegible]

Niedziela. 6 Lipca – W tydzień niedługo po otrzymaniu
odbieram list od Ciebie – Całowanie to najmniej dzięczny
na świecie – a mój Tyle dni, na oczekiwaniu za tamtą modlitwą
się za mną – błagałam o Jej zdrowie, zdrowie – choćby o jedno
jakie znak życia od niej – Dziś prawda radość na dobre zdra
wiadczyły się jeszcze, dzisiaj wieczór w drugiego rzeczy
Ze Stwórcą – ale nie wracanie i niemiejscy i otwarty płód
Zostawiło – Na pewno pocieszam się sobie że dziś pomimo bóle
dla mnie że ona zdrowa – że nie ponosi mnie Ojciec
ale Kochanie jakby jakby list – że nie o to modlitwa się
pisała wszelkie pisała, wyrobić bujała, rozmawiała najdo
datniejsze odzienie mnie, ale żeby była zdrowa, żeby Ojciec
dobry wszechmocny, wszystkie przypuścił odwieść od dziecka
Tamtej gorzko mi – smutno że widzę mamy jakoś, że nie zawsze
ze strony nie znajdę współczucia za które nie jestem
rad! Boże jedyny ja go nazywam się być wdzięczny! Za dużo
Was z zupełnym zapomnieniem o sobie, o cierpieniu, o
przyjemności zbyt za wiele się mną obawiasz Kochanie
i na wiecznie się przyjęcie dla Kogoś i dla czegoś!
Skarżysz na tęsknie się Tamtego, na wiecznie bezsenność
dla czegoś od razu z tym cierpieniu się nie mogę, dla czego
Kaida rozczarowanie mnie tak boleśnie – jakbym
go się nie spodziewała jakbym nie się tych nie wiedziała
– Bóg pojmuje że nie ma na ziemi nikogo, więcej
pięknego mnie jak ja się wydaje – wszystkie
Dziecięcie – ale wszystkie strony. Dziwne pomimo bólu
jednakowo – Kochamy być na jeden rozum – mamy
tam za dużo – Jakie boleśne kiedy być co Kochamy

Cześć i uwielbienie zawsze nie miejmy!
Jak oni ciągle i zawsze nas ranią — Wiemy przeciwnie
ale i chcemy —

Czytam od kilku dni Romola — Spodziewałem się tego
nie tajemnic — Dziwna dziwna jak wszystkie powieści autorki
Charakter, akt, wydarzenia, mało — szczegółowej w pierwszej
części — Potem jego — Dziwnie pomyślne Włoch całe nie
znają kozi przemiot, nad tak wielkiej ekspresji zawsze, bardzo
i lokacyjne, i

II Lipca Sobota — Wczoraj nabrałem — pomiędzy innymi
przysłanie ołówek lub worstang piórko papier to mam,
mogę komunikować zawsze gotowi do zrobienia skargi i tabl —
Widzę wczoraj listowne serce, kiedy nie mam nikogo
komu bym się sprzedać się mogła — to zawsze piszę — Dziwna
często niekiedy zawsze myśli — często i prawie zawsze
Zwłaszcza pomiędzy innymi niemal a przecież prawie zawsze
tej innej zrobi i spotkanie odmienności mnie od
Natalki — Dla czego to kiedy serce zawsze za mną leci,
Zawsze drugiego ruchu i potrzebuje — dla czego nie
to przebaczenie ci dnia nasz widzi, czyta w niej
i tkwi wzajem — która Ona najczystsze myśli, dobre pełny
ale tak cicho odbiera, jak matka nad dziecięcem czuwa
i kocha jeszcze nie odkrywa — i wszystkie przebacza i
ukrywa się, dla czego, innem to nieczystem — dla czego
Kochamy innych wszystkich, kiedy nienawidzą — Stan
Świata ci nie wiadomości — ci dziwna Dziwi serce kochały
myśl mnie — Dla siebie żyły — ze wszelki ciałkowa — Prawie

jakiś czas próby, bo z czasem ostrożny, ostrożniejszy — 2 [illegible] który dzisiaj mię ostrożnością charakteryzuje, którego z niej trudno tak łatwo pragnąć? Matka Kolumby przyzwyczaiła się całą serdecznością i przywiązaniem, którego żadne dzieci nie okazywały, że przez siebie zrobiła dzisiaj mi stałego do Lesznej, że niekiedy przyjść, czem ciężko jest potrzebna — że jej życie umrzeć musi, ale że paszport Boże Victoria od Francuzów wszystkie opłacone!" a przecież trudno to było całem życiem dorosłe, bo kobiece uczucia razem ze krwią nasze ciało jej jest umarłe, i [illegible] do Paryża ich chciała... Nieszczęście się czyni spełnia czyni lepsza, czyni się co naczęła — uciszachem stosunek pożałowali się się bez tego umysłowego obcej miłości — że ubogi się sobie mam, przeżywam tak wyrazy się bitwy — dopominam się błagałam, i modlę się do Pana nie o ciała szczęście, uczyli bogów, sympatyję duszy dla mię, ale o zdrowie, życie długie, błogosławieństwo nad nie ciebie, ja ochrona Pańska od wszystkiego złego a szczególniej od grzechu chroniła — a mnie taby Bóg pomógł stawać się [illegible] i odwagę, i na boję się nagła... A siostry? od ciebie mię [illegible] i matkę — w innym życiu się — zamienię wyobrażeniami wyharmonia innej [illegible] w pokoju — ~~życie przeszłości~~ ~~charakter~~ ~~ideał~~ ich ona jak ten w niebie do innej mię jak sad za radosny grzech [illegible] kartofla ni, kapusty, dziś nie [illegible] ogród [illegible] i drzew i kwiatów, że wszystkich stron ich ciała pracy dużej — O nie mogę — na w Kwiatach? kochanych, zabawię ona wróci się rumieję, bitwy opadną i oczy [illegible]? Jeśli,

groszek? a jarzyny? to takie zielone, i ma kwiatki i liście pięknie – takoż mi pachnie i kwitnie ~~[illegible]~~ ale jakoś przytuszam – mi było w liście łzami, ale gruz ~~[illegible]~~ zimą przychowa i ciż daje i od głodu chwali – Mnie powiem ciż chyrstko – ~~[illegible]~~ – Ciż pomidory kapusta, i dobre ciż zbagatelą – Ale czyż ja tak mało w wolę kwiatów? Ma się być kapusty i tak nie mieć kwiatów – kiedyś ci co tam stukają albo mucha kwiat umarli? – Obejdą, i obchodzą ciż się one ceremonie prawda że tak mało dałam im pomiędzy przyczyniania ale czyż mi ciż ja odmówi odebrałam? a dla tego i kocham i serce mi bije jak o której w porze – i za dalszym piwie co chwilę żebym mi dał że stoi piwo wróci – Jeśli tam od dwóch lat mnie kwiatki mi ciż myślisz odebrałam. zgrzeszę że moje długie kazania ciż nudzą albo ciż tak rozumieją co ja chcę powiedzieć jak Kochana Martha – Która mi była że ja powrotu przygotowuję do ciż wieczerzy – Mój dobry Jezu kocha by z miłością. bo tyle boleści tyle też podziękowania – bo mi się kocham serce – ale nie nas to z rozkazy z pogardą bolić za tem kiedy Jeschuś, – potem cóżkolwiek rozmaite kiedy – mowę się kolko obowiązy, mowę ekwizycji Pawiaje, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dobra sobie, i tak kiedy z nią jak Dziś z Xawerym z Paulinką – Dziwna jestem czy ja czy nie to samo tydzień? a na to odpowiem: Kto ostatni

spisać kilkakrotnie i odpowiedzi nie odebrać?
Kto [illegible] o mnie zapomniał jakiekolwiek
Cóż o mnie słychać? — Jeśli to ja winna że nie cię widzę
Żeni nigdy nie minęła, i zawsze perfekcyjna! O Ella-
czyjo! o bezpieczna i uczciwa miłość!!!
Pisała Antosia Kłosiu że kochasz nie dajesz się-nie
martwa- całą duszę wsiąg w Twoje przyjaźń, to moja
pociecha, moja chluba - ale pomimo tej pochlebnej jakiej
słabości nieszczęście gorzko mówię tam nieszczęście, bo
kobiecka serdeczna towarzyszka wiarę najwierniejszą
przyjaciółkę duszy, miłej stronie dzieli, pomimo
jakiej wstrętnej roli gra tej towarzyszka
milczenia, współczującej, potrafiła samolubna
wtrącać kilka lat nieszczęść i bystro czasem kiedy
niekiedy przyjaciół kilka się za mieniła? Bodaj
to gniazdka dalekie, nowi zawsze kobiecie, ale
nasze stosunki ozięciały, ogorzały, wyjaśniły się
bardzo — Tylko nieszczęście i smutek, chorobę się
wyjaśniają smutne obrazy przeszłości — ale Ci kłamcy
serdeczni estetyki życia mało im trzeba blady z wspo-
mnień?
Ja i tamy o kilkoję nie zmienia nowin — nie zmienia wobec
się czasu — bystro z mojej strony silne postanowienie
marnienie nie [illegible] go zimnego lekceważenia sprowadzi do nieszczęścia — Jak razy na myśl mi
przyjdzie różne domowy nieszczęścia, niesprawiedliwości,
przykrości, wahania - i cierpienia moje w latach
lata nauczyłam się, przyjaciela w chodzie ciało, tak jakby

rada zgnuść te pozwarcia które bujać by z gospodarza
pobiednej złotnicie rade — Jam mimo i niedźwiedź
ukarania —

Darmo tato dusiał Jelenia, smutku i utrapień nie
Polnej nieniatam — przeszły takiego Djabła
z jednej strony — smutno nieszczęścia z drugiej — a że
pozwrotka jak czarna kłótnia, nieumiejąc co robić, gdzie się
kryć, gdzie pójść nie —

O Boże Piekło — Nie było długich dwóch rozłączenia smutku
zobaczyłam się z Władkiem — zdaje mi się że to ten! Boże
przeszło tak w życiu mojego biedy to nieczuć i chwile!
Chwile dla tych co szczęśliwi, pełni nadziei, wiary w życie
nadziei w przyszłość, którzy czują piękne — jest uczucie
opuszczonego bicia lub matki nie znalazł się nigdy
Jam w świecie, nie zakosztował chleba pielgrzymiego,
nie czuł bicia serca ludzi z którymi żyć nie przychodzi, nie
wszystkich ustach nie mieć przyjaciół, słowo przychylne
wszędzie powiedzieć, i nie przyszło im na myśl żeby kam.
niegrzecznie bujać mogła — I w zamian tej biedy ludzkiej
całe miłości jakby z nieba lub napełnienia, nadziei
nie mieć każdego mieć przyjaciela, każdemu się powiedzieć
jakąś przyszłość, zobaczyć, — wszystkim się uśmiechać
wszystkimi mieć — A co to za nadzieje, co przyszłość
co szczęście przeszłość przez głowę — jakie przyjemne
bunty, życia odczucia — jakie pragnienie dla tego co wstrzymuje
przeszłość; zniszczenie — jakie pewność że nigdy tak
nie zostanę, że chwilowe wzruszenie na widzenie

bujanie! Odzini nazgłosu błogosławieniu! Daj
nam Boże długo takiego ducha, takiej chwały
nigdy nieprzestawać! Ach czyż kak prędko tak na zawsze
dla nimi ona minęła? —
Widzę przeminęła przeszłość nazwij przyjaźni
ni na myśl to wspomnienie miłości naszej tak czystej,
tak prochownej, tak wzniosłej, która przyjęła wspaniałe i stałe od
jakiego pochyłu, albo ja powierzała tak ich bowiem pijałkom
naszej nitaźkie związanych. i Kiedy najnieszczęśliwszy
dzieci byłą chwilka wrażenia się wkradnie z dalekiej
albo ubiegłości nadziemnie ogni w pierwsi —
jak to przyszło to przykre uczucie, czy to ta
sama teraz w piersiach bije czy te same dni cudny
minęły dzień złotemu? — Ja pamięć racheli moja jak
najwierniej —, przyjaźń pamięć macierzyńska i miłość
na przyszłość niezachwiana — widzę wreszcie najlep-
szego brata — widzę na go widzieć dobrym, czasy szczę-
śliwe wspomnienia, czasy szczęśliwsze — Wszystko
to mnie mamy ze to nam [illegible] Kochamy, i bóle
ciężkie dumy i dni jasne stanowią się w pierwszy.
Biedne dziecko! Zamienić się jak robaczy jabłko
ruina, jaki ślad na zawsze przyciągnął się z miłości
Mam dziś ale jak niestanowczy silny woli, przy pomocy
Boży, uczyniłaś dziecko i otoczyć przebaczenie moje
Ani pamiętnych materiałów, a i [illegible] w chwili
najpotężniejszej Ojczyzny dzięki niewdzięczność po-

drójnego Antoś[ia] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible

przedmiotach gospodarskich, który ci się [illegible] wiecznego
dziwnego ci [illegible] pokrzywki ci [illegible] gdzie a nie
kwiatów, ani [illegible], ani [illegible], gdzie [illegible]
jest głowy a na przyszłość [illegible] przyjaźni
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Pichanczyn i Jadrzyn Arcidzieia gnieznen. jich Szpital nazywaiący
siedm z naszerszym a naszszey ubogimi szpitalij ustroiony –

Notatka Matki

24 Listopada 1859

Notatka Matki o śś. Braciach 30 Listopada 59.

Zakrystia tak prawie ciemna jak moja gościnna izba jednej, niedaleko miałam wspomnienia do starych pieśni przed laty, niewstrząsanych, niesłyszanych od tego czasu, a przechowanych na spokojne po nowy Testament. Zakrystia ta! ewarta część wszystkiego Zielskiego cmentarza, a trzeźwiejszy kobiety która zajęła prędko, przechodząc tyle chórów, stanęła na kamieniu przy ołtarzu bocznej strzechy, płacząc wiele, kochając wiele, bierząc wszystko życie do serca, zużywa prędko siły i wszędzie tych tak się boi ruchu. Ileż to przeciw wiatrom, Panem wypadków do nowych i spokojnych, ileż trudu przemarło się przedemną! Wszystko czuję z nich prawie wstręty słuchania przyjaciół, których myśli pierwsi spychali, wzgardzi radą i pomocą wszystkiego w grobie, — od tego czasu inna serdeczna, ukochana rodzina zastępiła mi tę którą w Rosji opuściłam, — gdym tak długo piastowała dziecko to ciężkie moim sercu na ziemi, a nieumiałam go dość cenić, dość za nie wydziękować Bogu i Bóg ciężko skarał za niewdzięczność, za niecierpliwość za niewdzięczność, Bóg to wyjaśnienie, ukochanie wszystkiego spokój kształt Boży pierwotny ciężki brzeg życia ale jakiś cichy stateczny balsamy, — odebrał mi dziecię które kochałam i kocham wszystkiego sił moich, duszą i krwią moją, dozwalił mi za moją pierworodną, na którą skarżyłam dziś i na którą wyrzekałam w łonie wychowywałam mimo trudów niedołęstwa, wątłych stóp dziecięcych i ciężkiej choroby która przeszła na dziecię[illegible] ja za moją dziecinę dziś leży w ziemnym samotnym grobie na cichym cmentarzu tam daleko pod lasem, leży tam z tym serdecznym dziecięciem miłym, z temi wierzchami tak całemi, obdzierającemi, takie mądre

i dawnego słońca, i wszelkie pieszczoty od rana do
nocy ~~[illegible]~~ po domku, ~~[illegible]~~ i z temi ozdobami
czarnemi tabiemi bystremi, głębokiemi a figlarnemi
zerkaczami, które sama miewały bez słowa, które
tak się przymilić umiały, tak rzewnie płakały, a
tak strasznie ciemnością pod koniec wyrastały, i tak
pięknie patrzyły na Rodziców a panie wtaty,
i z temi rzęsami co tak gęsto po twarzy się mi
nieraz ocierały, albo przylegały na zawołanie, albo
przy tem brwiami płakały, albo kwiatki mi przynosiły
albo przy kwiatkach układały się na piersiach w ciepłej
siadłości i śmiertelnem przerażeniu nie zdają tobie
z prawy ani z tego snuć ani z przerażenia, ani z tych
układanych rąsek które do ciebie miał tak krzyżem pod
Panem w Niebie, — i z temi różnemi tabiemi rączkami
i maleńkiemi a tabiemi inwazemi i go nie chcesz nie
przeganiała, które po całe dnie domku od rana do wieczora
biegały swoje śpiewy i nawoływania do Rodziców do
rodzeństwa, do kurek, do pisanek do zajęcia ptaszęcych
kochań, które nieznordowane wymachiwały po tobie
wszystkich wyjeżdżały, które [illegible] kaidym nowym po-
wrotem do domu do mnie tak śmiało, tak radośnie
tak miłośnie o Ciebie domówić wyglądały i płakały
za góry, aby się uczyć mi na trzy, — z tym cudnym
bladem wyrazem twarzy tak często, a zawsze wyrozu-
mianem tabiem sterciem i serduszkiem, tabim zapałem
życia jakby nikt miał przejść tu nasienie! —

z tak[ą] pasyonat[ą] wszystkiego co widział, co zastał
co mu powiedziano – z tak[ą] niezgłębion[ą] żarłoczn[ą]
ciekawością dziecięcego umysłu słuchał, bo jakby przeczuwał
że mu nauka, mądrości będzie niepotrzebna niemożna
go było do książki zagonić – a tak[ą] pamięć miał ten umysł dobitny
mowę polską jakby nigdy potem w innej ziemi nie opuścił
obcego języka nie zaznał, ach a nadewszystko z tak[ą] siłą
gorącą patrzał na ten kościółek tak gorąco drogę Polski rozu-
mów Macierz a ten wszystkim on tam w grobie a ja
Dziś mieszkam go tam złożyli – dużo dni i moc lekarza
na próżno szukać, modlę się: Jezu, kochanie coraz więcej
przybywa a jego jak niema tak niema! Spowiadam się
ofiaruję Bogu moje cierpienia, błagam o uleczenie, patrzę
na dzieci cudowne które mnie otaczają, na moją biedną
kobietę i którym do trzydziestu potrzebuję, rachuję tak[ie]
dobrodziejstwa Boskie, przeminienia wstecz, serca drogie
które przeżyłam, chcę żyć, pracować, przetrzeć te chmury
na dnie – napróżno! Kilka chwil w dniu zdaje mi się
że mi się uśmiecha, zresztą najczęściej jak przeszłość, ciężka żałość
z każdym dniem tygodnie się budzi – jak wczoraj dzwi
otworzy i wpadnie do pokoju z piosenką na głosie, a figlarna
czarnemi oczkami, a one pojedyncze błyskają i warkocz potrząsa
i zarzuca „Mamo a co ja będę robić" [illegible] mnie kole
bolesne dźwięki, tak nadzieje wewnętrznie jakby ten cios dziś
dopiero wczorajszy nadeszły! a przecież to już miesiąc długi
dzień płaczę – Często wyrzucam sobie to wyczekanie
się nad wtedy kobietą – porównywam moją stratę z innemi
nieszczęściami Matkami które potraciły starszą, odchowane
jedyne dzieci, sama matki ciężkiej z dziecmi wojny

które nawet niemają jeszcze pogrzebu na grobie
Męczeńskich bo oni tam gdzie stabela w obuyet stronach
i dalekich krajach w wspólnych grobach leżą, i nadzieje
jeśli swoich ostatnie słowa, pisma, lub pamiątkowe żywe słowo
zostać się na pogrzebowe pamiątki. Ciężko stracić mnie
chrześcijanie ziemskim nieorganizowało Boga w którego wiele życie
tych umarłych co mi zostawił, a którzy od niemowlęcia niemogą
Znieść bez Boga i opatrzeń ofiary Mszy świętej
Chrześcijańskiej i co najbardziej zostawić długie lata
na ziemi wśród tej obawy wiecznej, nim dowiedzą odmia
wszystko co się kochało w wieczności — Chrześcijanie
pewny, widzę ich koniecznie potrzeby, tak się do modlitwy
do czytania Ksiąg świętych, do mszy do dzieci, myśl
o przejściach których czyste bolesci udręczy, o kochanych
pobożnych którzy niemogą płacić żyją i odpoczywają po
za grobem bo ich piękna przykładne, świątobliwe
życie niemogło zostać bez nagrody, ich dusza wzlecia
z ziemskiej ojczyzny niemogła wiadomości niebie
skiej, ich wiara nadzieja miłość postanowienia się
do drugich które wszystko za stróż Chrystusa zostawiony
w Kościele od 19 wieku niekiedy musiały być całko
wicie, rozjaśnione, umysły wiernie — Wszystko co
było niepojęte, nad ludzki rozumy umiejętności tam
były jasne — jakby księga otworzona, jakby nowy wzrok
duszy nadany — Oni tam jasnie rozumieją widzą, co
tylko nadzmysł przeczuwać bo mogli, a gdzie czasem nie
dobrze wiedzieli się powątpienie, ostatnie niepokój —
Mamy wiarę w prawdę Słów Chrystusa przechowanych
przez Kościół przez 19 wieków, a tutaj w życiu przyszłe

nieznu, szczęśliwa ze stąpy Jezu Ojcze trudnie najpotężniejsze
przeczucia tej drogi, gdzie nieszczęśliwość będzie to co
mam błędne chrześcijaństwo na ziemi, co świat widział
w modlitwach i wizjach, ony przeczucia w modlitwach
albo radzących jamie chwilach oderwania się od ziemi
a lecenia do Boga do lepszego świata — Skoro więc za
tą ziemi te widzenia, te przeczucia, te przeczuwania, te
radości tamtej nieś zmartwychwstanie wrócenie po
za światem — mówi sobie co tak bardzo kochało Boga i ludzi,
co bolało, jęczało w ofierze ofiarnie, dopełniania trudnej
obowiązków ziemnych kamieni i miłości niemej — Za dużo
zmarnowy ciężko, niekarany tylu biedom ubogającej tło
rzuce mnie i moje wołanie po nad ziemią i przeni
jające chrześcijaństwo dni ziemskie, mnie daje do
tego który ją te mnie na ziemię, na próbę, oczyszczenie
radości, walki, a do którego ona odeszła mimo
grzechów i upadków ciężkich, mimo marnej przeszłości
jego stanęła które się jej przez nie wydawało, a ów
dopiero w bolesi i tęsknie poszczęścia. Co ciągle
ubiega i pobożnie Chrystusowi mówi go posiadam na
wieki bo on te zapewnił, a nie mnie ucieszy! Co co
cierpiał dzwonili tę grzechy a kochali a płakali
bardzo i tym miłościwie Jemu, chcieli, bo cierpiał
Chrystus tak dobry odpuścił tych co kochali i cierpieli
chciały mamet i upadali wiarą! O ileż dopiero ojciec
ogień się podaia by miały te jasne dotychczas jak
mego Chrystka, który biedne tak na ziemi płakał
śmiał, śpiewał, tęsknił, a tak ciągle i kochał

bardzo, a tak ciarpiąc strasznie męczarnie z takiej
cierpliwością i wytrwaniem, a nabrać łaski u
tych panów, tych władzy, czyj on miał być zajęciu
w tych niezbędnych przedsięwzięciach, czyliby go nie
przyjął do siebie Pan Jezus który tak dzieci lubił
który mu dał takie miłujące serce, takie bystre
pojęcie, czyliby go nie miał przytulić Matka Boska do
której na każdej pacierzu modlił, której go polecała
przy urodzeniu, która mu boleści i miłości mądrze
wzięła, i patrzy na rozdarte serce moje! Czyj ciemna
kara nie lepiej niż tutaj gdzie go cukier bez nie jakie
cierpienia, jakie prace jakie utrapienia ze światem i
własną naturą! Czyj niezmierzona mu wielka boleść
boleści w późniejszych latach rozstania się z ukochanymi
straty tej gorzkiej śmierci, swego przejścia do wieczności
tych, niezgłębionych tajemnic i tronu miłosierdzia! Dlatego
proszę jakie odzienie by był mógł dzisiaj założyć
chrześcijańskiej mówię z biednym ojcem stojącym przy
trumnie a przyjmującym gotowy proszę na kondycyjej z
bólu śmierci, w minucie potem gdy moralnej pełnej
wreszcie, niby jeden, niby odgłosie struny
przerwanej rozlatuje się po nad kościołami po
-nad dachami i gwiazdami, w nieznanych otworzonych
przestworzach - przed Chrystusem który
ci wziął na ręce pokazywał i z miłosnym
spojrzeniem postawił wśród swych ukochanych Aniołów

Jakbo oddał pod opiekę Matki swojej, bo ty
jeszcze małałeś, wziął Cię od Matki na
ziemi, która starała i pierwsze pokrzebowała
jemu, albo oddał Świętemu Pokrowcowi
albo Panu Jezusowi którego najlepiej na ziemi
kochał, i jemu najjaśniejsze Światło moje daje
Czy by widzieć nas? czy oczyma tego ciała moja
czy czujesz że o Tobie na zawsze wszystkie swoje od-
leciało! Ach nie! gdybyś by umarł na ciele
widzieć tego tam szczęścia, widziałeś tam Boga,
tu na ziemi przemyślał patrzał na mój smutek
na tęsknię moją, a rzewnie płakał widząc w Matce
„Matko, Matuchno nie płacz biedna Matko" ciężko
by ci serce umiał gdybyś widział poranione
strzałami serce moje! Duszę moją pierwszego
moją, chorobę moją i trudy i udręczenia, w dzień
i w nocy myśl moją pisz, Boże, pytasz o
pytasz, a wypytać się nie mogę, a ukochać się nie
mogę? Czy kochał wszystkich Matek tak strasznie
czyś tego za tobą tak osobliwie i czysto dziś by był
tak osobliwie dziecko, Mój Kazimierz jakbym widział
grzechami skażonego Pana mojego
piękności Czy mnie od nas odebrano, i dziś
tak jak tak tam, byłbyś skakał, zawsze
pieścił, dokuczał Matce — Ach czytałbyś mnie
po mu biadą dziecinną czy dziecinny jak poranny
dary i rozpaczliwienia Boże, za te boleści, i te

8/ Ciężkie krzyże które dziś z taką ciężkością, z taką
niemal rozpaczą tak niecierpliwie dźwigamy! Dziś
niewinne utrudzenia, pociechy — nic nie zapełni nam
w życiu próżni której nie zostawisz — Czy śpiewasz
czy błogosławisz, czy ubierasz lub ~~ubierasz~~
warmię twoich braci i żony, czy zawsze za nimi
dla Ciebie płaczą całusek, najczulszy przedziałek
łzami i łzeczkami, wyciągam do Ciebie oczy, ciągle
na głos Cię wołam, a jak mi się za nadto chcę Cię
cześciej uścałować ręcam się na dzieci i dzieci
całuję by Cię bardziej uściskać! Ach nie bolą
uściski żadnych tarcia dawniejsze boleszczące jakoś
krzyżująca wilgotnie, która falowała i radości
i pociechy i cierpienia i boleszczoty dlaby ona nie
były ponad ciałem, duszą, gwiazd promieni
pochodzą wilgotnie miłości Bożej! Gdyby
nie Chrystus taki dobry przytulał się a pocałował
mnie Ciebie we dnie chciby na chwilkę gdzie by
co tę robiąc, kto Cię kolo czy kobie tam bardzo
dobrze i jasno i swobodnie i nie boleśnie za domem
i rodzicami tobym się utęsknił i pocieszył tamtej
i pocieszała drugiej i pracowała i uśmiechała kobie
i drugiej — Cudem miegd nam — prawda — ale
wilgotnie miedzie nad temi kobiety cierpię, a ja
tak cierpię, tak bardzo boleszczę — Gdybym nie był
grzeszny a mnie cierpię obrazić Boga kobym Cię
uściskał dziś, kaziałbym mój Radość miłowanej

9/

9/ofiary za winy nasze, i żeś płacząc krwawą chciała
Cię śmierć żywą krewnych dzieci Niniatkowo i niedojrzałej
wanej piastunki Bożenki na tej drodze w dalszy
krwawej piastunki, chodzisz za nami płaczącemi anioł
jakiejśmy byli razem, - ofiarujemy Cię Mateusz Cię, a
dziatwie Cię nie mogą, - Dziatwie tamta wreszcie
śpiewa, dawne piękny budny jak dawniej a tak
puste! a nieszczęsna wiara Katarzyna w bitwie wypiła
a rano biedny wrócił do Matki do Teofila "a Kasia Kasia
a Kasia babunia Kasia Kasia" jego nieszczęsne wrócił
a jego niema! - Mój Boże zmiłuj się nad nami! do Cię
się modlę ciągle, zmiłuj się! cudu my niegodni, nie
wskrzesisz się go nam jak onej Łazarza, ale pokój nam
go chociaż we śnie w stój Teresię, byś Cichie kochany
że widzę go przy Tobie Panie ukoisz się wszystkim
- A wiara na co? czy wiara nie ~~widzi~~ powinna
widzieć tam gdzie oko nie dosięgnie? Wiem
jam grzeszna, widzę tak mało żyjąc duchem
niewinnem wznoszę się po nad bolesć, a ciało
tak bardzo cierpi, tak wpada pod tłoczenie
pięć!
Zamiast do Matki z zamiarem spisania tych
tylko myśli i wrażeń które bieżący mnie dzień od
krzyżał mogły, i do których jakiś przykład i nauka za
brzmiały Matki tak mnie przygniotła że o niej
tylko mówić mogę - na imię dzień autorka pisania
spowiedzi przyszła kiedy mi mówiła, a z nimi rozjaśniła
w mojej ustnienie w serca -

Kasia urodziła się 23 Lutego 1854, umarła 23 Października 1859

13 Czerwca Czwartek w St Cloud.
14 Piątek wieczór Paris.
15 Sobota [illegible] przyjazd

23 Czerwca 1836 w Paryżu - Matka Dawa dos Antonio
2 Czerwca [illegible] Londres
10 Czerwca wieczór Czwartek do Rouen Przyjazd
13 Czerwca [illegible]

Wypis
z Pamiętnika Zofii Zwierzyńskiej (Bohdanowej Zaleskiej)

11 Maja 1843. Ze zwarotek o zwarotej wyprawie z Warszawy.

21 go w Niedzielę byłam w Rzeczycy, cierpiałam przez kilka dni bardzo, nie straciłam jednakże odwagi, zaufania w Boga.....

W piątek 26 go pomodliłam się do Pani Hoffmanowej.... Tak około mnie cicho, a burza wewnątrz tem większa że wszystko musi być skryte, bo exaltacji nie lubię. Odetchnę może później: dla mnie niema tu natchnienia. Wychowana akuratnie gospodyni domu, świeże, cnotliwe ale zimne, spokojne serca nie znającej walki, niepojmującej uniesień osoby, przykro na mnie działają! Zapewne piękna cnota która przez miłość bliźniego, chcąc spełnić wolę wyższą, przebaczyłaby błąd popełniony, modliłaby się za występnego, ale niemiałaby ukochanej duszy chorej na podniebie cierpień biednej istoty zostawionej samej sobie! Tak młodym wiekiem Nieznana co to jest sympatja dusz!

Teraz mam wygody materialne życia, mam widok pięknych kwiatów które tak lubię, mam fortepian, a jednakże przeniosłabym mała szczupłe poddasza

gdzieśmy była panią wolną i samą!.....
Czekajmy dalej.....
..... W sobotę prezentowała mnie Pani Hoffman
Cieszkowi (Czartoryskim).....
..... Poczciwy St. Jan Witwicki, dla którego
znam prawdziwy szacunek, szczerą przyjaźń,
mieszka teraz w Paryżu, kilka dni
mi poświęcił..... Niedzielny długą rozmowę
o P. Hoffmanie, powiadam że mamy tę samą
jedno zdanie, że w gruncie ich ma wiele
poezji, chociaż przeszły umieszczenia młodego
wieku, chociaż chce się oprzeć rozsądkiem
chociaż rzadko pozwoli zbłąkać w duszę swoją.
.....
15 Sierpnia ..... W towarzystwie Pani
Hoffmanowej i kilku osób zwiedziłam (w Neuilly)
to miejsce gdzie przestępego roku, prawie o
tym samym czasie, tak smutny i bolesny
zdarzył się wypadek. Przejeżdżałam koło
kaplicy wystawionej na miejscu gdzie
Książę Orleanu umarł.....
Wróciwszy z Neuilly każdy opowiadał co
go najwięcej zajęło. "Dziwi mię, powiedziała
Pani Hoffmanowa że Królowa mieszkając
w Neuilly nie kazała zniszczyć pomnika
Diany. Nie chciałam by mnie tego widoku
codzień przez oczami." Zapomniała bo:
dzieła że nie nam sądzić i potępiać
ludzi, a zresztą czyż sprawiedliwość surowa
ludzi popiołom nie dawnych spokojnie

2/ Kiedy wreszcie, kiedy Wielkie Miłosierdzie
przyjmuje na łono i przebacza duszy, po-
kutującego grzesznika? .....

29go Listopada Środa ..... Byłam u chorem
u Pani Hoffmann, z którą nigdy pojąć się
nie będę mogła; która jest zawsze zimna,
ziemska, potępiająca to czego niepojmuje
i tych co pragną pojąć. Dotąd niemogę poz-
nać czy ten pokój jest skutkiem długiej
wewnętrznej walki, głębokiem ukorzeniem
dla wszystkich wnętrza serdecznego, czyli jest
litością, pobłażaniem dla tych co niedosżli do
tego pokoju, lub też brakiem ~~[illegible]~~ czucia,
ukochaniem siebie, ziemi, brakiem duszy,
miłości braterskiej. Te dwie ostateczności
prawie te same pozory mają. Niemogę się
co do niej potrafić pierwszego mego wrażenia
.....

Piątek 5go Stycznia 1844. Na lekcji u Szopena
..... Wstawszy długotrwały
gawędziliśmy o Francuzkiej, o Duentowskim;
obiecałam mu "Myśli o wychowaniu kobiet".
Zgadało się coś później o Pani Hoffmanowej;
mówiłam że nie mogę się zgodzić z jej cha-
rakterem, z jej zimną pozorną, że dawniej
stworzyłam sobie ideał, ale poznawszy
bliżej.... "Ale to się może Pani zdaje że ją
poznała, że ją rozumiem...." Było to z taką
miną i tonem powiedziane, że łatwo było

zwierzenia jego serdeczne. „No proszę mię pytam w ciemną bitą; są wypadki w których jesteśmy pewni że bezwarunkowo mogli pojąć, jestto niejako przeczucie, cienką nitką myśl jest tak jasna, dokładna że dosyć mieć trochę rozwagi, umieć czytać cokolwiek w sercu ludzkiem aby poznać i dostrzedz nieszczerość." Odchodząc serdecznie mi rękę ścisnął. „Wszystkiego dobrego"

.....

24go Marca. Byłam u p. Hoffmanowej. Zastałam ją nad „Pielgrzymem"; po różnych gawędkach zaczęła dziwić się że pismo tak poważne, tak wysoko naukowe wychodzi pod redakcją Kobiety. Stąd jak zwykle o dziennikarzach mowa: "Wiesz, do czego ja ich porównywam? oto zupełnie jak ananas i kartofel. Ona piękna, modna, genialna, ale nie dla każdego przystępna, zro-zumiała. Wiesz, może powiedzieć „Ananas nie dla nas, wszystkim tylko kosztuje jego owoców. Ja sobie prosty, pożyteczny kartofel, pospolity ale każdemu a przynajmniej wielu pożyteczny, wielu i potrafi nogę, odmrozi, wielu zgrzyty z mechę-cią, ale skosztowawszy znajdzie smak i sobie pożyteczne, a dla innych amatorów kartofli .... dodatą z cukrem, to i coś znaczy." Nigdy bo-też ja nie miałam pretensji do geniuszu, do wysokiej uczoności. Jakież były moje nauki? Bez ładu, bez porządku, wszystko co umiem sama sobie zrozumiałam, nigdy nie miałam myśli że kiedyś będę autorką." — „I jakimże sposobem

zaczęła Pani pisać? co ją tu mogło skłonić?"
Oto widzisz, moja duszo, moi rodzice nigdy nie
byli bogaci. Byłam wychowaną od lat 16 u
Pani Galiny: sama francuzeczyna, modny tor,
wielkie państwo. Nudziło mi się tam bardzo,
nieniałam majątku a do zapewnienia sobie
losu i dopomożenia matce trzeba było wybierać
między starym i bogatym mężem, albo miejscem
guvernantki u pp. Twardzińskich, którzy znacząc
pensję i jak najkorzystniejsze warunki mi
ofiarowali. Przyznam się że ani jedno ani
drugie mi tak bardzo się niepodobało, ale
pomyślałam sobie że ja muszę też być coś
warta, muszę też co i umieć kiedy ludzie
chcą mię mieć u siebie; prosząc się o to czyżbym
też i coś pisać niepotrafiła? Z początku
chciałam po francusku, ale wtedy wyszła
odezwa Brodzińskiego do Polek za mową naro-
dową: to głęboko mnie wzruszyła i zaczęłam
pisać pamiątkę." — „Ale jaki był Pani charak-
ter w młodych latach, czy lubiłaś marzyć, czy
zapominałaś często o ziemi?" — "Broń Boże, nigdy
nie znałam co to marzyć, byłam tylko smutna
i poważna, bo mi tęskno było do matki, do
sióstr; byłam w obcym domu.... ale jak mnie
matka odebrała do siebie zapomniałam o tych
wszystkich smutkach i czułam się szczęśliwą
i dobrze mi było i jest mi dobrze. Później za-
częłam czytać wiele, po polsku szczególniej, do-
piero zaczęłam uczyć się języka, matka mi

w tem dopowiedzenia. Pani Bianca, jest to jej prototyp – dawna polka, skromna, cicha, skromna, przywiązana do wszystkiego co polskie, co dawne; kocha ta mnie bardzo i zawsze siadam przy jej kanapce z której nigdy co się ruszała." – Pan Hoffman rozedł, rozmowa się przerwała, ale czyż to jej niedbałość maluje? .....

.....

29go Czerwca 1844 ..... Pani poszła do P. Hoffmanowej, zawsze jedna i ta sama, a przecież zawsze mię uderza, jakby nowość jaka, jej egoizm, jej ciężkość na wszystko, z resztą ten rodzaj istnienia który sobie stworzyła i który jest jedyny w swoim gatunku.

.....

24go Września 1845 ..... W niedzielę, prawie nagle umarła P. Hoffmanowa: uwiadomienie o jej śmierci postuszane raptownie z ambony wielkie na mnie sprawiło wrażenie. Żywę dni temu widziałam ją jeszcze nie powrotnie, pełną życia, bo te przygasało już od kilku miesięcy, ale pełną nadziei, projektów. Za parę dni wybierała się (wrócić) do Paryża, mieszkanie nawet już było urządzone, meble kupowane, mówiła jeszcze o przedmiotach gospodarskich których jej brakło, nie spodziewała się biedaczka przemienić się tam gdzie ani Kłopotów, ani zachodów, ani trosk, gdzie wszystko przędzi ziemi pod głową, a na przystrojenie krzyż drewniany i kwiatek przyjazną ręką zasadzony a skropiony łzą wspomnienia.

Panna Zofia Rosengardt przyjechała z Warszawy do Paryża 21 Maja 1843 r, 26 tego miesiąca przeniosła się do Pani Hoffmanowej – Ciotki. Gospodyni domu, cnotliwa ale zimna i spokojna kobieta wyrażała [illegible] osoby nieznającej walki, nie pojmującej uniesień przykro działały na Pannę Z. R.

. . . . . .

15 Sierpnia, w towarzystwie Pani Hoffmanowej i kilka osób, Panna Z. R zwiedziła w Neuilly miejsce gdzie temu rok zdarzył się [illegible] którym Książę Orleanu, następca tronu, znalazł śmierć i widziała Kaplicę wystawioną na miejscu gdzie umarł Książę.

29 Listopada. Panna Z. R była wielokrotnie u Pani Hoffmanowej, z którą nie mogła się pojąć, znajdując ją zawsze zimną, ziemską, potępiającą to czego niepojmowała i tych co pragnęli pojąć. Nie mogła poznać czy ten pokój Pani H. był skutkiem długiej wewnętrznej walki, głębokiem ukryciem dla wszystkich wnętrza serdecznego, czyli to było lekceważeniem dla tych co niedorośli do tego jak oni, lub też brakiem czucia, ukochaniem siebie, ziemi, brakiem duszy, miłości braterskiej. . . . .

Piątek 5go Stycznia 1844. Na lekcji u Szopena . . . wstawszy, długo gawędziła z Szopenem o Pani Ziemięckiej, o Trentowskim. Zgadało się później o Pani Hoffmanowej. Panna Z. R mówiła.

że nie mogła tej zgodzić z jej charakterem, z jej zimną prozaicznością, że dawniej tworyła sobie ideał, ale poznawszy bliżej... Dopiero za to: „ale bo też może Pani zdaje się, że ją poznała, że ją rozumiesz"... Było to z taką minką i tonem powiedziane, że łatwo było zrozumieć jego arrière pensée.

24 Marca P.27 ... Byłam u Pani Hoffmanowej, zastałam ją nad Pielgrzymem: po różnych gawędkach Pani H dziwiła się że pismo tak poważne, tak wytwór naukowy wychodziło pod redakcją kobiety. Z tąd, jak zwykle, mowa o P. Ziemięckiej. Porównywała ją z siebie, „ona piękna, młoda, genialna, ale nie dla każdej przystępna, zrozumiała, „wiele może powiedzieć: ananas nie dla nas, wybrani tylko kosztują jego owocu. Ja sobie prosty, pożywny kartofel, pospolity ale każdemu, a przynajmniej wiele pożytecznej, wiele i potrąci nogą, odrzuci, wiele spojrzy z niechęcią, ale skosztowawszy znajdzie smak i soki pożywne, a dla innych amatorów Kartofli ..... dodała z uśmiechem, to i coś znamy. Nigdy bo też ja nie miałam pretensji do geniuszu, do wytwornej uczoności. Jakiż były moje nauki? Bez ładu, bez porządku, wszystko co umiem sama sobie winnam, nigdy nie miałam myśli że kiedyś będę autorką." — Na zapytanie Panny Z. R. jakim sposobem Pani H. zaczęła

pisać, co jej tę myśl podało? — Odpowiedziała Pani H: „oto widzisz, moji rodzice nigdy nie byli bogaci. Byłam wychowaną od lat 16 u Pani Galiszo, sama francuszczyzna, modny ton, wielkiepaństwo. Nudziło mi się tam bardzo, niemiałam majątku, a do zapewnienia sobie losu i dopomożenia matce, trzeba było wybierać między starym i bogatym mężem, albo młodszem guwernantki u p.p. Kraińskich, którzy znaczną pensję i jak najkorzystniejsze warunki mi ofiarowali. Pożyczam ci tę że ani jedno ani drugie mi tak bardzo się niepodobało, ale pomyślałam sobie że ja muszę też być coś warta, muszę też co i umieć, kiedy ludzie chcą mię mieć u siebie, proszę się o to czybym też i co pisać nieprotrafiła? Z początku chciałam po francuzku, ale właśnie wyszła odezwa Brodzińskiego do Polek za mową narodową; ta gdzbolko mnie wzruszyła i zaczęłam pisać pamiętkę." — Na zapytanie Panny Z. R. jaki był Pani H. charakter w młodych latach, czy lubiła marzyć, czy zapominała często o ziemi? — „Broń Boże, nigdy nie znałam co to marzyć, byłam tylko smutna i poważna, bo mi ciężko było do matki, do siostr; byłam w obcym domu.... ale jak mnie matka odebrała do siebie, zapomniałam o tych wszystkich smutkach i cieszę się szczęśliwą i

dobrze mi było i jest mi dobrze. Później zaczęłam czytać wiele po polsku szczególniej, dopiero zaczęłam umieć tę językę, matka mi w tem dopomagała. Pani Bawnie jest to jej portret, — dawna polka, świątka, cicha, skromna, przywiązana do wszystkiego co polskie, co dawne; kochała mnie bardzo i zawsze pisałam przy jej kanapie z której mało co się ruszała." — Pan Hoffman wszedł, rozmowa się przerwała, ale czyż to jej niedosyć maluje? . . . . . .

2 Czerwca 1844. Kiedy jestem sama z Z. C. do Pani Hoffmanowej, znalazła ją zawsze jedną i tą samą. . . . . .

24 Września 1845. . . . W niedzielę prawie nagle umarła Pani Hoffmanowa. Panna Z. R. dowiedziała się o jej śmierci z ambony i wielkie na nią sprawiło wrażenie. Pani Paz dni temu widziała ją jeszcze nie w pełni sił i życia, bo te przygasało jej od kilku miesięcy, ale pełną nadziei, projektów. Wybierała się za paz dni wrócić z Paszy do Paryża, mieszkanie jej było urządzone, meble powstawione, niczego jeszcze o przedmiotach gospodarskich których jej brakło, nie spodziewała się tak prędko umrzeć.

4 90 Czerwca w niedzielę w pierwsze święto Zielonych świątek.
O godzinie 11½ byłam na mszy i kazaniu w kaplicy St. Rocka.
Jakże dobrze wybrana kaplica dla wygnańców. Wchodząc widzimy
cały prawie kościół napełniony najświetniejszą elegancyją Paryżu
tłum bogatych strojów, modnych fizjognomij lub pospolitych du-
mnych twarzy. Słyszemy muzykę świętą, harmonijną, wzniosłą
która jest nam hymnem dziękczynienia, uwielbienia, a
uciechy pokory i skruchy. Cała dla duszy smętny, dla nie-
szczęśliwego, dla mnie biedny, byłby za ciasno, zanadto pu-
szczą światowemu szczęściem otoczoną. Człowiek może
zapomnieć że jest w domu Bożem, gdzie wszystkie myśli
łączą nas tajemną wspólną modlitwą, bo tu wszyscy dumne czoła
schylamy! Opuść to mój biedny wędrowcze który przyszedłeś
szukać ulgi w cierpieniach, odwagi do przejścia tego życia,
idź na Lewo tam się zatrzymasz gdzie Ci jakiś skryte pocie-
szenie: tu cząstka Twojej Ojczyzny, tu pokorą odkupisz prze-
winienia! tu, a przez modlitwę nią twoją nadzieja w przyszłości.
Cała rzesza twych rodaków modli się za Was wszystkich, oddaliły
statnią krwi kroplę aby jak Mojżesz choć ziemią Obiecaną, ukochaną ich Ojczyzną a potem
powrócić tam gdzie ich serca, gdzie ich myśl nie
myśl nie powiesz, i stoją gotową na tej ziemi z modlitwą
dziękczynienia w ustach, bo wiarą w przyszłość, bo
wiesz tutejsze, ciężkie życie znajdą pokarmek
nagrodę za Twoje łzy który nie może być niesprawiedliwym.
Skromna bez żadnych ozdób kaplica, ołtarz z drzewa
obrazków skały. Chrystus na krzyżu z marmuru białego,
krzyża, nie świeca kapalnia, stół z wypukło, i ubra-
świętej wyszywanej złotem, srebrem, jedwabiem
powagę jasne (tekiego kapłana wyjęte w
Polskie kazanie.

8 go Lipca. Poniedziałek. Dziewczęta ścieżkowe ze wiatrem; obudziłam się z niewypowiedzianem uczuciem odrzucenia i smutku za to czcze za które wczoraj tęskniło dusza. Był jakiś chłód, brzydki, smutny nie: jakiej boleści, w której wczoraj płakałam, i moja matka była przy mnie, wspólczuła wzięła pocałowała wtorego z dzieci i nie wiem. Oniedemną był wielki krzyż, Pan na nim zabity, który z Pana przybija i na szat ukrzyżowania, które na krzyż Chrystusa włożą czerwoną i suknia, wszystko wisiało się Pietro, wisiał tylko obraz twarz Zbawiciela która przybiera wyraz ich, boleści, cierpienia, i powoli głowa jego spuszcza się coraz więcej na piersi i trzy jak gdyby zpadają... Słońce nie się ciemnieje, padłam na kolana, nie: wiedzie wiedzi z za i czarne chmury, jakiś nakrywały wielkie z i jakiś głos powtarzał że "A" płaczą nad nami, nad Krwią przelaną i nad ofiarą która w dane Ciało. Życzenia wszystkie przeszłości na ziemi i wszystkie chciałabym ubłagać mnie boleści i ciężkie Płaczące wszystkie matki Najświętszej, otoczałam się aniołowie utulita cierpienia ojca, i niewidzialną ręka zmiła mi płaszcz biały przezroczysty nad głowę i ciało, niby mgła, niby tęcza i rozbryzgała na kolanach, i potem zabarwiała się mgła czerwoną. Na kolanach przewróciłam się ja, wyjęła, i na mszy z niemiłej ofiary złożyłam Jej kwiat z góry zesłany. W tej chwili przebyłam głowy Pana wtedy i dwa, nie jeszcze się w oblo, twarz Chrystusa za: Ciała Bożkiem wzięciem, zmiść nie wszystkie jego wzlotka.... a Kiedy a zmiść potrzebowałam się nabrałam się — na: pustej czarnej papiery, jedna lampa palila się na oltarzu a nad oltarzem wielki krzyż biały.